

PRZEGLĄD NOTARJALNY

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU I HIPOTEKI

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Poselska L. 20.

Przesyłki pieniężne należy wysłać pod adresem Izby notarialnej w Krakowie, ul. Poselska 20 (konto P. K. O. Warszawa Nr. 141.646 i P. K. O. Kraków Nr. 404.565), z dokładnym określeniem ich przeznaczenia. — Dla prenumeratorów, nie będących członkami Małopolskich Kolegijów notarialnych ani Zrzeszenia Notariuszów i Pisarzy Hipotecznych w Warszawie, cenę ustala się każdego numeru z osobna. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr. Stanisław Stein.**

SPIS RZECZY:

1. Fryderyk Zoll prof. U. J.: Wł. L. Jaworski, prawnik, cywilista str. 265—286.
2. Stanisław Gołąb, prof. U. J.: Projekt Kodeksu Postępowania Cywilnego, str. 287—295. — 3. Dr. Stefan M. Grzybowski: Socjalizacja prawa akcyjnego i ugodowego, str. 296—309. — 4. Roman Giżowski, zastępca notariusza w Podhajcach: Kontrakt darowizny we formie prywatnego dokumentu, str. 310—316.
5. Wiadomości bieżące i komunikaty, str. 317—341. — 9. Orzeczenia w sprawach zawodu notarialnego, str. 342—345. — 7. Przegląd Orzecznictwa, str. 346—370. — 8. Recenzje i sprawozdania, str. 371—378. — 9. Przegląd literatury prawniczej i czasopism prawniczych, str. 379—394. — 10. Przegląd ustawodawstwa, str. 395—404.

KRAKÓW

NAKŁADEM IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI
DRUKARNIA J. GABLANKOWSKIEGO SŁAWKOWSKA 6.

1930.

SKŁAD KOMITETU REDAKCYJNEGO

Przewodniczący:

Dr. Starzewski Tadeusz, Prezes krakowskiej Izby notarialnej i notariusz w Krakowie.

Redaktor odpowiedzialny:

Dr. Stein Stanisław, notariusz w Krakowie.

Członkowie:

a) Z okręgu krakowskiej Izby notarialnej:

Brason-Summer Ludwik, notariusz w Krośnie,
Dębicki Ignacy, notariusz w Rzeszowie,
† Dr. Góra Stefan, notariusz w Zakopanem,
Dr. Myciński Jan, notariusz w Krakowie,
Rybiański Aleksander, notariusz w Muszynie,
Dr. Szymanowicz Franciszek, kandydat notarialny w Chrzanowie.

b) Z okręgu lwowskiej Izby notarialnej:

Szelewski Franciszek, Prezes lwowskiej Izby notarialnej i notariusz we Lwowie,
Hołub Stanisław, notariusz we Lwowie,
Ostrowski Gustaw, notariusz w Złoczowie,
Ziemnowicz Stanisław, notariusz w Bóbrce,

c) Z okręgu przemyskiej Izby notarialnej:

Wilczek Stanisław, prezes przemyskiej Izby notarialnej i notariusz w Przemyśle,
Nitarski Adolf, notariusz w Pruchniku,
Witoszyński Witold, notariusz w Birczy.

FRYDERYK ZOLL¹⁾

WŁ. L. JAWORSKI, PRAWNIK, CYWILISTA

Był uczniem gimnazjum św. Anny w Krakowie w latach 1876—1884. I ja uczęszczałem do tej samej szkoły, ale odwa-
lata wyżej. Uczniowie z klas wyższych z lekceważeniem,
a nawet z lekką pogardą patrzyli na „sztubaków“, t. j. uc-
zniów z klas niższych. A jednak o Jaworskim mówiono
w naszej klasie z pewnem poważaniem, że niezwykle zdolny
uczeń, że się odznacza zarówno w „literaturach“ — nazwa
ta obejmowała naukę języków, historii literatur, historii
powszechnej itd., jednym słowem przedmiotów humanistycz-
nych — jak i w matematyce i w naukach przyrodniczych.
Jaworski był zawsze w swej klasie premjantem (otrzymy-
waliśmy wówczas jeszcze świadectwa półroczne i roczne
z lokacjami).

W r. 1884 zapisał się na Uniwersytet na Wydział prawa.
W ożywionem życiu studenckiem, jakie panowało wówczas
wśród młodzieży, zajął od początku wybitną rolę. Młodzie-
niec pełen życia, temperamentu, gotów zawsze do najsmiel-
szych przedsięwzięć, porywał kolegów na zebraniach stu-
denckich świetną wymową, zwłaszcza, gdy „sięgał, gdzie
wzrok nie sięga“, gdy „łamał, czego rozum nie złamie“. Po-
ciągał kolegów ku sobie jakimś dziwnym urokiem. Nikt

¹⁾ Dzięki uprzejmości p. Rektora Zolla drukujemy powyższy arty-
kuł wyjęty z księgi zbiorowej ku czci śp. prof. Jaworskiego, która ukaże
się w najbliższych dniach.

nie miał tylu przyjaciół i zwolenników, gotowych iść za nim, choćby w ogień, „by piekłu wydrzeć ofiarę“, albo i do nieba, „by sięgnąć po laury“. Ulubieniec młodzieży starszej i młodszej, ledwie, że wyszedł z warstwy t. zw. „embrjonów“ (najmłodszych studentów), wybrany został prezesem Czytelni Akademickiej, stowarzyszenia, skupiającego wówczas życie ideowe młodzieży akademickiej. — Chodził także pilnie na wykłady, uczył się, pracował w seminarjach; egzamina i rygoroza zdawał cum applausu.

Po skończeniu studjów uniwersyteckich wstąpił do Prokuratorji Skarbu (dzisiejsza Prokuratorja Generalna) w Krakowie, a równocześnie oddał się studjom nad prawem cywilnem, rozczytując się także z zapałem w pracach z zakresu ekonomji politycznej, zwłaszcza szkoły t. zw. wiedeńskiej Karola Mengera i Böhm-Bawerka, oraz francuskiej prawnno-ekonomicznej Jourdan'a i Bechaux. Pod wpływem takich dzieł wzbudziła się w nim myśl, by zerwać z metodami wówczas jeszcze niepodzielnie panującej szkoły, t. zw. historycznej lub historyczno-dogmatycznej, i teorię prawa cywilnego posunąć na nowe tory z pomocą zdobyczy, do jakich doszła nauka gospodarstwa społecznego: Historia prawa, to przecież „przeżuwanie“ ciągle tego samego materiału. Teoria prawa powinna iść naprzód, powinna rozwijać prawo na podstawie rozwoju gospodarczego. A jeżeli litera ustawy ma być przeszkodą do wprowadzenia takiego postępu w praktykę prawną, to przecież istnieje interpretacja, która przeszkody przełamie. Gëthego Mefistofeles radzi trafnie: „Im Auslegen seid frisch und munter, und legt ihr's nicht aus, so legt was unter“. Ekonomję trzeba pod prawo podłożyć.

Takimi myślami ożywiony, Jaworski pisze naprzód dwie rozprawy z zakresu teorii o wynagrodzeniu szkody: „Zarys teorii wynagrodzenia szkody“, 1891, i „Szkoda zarządzona wykonywaniem swego prawa na nieruchomościach“, 1892, w których stara się pokazać, jak to teorię szkody i wynagrodzenia powinno się rozwinąć na pojęciach ekonomicznych „wartości subiektywnej i obiektywnej“ i jak obowiązek wynagrodzenia szkody należy uzależnić od korzyści gospo-

darczych, jakie stąd społeczeństwo zyska. Prace te spotkały się z silną krytyką. Zwłaszcza Till, nie atakując w zasadzie myśli pewnego ożywienia teorii prawa zdobyczanymi nauk ekonomicznych, potępia jednostronność Jaworskiego, który „tak zapatrzył się w kwestje gospodarcze, że stracił z oka czynniki etyczne, podstawy słuszności i sprawiedliwości“.

Mimo takiej krytyki Jaworski broni nadal zajętego raz stanowiska, jakkolwiek w nieco łagodniejszej formie w pracy „Nauka o służebnościach“ z r. 1892 (141 str.) Już we wstępie do tej pracy zaznacza, że tkwimy ciągle jeszcze w kardynalnych błędach komentatorów kod. cywilnego. „System buduje się tylko na przepisach ustawy, nie widząc poza niemi ciągle zmieniającego się życia, ciągle inną siłę i inną wartość mających stosunków ludzkich. Operowanie pojęciami abstrakcyjnymi, wyzutymi z materialnej treści, zrobiło z nauki prawa matematykę, gdzie obojętnem jest, z czego się składa dany sześciąt lub kula, lub czy pod liczbą 7 kryje się 7 domów, czy też 7 koni etc. Nauka prawa nie jest jednak nauką o stałych formach stosunków, ale o samych stosunkach ludzi żyjących w społeczeństwie, nauką o materji tych stosunków. Gdyby tak nie było, możnaby odkryć lub stworzyć system prawa niezależny od warunków życia, ważny raz na zawsze, idealny, doskonały, czy też naturalny. Że takie usiłowania istniały i upadły, rzecz to wiadoma i uzasadniona; że wszelkie takie próby pozostały nieudane, rzecz to niewątpliwa dla tego, kto przypatrzył się np. dzisiejszym wysiłkom Francuzów, by skonstruować idealną znajomość sprawiedliwego i niesprawiedliwego.

Prawo jest takim, jakimi są stosunki ludzkie (w prawie prywatnem majątkowem stosunki gospodarcze), a nie na odwrót. Jedna i ta sama forma nie dowodzi jednakowej treści, przeciwnie identyczność ich, jeżeli wogóle ma istnieć, winna być każdym razem udowodnioną. Przepis np. niedozwalający przenosić służebności użytkowania, wywołany pewnemi potrzebami w pewnej epoce rozwoju prawa rzymskiego, mógł przetrwać aż do dziś dnia; myliłby się jednak, ktoby polegając na tej formie, sądził, że stosu-

nek, będący służebnością użytkowania, rzeczywiście jest zawsze związanym jedynie i wyłącznie z osobą, dla której ustanowiony został... Zewnętrzny wygląd np. stosunku powstającego wskutek zawarcia kontraktu pożyczki jest dziś ten sam, jakim był i w prawie rzymskim... W identyczność jednak materji takiego stosunku zawartego dziś, a za czasów Rzymian uwierzyć można dopiero w razie udowodnienia tożsamości tła, życia, stosunków, wśród których one powstały. Nie zaprzeczy chyba nikt, że pożyczka zaciągnięta przez bogatego dla produkcji, ma inny charakter, aniżeli pożyczka konsumpcyjna zaciągnięta przez biednego... Trudno uwierzyć także, by pożyczka zawarta w czasach nadmiaru kapitału niezajętego była tem samem, czem jest, gdy brak takiego kapitału, czyli innemi słowy, zachodzi różnica między wypadkiem, gdy wierzyciel szuka dłużnika, a tym, gdy się dzieje naodwrot. Istnienie banków zajętych fruktyfikacją kapitałów, a brak ich nie może być bez wpływu na materję stosunku pożyczki, jak nie może nie wycisnąć piętna na niej np. zmiana waluty i t. d. i t. d... Znajomość prawa oparta jedynie na przepisach prawnych jest łamiętkówką, z której urąga co chwila życie... Kosztem prawdy krzywi się pojęcia, naciąga ustawy, tworzy się szereg fikcyj i analogji, których świat rzeczywiście zupełnie nie zna i nie widzi.. Tymczasem wartość pracy naukowej polega na odszukaniu lub sprawdzeniu premis, t. j. stosunków ludzkich, bądź czasów ubiegłych, bądź obecnych w miarę tego, czy poznać chcemy prawo przeszłe, czy dzisiaj obowiązujące, podczas gdy wyciągnięcie z nich wniosków ogólnych i usystemizowanie ich jest tylko koroną, jej końcem, ale nie podstawą i rodzeniem“.

Oto myśli, a nawet credo pełnego zapału metody uczonego, który zwalcza wyszydzoną już przez Iheringa Begriffsiurisprudenz, wykwit szkoły dogmatyczno-historycznej, a naukę prawa dzisiejszego każe opierać na poznawaniu „dzisiejszych stosunków, życia teraźniejszego i obecnych warunków danej instytucji“ i żąda, by „badanie prawa w normach zastąpić badaniem prawa w stosunkach życiowych“. Dla poznania tych stosunków trzeba przede-

wszystkiem — mówi w końcu Jaworski — studjować praktykę sądową, w orzeczeniach sądowych wyrażoną, ale także zapatrywania interesowanych i niesporną ich praktykę, ponadto literaturę ekonomiczną, statystyczną i administracyjną.

Na takim to podłożu metodycznym opiera się praca o służebnościach, dążąca do wykazania, jak różne dogmaty prawa rzymskiego, przejęte przez kod. cyw. austr., są przeżytkiem przeszłości, dla celów dzisiejszych nieodpowiednim; jaką powinna być konstrukcja służebności i jaką treść norm wnosić należy w prawo dzisiaj obowiązujące. Praca odznacza się między innymi także barwnem i interesującym zestawieniem przykładów z życia zaczerpniętych.

Dwa lata minęło od pojawienia się rozprawy o służebnościach. Jaworski nie próżnował; czytał i myślał nadal nad metodą naukowej pracy prawniczej, a rezultaty swych studjów wypróbował przy pisaniu monografji o prawie nadzastawu, którą ogłosił w r. 1894 (str. 142). Rozprawy tej nie wyprzedza obszerniejszym wywodem o metodzie naukowej — jak w pracach poprzednich — a jednak na pierwszy rzut oka widać, że zmienił dotychczasowe swe stanowisko. Punktem wyjścia pracy jest zebranie skrupulatne przepisów prawa obowiązującego, odnoszących się do prawa nadzastawu i wydobyć z nich stosunków, jakie miały być unormowane; dalszem stadjum jest zbadanie, czy one rzeczywiście unormowane zostały w całości, bez „reszty“ i w jaki sposób. Normy dane dają mu podstawę do konstrukcji prawniczej i określenia pojęcia prawa nadzastawu, nieokreślonego w kodeksie cywilnym. Z pojęcia tego w drodze logicznej odkrywa prawo obowiązujące dla stosunków nieuregulowanych. Gdzie ta droga (logiki) okazuje się niedostateczną, autor posługuje się analogją. We wszystkich częściach pracy uwzględnionem zostało orzecznictwo Najwyższego Trybunału „dla pomnożenia materiału doświadczalnego“.

Praca o prawie nadzastawu, to jakby powrót Jaworskiego do szkoły dogmatycznej, z której na Uniwersytecie wyszedł. Wszak autor w ustawie upatruje źródło wszelkiego obowiązującego prawa, a gdzie brak przepisów lub

brak dostatecznych przepisów, tam czy to w drodze budowy syntez z przepisów danych, a potem dedukcji logicznej, czy też, w razie potrzeby, w drodze analogji rozwija prawo obowiązujące. Co jest poza tą sferą, a więc czynniki gospodarcze, czy społeczne, czy etyczne, to usuwa się z zakresu roztrząsań naukowo-prawnych autora.

Jeszcze silniej przejawiała się u Jaworskiego zmiana w sposobie traktowania problemów naukowo-prawnych w dziele dwutomowym: „O księgach publicznych z r. 1897.“ Jaworski nie tylko powraca w niem w zupełności do metod dogmatyczno-historycznej szkoły, ale staje się odtąd do końca swego życia — o ile chodzi o naukę prawa — ich najgorętszym zwolennikiem i wyznawcą. Dzieło o księgach publicznych, przedstawiające prawo hipoteczne w tej postaci, w jakiej ono obowiązywało w ówczesnej Galicji, opiera się na bardzo skrupulatnej egzegezie tekstów ustawowych, a wykładnię dalszą opiera jedynie na ścisłej logice, odrzucając z niej wszelkie przymieszki teleologiczne, „jako nienależące do zakresu nauki prawa“. Wywody Jaworskiego czyta się jakby ilustrację przykładową zasady przez Labanda głoszonej, że prawo jest światem myśli, w którym suwerenność należy się logice.

Jeżeli trafnem jest spostrzeżenie któregoś z filozofów, że postęp posuwa się ruchem dialektycznym, to spostrzeżenie to możnaby przenieść nieraz do uczonych, zwłaszcza tak wrażliwych i impulsywnych, jakim był Jaworski.

Komentarz Jaworskiego do prawa „o księgach publicznych“ cieszył się niezwykle poważaniem. Krytyka przyjęła go wielkimi pochwałami, a wydanie z r. 1897 rozeszło się w niezwykle krótkim czasie, jakkolwiek koło odbiorców było niewielkie, bo ograniczało się przeważnie do prawników byłej Galicji.

Jaworski na podstawie pracy o prawie nadzastawu, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim *veniam docendi*, a na podstawie dzieła o księgach publicznych — katedrę prawa cywilnego.

Mimo sukcesu, jaki Jaworski osiągnął swem dziełem o księgach publicznych, nie pojawiło się ono w drugim wy-

daniu, jakkolwiek zachęty ze strony wydawców nie brakło. po jego opracowaniu Jaworski zwolnił tempo swych studjów teoretycznych w zakresie nauki prawa cywilnego, a nawet twórczość jego w tej dziedzinie na pewien czas prawie zamarła. Dlaczego? Może jednym z powodów było to, że nauka prawa cywilnego, ograniczona tylko do ścisłej dogmatyki, tak, jak ją Jaworski określił w swych ostatnich pracach, zbyt była przedmiotem jałowym, aby zadawalniała na czas dłuższy umysł tak bujny, tak twórczy, tak rwący się do czynów i śmiałych przedsięwzięć — jakim był umysł Jaworskiego. Od nauki odciągać go zaczęło także — życie polityczne, tak silnie rozwinięte wówczas w Galicji, tak pociągające ludzi najtęższych, najzdolniejszych, wielkimi zadaniami, piętrzącemi się wobec Polaków w Austrii. Jaworski zostaje wybranym posłem na Sejm krajowy (galicyjski) i staje się jednym z najwybitniejszych i najgłośniejszych szermierzy partji konserwatywnej, t. j. tej partji, która po powstaniu z r. 1863, stanąwszy na gruncie realnym, ugodowym, zgodnie z programem wskazanym w sławnej Tece Stańczyka, lojalnie popiera dynastję i rządy w Austrii, aby w zamian za to zdobywać coraz większe koncesje narodowościowe i polityczne dla Polaków — partji, która także, od czasu połączenia się z t. zw. Klubem Hohenwarta, dążyła do przekształcenia Austrii w państwo związkowe, zapewniające równouprawnienie i swobodny rozwój wszystkim narodom w skład Austrii wchodzącym. Przyświecała polskiej reprezentacji w tych dążnościach i dalsza myśl, że federalistycznie przekształcona Austrija przyciągnie z czasem do siebie, w ten czy inny sposób, narody, nie chcące ginąć ani w morzu panrusyzmu, ani pangermanizmu, i że na tej drodze dojdzie do zjednoczenia ziem Polski, chociaż pod dynastją Habsburgów.

Mimo aktualnej polityki, która porwała Jaworskiego w swe wiry i walki i absorbowowała dużo jego sił, energii i czasu, Jaworski interesuje się nadal prawem cywilnem, śledzi jego rozwój, czyta dzieła najnowsze, wyklada na Uniwersytecie Jagiellońskim, studjuje i roztrząsa różne naukowe problemy; zaczyna się także coraz więcej zajmować fi-

lozofją prawa; znajduje też czas do opracowania wspólnie z sędzią Tadeuszem Bujakiem w r. 1908 komentarza do ustawy z r. 1906 o sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicji.

Dopiero wybuch wojny światowej odrywa go zupełnie od studjów naukowych. Jego pęd twórczy, gorący ogień, jaki w nim płonął, marzenia i pragnienia od dzieciństwa, by Polska stała się znowu ciałem — oto co każe mu wszelkie siły intelektualne i całą energję życia skupić około pracy nad wielkim czynem, którym powinno być wyzwolenie z więzów Ojczyzny. Rozumiał, że nastąpiła teraz chwila, gdy to się stać może i uważał za rzecz konieczną, by Polska się odezwała, nieprzedawnione swe prawa przypomniawszy i czynnie wystąpiła. Dlatego Jaworski gorąco popiera tworzenie się Legjonów, ale też i powołanie do życia Naczelnego Komitetu Narodowego, jako tego organu, który ma wobec rządu austryjackiego i armji czuwać, by dla Legjonów zapewnione były środki egzystencji, by im dostarczono broni i innych środków wojennych i by uznano należne im, jako kombatantom, stanowisko. Jaworski wstępuje do N. K. N., jako jeden z głównych jego organitorów i przewodników, a z czasem zostaje jego prezesem.

Zadania N. K. N. były w danych warunkach bardzo trudne, tem trudniejsze, że akcja Legjonów nie tylko spotykała się z coraz to większym brakiem zaufania i z niechęcią ze strony rządu austryjackiego i naczelnej Komendy, ale i z rosnącą opozycją w kraju. Jaworskiego nie odstraszały i nie łamały żadne trudności i przeszkody. Wytrwał nieugięty niczem na drodze, którą uznał za właściwą; ale w ciężkich zmaganiach się z trudnościami stracił zdrowie. — Rodzina ś. p. Jaworskiego ma jego pamiętniki z tych i późniejszych czasów. Jeżeli warunki oznaczone przez Jaworskiego spełnią się, pamiętniki te może zostaną wydane i wtedy świat dowie się, ile wówczas Jaworski przeszedł tragicznych chwil, a historycy, którzy będą badać proces zmartwychwstania Polski, zyskają jeden z najcenniejszych dokumentów do dziejów owej epoki.

Czyn spełnił się. Polska powstała. Jaworski powraca do nauki prawa cywilnego. Ożywiony teraz planem dzieła, któreby objęło całokształt „Prawa cywilnego na ziemiach polskich“, zabiera się z nadzwyczajną pilnością do zrealizowania swego zamiaru i w roku 1919 wydaje I. tom (452 str.), obejmujący „Źródła, Prawo małżeńskie, osobowe i majątkowe“, a w r. 1920 pierwszą część II. tomu p. t. „Rodzice i dzieci“ (210 str.) W tych dwóch książkach Jaworski zestawia przepisy obowiązujące na wszystkich ziemiach Polski w zakresie powyższych instytucyj, objaśnia je, porównywa, wydobywa z nich śmiałe syntezy, a nadto w II. tomie urozmaica rzecz nader cennymi i pobudzającymi, o naukowej twórczości autora najehlubniej świadczącymi „Ekskursami“. Autor rzuca w nich nowe snopy światła na najdonioślejsze kwestje z dziedziny teorii prawa i dlatego poświęcę im na tem miejscu nieco uwagi.

Ekskursów jest sześć. Pierwszy zajmuje się pojęciem fikcji i domniemań: Teoria prawa dąży do poznania porządku prawnego. Dla poznania rzeczywistości używa sztucznych środków, sprzecznych z rzeczywistością, które nazywa fikcjami. Ale w ustawie fikcyj niema. Ustawa posługuje się domniemaniami, a temsamem wyraża, że w rzeczywistości może być inaczej; dla prawnika nie ma wówczas znaczenia rzeczywistość, ale fakt na jego użytek odpowiednio przetworzony. Historycy, socjologowie, politycy badają podstawy domniemania. Prawnik rezultat ich badań przetapia na swoją modłę, a nie troszczy się o rzeczywistość, przez innych zbadaną. — Następują wywody, dlaczego zarzut uczyniony autorowi, że odcina prawo od życia, nie jest trafny. Życie prawnikowi oczywiście znać trzeba, skoro prawo reguluje życie. Ale terenem prawa jest świat zewnętrznych zjawisk i to takich, które mogą być stwierdzone. Wewnętrzne nasze przeżycia, nie objawiające się na zewnątrz, należą do moralności, nie do prawa... (str. 25—30).

Drugi ekskurs ocenia wartość kodeksów cywilnych, obowiązujących na ziemiach polskich. Jaworski oddaje pierwszeństwo kodeksowi cyw. niem., a to dlatego, że on wydobywa i rozstrzyga olbrzymią ilość sytuacji faktycznych i

problematów, o jakich ani myśleli twórcy dwóch innych kodeksów. Skodyfikowanie ogólnych zasad, a pozostawienie „reszty“ interpretacji i swobodnemu uznaniu sędziego — to nie droga właściwa, gdyż kodeksy pisze się nie z punktu widzenia „porządku“. Kodeks powinien dawać „pewność“, że w takiej a takiej sytuacji to lub owo się stanie, a nie tylko wskazówki dla sędziego, jak w patologicznych przypadkach ma orzekać... (str. 60—62).

Nawiązując do poprzedniego ekskursu, Jaworski zajmuje się w ekskursie trzecim kwestją „subiektywizmu wartości“, która jest relatywną z punktu widzenia stron interesowanych, gdyż wartość powstaje emocjonalnie, na podstawie przeżycia. Ale co przeżywa sędzia? Dla niego sprawa wartości jest obojętna; on więc powinien ustalać wartość (np. alimentów) tylko według wskazówek zewnętrznych, to jest właśnie z ustawy i tylko z ustawy... (str. 72—74).

Czwarty, obszerny ekskurs (str. 107—118), poświęcony jest pojęciu prawa podmiotowego: Prawo utrzymuje porządek w społecznym życiu ludzi. Oznacza, jakie skutki mają powstać z pewnych zjawisk i obmyśla środki, jak te skutki urzeczywistnić. Tak prawo publiczne, jak i prywatne powinno być rozważane z punktu widzenia porządku. — Jednak potrzebie umysłu ludzkiego odpowiada rozważanie zjawisk z punktu widzenia, w którym jednostka jest centrum. Takiego myślenia wytworem jest pojęcie prawa podmiotowego. Lecz prawo podmiotowe jest fikcją, którą stworzymy dlatego, aby nieprzeliczone zjawiska łatwiej objąć myślą. Skoro on jest fikcją, drugorzędną jest kwestja, jak je zdefiniujemy. Chodzi tu o punkt widzenia: Zamiast patrzeć na prawo z punktu widzenia porządku, patrzymy na nie, jakby ono istniało dla unormowania sfery życiowej, w której podmiot żyje, działa i t. d. — Gdy idzie o konstrukcję prawniczą, możemy ją zbudować wedle jednego lub drugiego punktu widzenia i to tak w prawie prywatnym, jak i publicznym. Ale przyzwyczajenie i wielkie ułatwienie myślowe popychają nas w dziedzinie prawa prywatnego do przyjmowania punktu widzenia prawa podmiotowego. — Nie zapominajmy jednak, że to tylko kierunek myślenia, że prawo podmiotowe jako fikcja nie oddaje rzeczywistości,

a jest jedynie środkiem pomagającym nam objąć w jednym pojęciu mnogość faktów i to objąć w sposób uzmysławiający, w sposób, czyniący widzialnem rzeczy niewidzialne. Fikcja prawa podmiotowego jest wytworem naszej wyobraźni, a o dziełach wyobraźni, czy one są dziełami nauki, czy sztuki, sąd jest zmienny. Pojęcie prawa podmiotowego wynika też z koniecznej potrzeby umysłu ludzkiego, potrzeby personifikacji. Bez takich personifikujących fikcyj w żadnej dziedzinie nie może się myśl ludzka obyć. Ale też tylko dla myślenia tworzy się te fikcje. Są one jak rusztowanie, które po skończonej budowie rozbiera się i usuwa... Jak się rzecz przedstawia z prawem publicznem podmiotowem? Gdyby zrozumiano, że prawo podmiotowe jest fikcją, pytanie nie brzmiałoby, czy istnieją publiczne prawa podmiotowe, (bo przecież takich niema), ale opiewałoby, czy kierunek personifikacyjny normy jest w prawie publicznem produktywny. Na to drugie, trafnie postawione pytanie, odpowiedź będzie potwierdzająca, ale głównie ze względu na korzyści w dziedzinie sądownictwa administracyjnego, a nie ułożenia systemu prawa publicznego... Wywody te kończy Jaworski cytatem z Goethego: „Du gleichst dem Geist, den du begreifst“.

Ekskurs piąty (str. 137 i 138) stwierdza w dzisiaj obowiązujących prawach znaczne rozluźnienie rodziny w przeciwstawieniu do przeszłości. Jeżeli posługujemy się obrazem, ułatwiającym nam myślenie i rozróżnimy w człowieku dwie istoty, indywidualną i kolektywną, a treść historii upatrujemy w proporcji tych dwóch istot, to nas uderzy zmniejszanie się władzy rodzicielskiej jako objaw owego pędu wolnościowego, indywidualistycznego, który zrywa więzy stanów, kast, cechów, a wreszcie rodziny. Zmniejszanie władzy rodzicielskiej musi pociągnąć za sobą nieuchronne zwiększanie zależności jednostki od dalszego obszerniejszego związku, którym w obecnej chwili rozwoju jest państwo. — Na razie polityka cywilistyczna, licząc się z przywiedzionymi stwierdzeniami, powinna dążyć do tego, by rozwój istoty indywidualnej człowieka nie następował kosztem dziecka.

Protekcja dziecka — to hasło jedynie właściwe polityki cywilistycznej w naszej dziedzinie i epoce.

W ekskursie szóstym, ostatnim (str. 210—206), Jaworski zajmuje się różnicą między prawem publicznem i prywatnem. Porzucając znaną tezę Ulpiana, dlatego, że każda norma ma tak utilitatem powszechną, jak i utilitatem jednostek na oku, wyraża zasadniczą swą myśl, do której wraca w swem prawie administracyjnem (p. poniżej), w następującem ujęciu:

Życie jest nieprzerwanem rodzeniem się ciągle nowych sytuacji faktycznych. Ludzkość żyjąca w związkach, ujmuje je w porządek. — Między tworzącemi się sytuacjami faktycznemi odróżnić możemy dwie grupy: Jedne, które wytwarza państwo (pod tą personifikacją ujmujemy życie socjalne człowieka), a jednostka kontroluje (przez prasę, na zgromadzeniach, przez sądownictwo administracyjne, przez pociąganie do odpowiedzialności ministrów i t. d.) — drugie, które wytwarza jednostka, a państwo kontroluje, ilekroć jednostka zwraca się do państwa o jakiegokolwiek współdziałanie. Normy, z którymi pierwsze z tych sytuacji mają być uzgodnione (a do tego uzgodnienia dąży właśnie kontrola) są normami, stanowiącemi prawo publiczne, normy, z którymi mają być uzgodnione sytuacje faktyczne drugiego rodzaju, są normami prywatno-prawnymi.

Po takich wywodach, Jaworski mówi jeszcze o transformacji, jakiej ulega w bieżącej dobie prawo prywatne. „Śledząc jego rozwój, mówi, dostrzegamy, że coraz to nowe dziedziny działalności ludzkiej przechodzą w ręce państwa i wskutek tego podlegają innym regułom porządkującym je, jak te, którym podlegały, gdy były w rękach jednostki. Państwo działa, a jednostka kontroluje, gdy dotychczas jednostka działała, a państwo kontrolowało. Widzimy to w sprawie wychowania dzieci. Państwo podejmuje się coraz to nowych zadań. Władza rodzicielska maleje, a rośnie wpływ państwa na rodzinę. W dziedzinie prawa własności państwo obejmuje coraz to nowe rodzaje produktów i staje się powszechnym dystrybutorem. Puszcza w dzierżawę grunty, których nie jest właścicielem, rąbie cudze lasy,

dyktuje warunki umowy o pracę, liczy skrupulatnie spuściznę i troszczy się o rozdział majątku między jednostki. Wszędzie wyciąga państwo swe ręce ruchliwe, energiczne, bezwzględne... Ostateczną przyczynę tych przemian widzę w wzroście ludności, któremu nie odpowiada wzrost żywności; we wzroście ludności idącym w parze z tą psychiką ludzkości, którą nazywamy demokratyzacją. Jeżeli przez demokrację rozumieć będziemy zdobywanie równych warunków rozwoju dla każdego, to konsekwencją musi być oddanie roli dystrybutora tej równości komuś najodleglejszemu, a więc państwu, a usuwanie i osłabianie więzów, które nakładają jednostce ci, którzy są jej bliżsi, jak rodzina, cech, spółka, gmina, nawet większe terytorjalne samorządy. Konkurencja jest wrogiem równości, bo daje zwycięstwo silniejszemu...“

Dzieła o „Prawie cywilnem na ziemiach polskich“, tak pięknie rozpoczętego, Jaworski nie może kontynuować. Bieg wypadków nie pozwala mu ograniczać się jedynie do badań ściśle naukowych, do poznawania „tego co jest“, a zniewała do roztrząsań także innych, bardzo aktualnych, politycznych, do szukania, układania i wskazywania tego „co być powinno“, do pracy w tym dziale umiejętności prawnej, który należy do sztuki, do twórczości. Z boleścią widzi bowiem, że w zmarłychwstałej Polsce nie dzieje się wszystko dobrze, że zwłaszcza budowa Państwa powinna być inną, że reformę rolną skierowano na niewłaściwe drogi. Chcąc wskazać, jakimi być powinny normy, porządkujące ustrój państwa i jego administrację i jakim powinno być prawo gospodarcze w zakresie rolnictwa, rozszerza zakres swych badań i roztrząsań na prawo konstytucyjne, administracyjne i na prawo agrarne, a szukając podstaw, na którychby się mógł oprzeć w swej twórczej działalności, oddaje się z większym jeszcze zapałem, niż przed wojną także studjom filozoficznym, których wpływ widzieliśmy już zresztą w powyższych „Ekskursach“.

Jako młody człowiek, pozytywista, lekceważący wszystko co wchodzi w jakiegokolwiek metafizyczne sfery, rozpoczął Jaworski potem swe studia filozoficznie głównie od dzieł

Kanta rozczytywał się także w Heglu i Schellingu i innych. Raz go jednak z czasem relatywizm doktryn kantowskich, razi indywidualistyczny sposób myślenia w nowożytnej filozofji, to wychodzenie przy pojęciu społeczeństwa i państwa ze swego „ja“, a nie ze społeczeństwa, jako źródła i początku. Odłożywszy pisma Kanta, Jaworski rozczytuje się w Platonie, który go szczególnie przez to zadawał, że we wszystkich swych rozważaniach bierze absolutne dobro za zasadę wyjścia. Przez Platona — i równocześnie studjując Hoene Wrońskiego — sięga wreszcie do wielkich filozofów chrześcijańskich, do św. Augustyna (Civitas Dei) i do św. Tomasza (Summa). W ich dziełach znajduje to, czego szukał, co daje zadowolenie i spokój: raz wartości odwieczne, bezwzględne, niezmiennie dla ludzi i aniołów, a z nimi zasadę absolutnej moralności — a powtóre chrześcijański pogląd na państwo, uniwersalistyczny, w którym jednostka istnieje jako członek społeczeństwa; przy tym poglądzie nie potrzebuje już szukać odpowiedzi na pytanie, co jednostki w państwo wiąże, czy kontrakt socjalny, czy siła, czy inne czynniki, gdyż społeczeństwo, a za niem i państwo — chociaż ideje — są prius, one istnieją, bez względu na jednostkę, żadnego uzasadnienia nie potrzebują; człowiek musi się starać tylko o ich poznanie. — Uniwersalistyczny pogląd jest nie tylko przeciwny poglądom indywidualistycznym, ale także i relatywizmowi. Jaworski kładzie też nacisk na czynniki irracjonalne — w przeciwstawieniu do racjonalnych — jako na motory w życiu narodów; patrząc na jakby wielkie i piękne objawienie, okazane mu przez filozofów chrześcijańskich, przeciwstawia mu nikłe rezultaty, do których prowadzi sam racjonalizm i pisze dlatego między innymi w swych „Notatkach“ (II. wyd. l. 5): „Ubogiem byłoby życie duchowe, gdyby je wypełniało tylko to, co poznajemy małym okienkiem rozumu“.

Św. Augustyn i św. Tomasz utwierdzają go także w zdaniu niejednokrotnie przez niego akcentowanem, że prawdziwa i zdrowa twórczość istnieje tylko w miłości, i dlatego w swej niezrównanej „Modlitwie“ (Notatki, 89) prosi Boga:

„Uczyń nas, Panie, zdolnymi do pojęcia, że świat, który stworzyłeś, stworzyłeś miłością i że go miłością utrzymujesz“.

Na takim głębokiem podłożu Jaworski kładzie fundamenty pod swe dzieła, poświęcone ustrojowi Polski, administracji i reformie rolnej.

O ile chodzi o „ustrój Polski“, ogłasza naprzód szereg prac z zakresu prawa politycznego: W wydawnictwie p. t. „Prawa Państwa Polskiego“, którego kierownictwo objął, opracowuje i wydaje ustawy, wchodząc w zakres prawa politycznego, a zatem i Konstytucję z dnia 17 marca 1921 r. z objaśnieniami i ustawami uzupełniającymi (około 900 str.).

W r. 1924 wychodzi dzieło p. t. „Ankieta o Konstytucji z 17 marca 1921 r.“, w którym Jaworski w porządku wskazanym systemem naukowym, wydaje szereg prac, dotyczącej polskiej Konstytucji, napisanych przez różnych autorów; najwięcej przyczynków dostarczył sam wydawca. Po kilku jeszcze innych drobniejszych pracach, Jaworski ogłasza obszerne dzieło p. t. „Projekt Konstytucji“ (1928, str. 715). Składa się ono z dwóch części: Pierwsza zawiera projekt konstytucji, wraz z motywami, napisany przez Jaworskiego. W drugiej Jaworski zamieścił memorjał Bobrzyńskiego, Kasznicy i Smólskiego o reorganizacji administracji państwowej, tudzież rozprawy Panejki, K. Grzybowskiego, L. Oberlendera i J. Langroda, na tematy różne, zostające w związku z reformą Konstytucji.

Jaworski nasuwa w tem dziele czytelnikom pytanie, „czy nasze dziedzictwo myśli politycznych nie wyczerpało się już i czy nie czas już, abyśmy sami zbierać zaczęli nowy kapitał“ — a zarazem wskazuje, w jakim kierunku należy iść, aby ten „nowy kapitał“ zdobyć. Jego artykuł 1 projektu Konstytucji postanawia: „Organem, który urzeczywistnia porządek prawny, stanowiący Państwo Polskie, jest wyłącznie Prezydent Rzeczypospolitej. Prezydentowi Rzeczypospolitej służy władza używania środków przymusowych w granicach prawa. Władzę wykonywa Prezydent, wedle zasad moralności Chrystusowej i nie może być w tem żadną normą ograniczony“. Jaworski, wychodząc tu z za-

łożenia, że Państwo jest porządkiem prawnym, że ten porządek prawny musi mieć jakąś absolutną, niezmiennie trwałą podporę, której żadna ustawa naruszać nie śmie, że wszelka *volonté générale* jest tylko panteizmem politycznym, brakiem właśnie oparcia, żywiołem zmiennym i płynnym, wprowadza do swego projektu konstytucji moralność Chrystusową, jako ową niezmienną opokę, jako normy, których bezwzględnie przestrzegać trzeba i którym uchybić nie śmie żadna władza.

We wstępie Jaworski tłumaczy swój uniwersalistyczny pogląd, który każe eliminować z projektu teorię o pochodzeniu władzy „od Narodu“, uzasadnienia państwa i t. d. — rzeczy, które zresztą i dlatego nie należą do Konstytucji, gdyż w niej powinny znachodzić się tylko normy, (normą jest także powyższa zasada art. I), ale nie ich historia, polityka, deskrypcja, socjologja, ani nauka prawa.

To tylko kilka słów dla pierwszej charakterystyki tego wielkiego dzieła myśli legislacyjnych, jakie stworzył Jaworski w swym projekcie Konstytucji.

Inny charakter ma książka wydana w r. 1924 pt. „Nauka a Prawa Administracyjnego. Zagadnienia Ogólne“. Tu nie chodzi o projekt legislacyjny, lecz o nowe ujęcie naukowe prawa administracyjnego, z którego jednak Jaworski wyprowadza także wskazówki dla ustawodawcy, kładąc nacisk na kontrolę administracji, jako najważniejszy problem. Dezyderat kontroli administracji jest powodem, że autor system swój rozpoczyna od przedstawienia sądownictwa administracyjnego.

Oto kilka myśli z tej książki:

Działalność, którą prawo normuje, może być dwojakiego rodzaju: wychodzi ona albo od człowieka albo od państwa. Normy regulujące działalność człowieka, stanowią prawo prywatne, normy zaś, regulujące działalność państwa, stanowią prawo publiczne. Do tych znamion, różniących prawo prywatne i prawo publiczne, przybywa jeszcze, że kontrolę w zakresie pierwszego wykonywa państwo, w zakresie drugiego — jednostka. Przytem kontrolę pojmuje się w znaczeniu bardzo szerokiem. (P. wyżej streszczenie „Ekskursu“

VI-go). Z takiego poglądu wychodząc, Jaworski uważa za prawo administracyjne prawo, które reguluje działalność państwa, a którego kontrola należy do jednostki. Nauka o prawie administracyjnym jest, jak w ogólności nauka prawa w zrozumieniu światopoglądu relatywistycznego, jedynie nauką o normach, systemem wniosków wysnutych z norm. Z tej nauki należy wszystko usunąć co jest psychologią, socjologią i polityką. W takim razie jednak staje się w nauce tylko na stanowisku formalnym, a administracji samej wraz z interpretacją, analogią, swobodnym uznaniem nie można uważać za przedmioty prawa administracyjnego. Zadania administracji są rozległe, wymagają jednak, by „w domu prawnika, obok niego gospodarzyli i psycholog i socjolog i polityk i artysta“ i dlatego kontrolę wraz z sądownictwem administracyjnym wysunąć należy w państwie nowoczesnym na czoło.

Problemem reformy rolnej Jaworski zajął się od czasu sławnych uchwał sejmowych z r. 1919. Boleje nad tem, że sprawę tak doniosłą i aktualną traktuje się pod wpływami demagogicznymi, że przeważają w akcji nie względy dobra publicznego, ale motywy partyjne, klasowe, że etatyzm i tu bierze górę, że akcja jest tylko połowiczna i dlatego bezcelowa a nawet szkodliwa i t. d. Swym krytycznym spostrzeżeniem daje wyraz początkowo w czasopiśmie i w licznych konferencjach (Patrz zwłaszcza zbiór artykułów i opinij, wydanych w r. 1922 p. t. „Państwo praworządne a reforma rolna“). Aby jednak należycie przygotować wskazówki, jaką drogą iść należy, zestawia i opracowuje przepisy dotychczas obowiązujące w dwóch książkach, mianowicie w wydawnictwie przez siebie kierowanym „Prawa Państwa Polskiego“ w tomie IV a pod. tyt. „Prawo agrarne: Reforma rolna“, a potem w dziele: „Reforma rolna“ (1926), w którym zestawia tekst ustaw i rozporządzeń i dodaje do nich komentarz i obszernie uwagi wstępne i końcowe (str. 570).

Minister Staniewicz powołał w r. 1927 do życia Komisję Uporządkowania Ustawodawstwa Agrarnego i oddał Jaworskiemu przewodnictwo. Jaworski zabrał się do opra-

cowania projektu „Kodeksu Agrarnego“ z zapalem i cechujacą go a podziwienia godną pilnością i po kilku miesiacach wykończył dzieło p. t. „Projekt Kodeksu Agrarnego“, wydane przez Ministerstwo Reform rolnych. Dzieło sklada się ze wstepu i projektu Kodeksu agrarnego z motywami, przedstawionego w trzech czesciach, z których pierwsza zajmuje się materialnem prawem agrarnem, druga formalnem prawem agrarnem, a trzecia podaje przepisy o wprowadzeniu Kodeksu agrarnego. Przybywaja nadto „Zalaczniki“, dotyczace sadownictwa administracyjnego, wielkosci obszarów rolnych i t. d.

Projekt Kodeksu agrarnego jest dzielem jedynem w swym rodzaju, zupełnie oryginalnem. Rzecz jednak charakterystyczna: Jaworski we wstepie pojmuje swe zadanie jako agrarno-prawnicze, a nie agrarno-polityczne (widocznie tylko zasadniczo, bo przeciez wiele jest w projekcie rzeczy nowych, które zaleza do polityki prawniczej). Liczy się więc jako z teza go krepujaca (chociaz przewiduje, że ta teza moze się zmienić), że celem uchwalonej przez ustawodawców reformy ma być tworzenie malych, samodzielnych gospodarstw rolnych i że ziemie potrzebną trzeba pozyskac przez wywlaszczenie wniejszych gospodarstw ponad pewne maximum. Lecz po tych zastrzezeniach przystepuje krytycznie do rzeczy, takze z punktu widzenia polityki agrarnej, i jakkolwiek godzi się na utrzymanie istotnych postanowien ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r., ząda licznych zmian i uzupehnień i wprowadza je w swój projekt. Zwracam uwage tylko na kilka:

Przedewszystkiem zdaniem Jaworskiego nie można owego maximum posiadlosci, które ma być wyłączone od wywlaszczenia, oznaczac wedle kryterjów mechanicznych. Aby dac podstawę do znaczenia tego maximum, Jaworski zapozycza się w pojeciach prawa handlowego i wprowadza do swego projektu „przedsiębiorstwo rolne“ jako jednostkę gospodarczą, która nie śmie być dzieloną. Nowosc to wielkiej wagi, utwierdzajaca teze, że ze wzgledu na pozytek publiczny, na interes państwa i społeczeństwa nie można niszczyć warsztatów gotowych, silnych, produkujacych o wiele wię-

cej, aniżeliby mogły produkować jakieś sztucznie wykrojone, niezorganizowane jednostki gospodarcze.

Tworzenie małych, samodzielnych gospodarstw powinno w pierwszej linii należeć do odpowiednich organizacyj rolniczych. Drogę etatyzmu należy tu naogół porzucić.

Przez zasadniczą niepodzielność nowo utworzonych, tudzież utrzymywanych nadal gospodarstw i przez specjalne przepisy spadkowe, należy zapobiec, aby nowo utworzone gospodarstwa nie uległy znowu rozproszkowaniu i nie stały się jednostkami z punktu widzenia gospodarstwa społecznego bezwartościowymi i t. d.

Projekt kodeksu agrarnego spotkał się — co było do przewidzenia — z silną krytyką. Kto rzuca nowe myśli, wywołuje sprzeciwy, a cóż dopiero, gdy jego myśli godzą w różne interesy i nadzieje licznych rzesz. Aby także zdania przeciwnie podać do wiadomości publicznej, Ministerstwo Reform Rolnych wydało w r. 1929 w tomie II p. t. „Materiały do Kodeksu Agrarnego“ zebrane przez Jaworskiego opinie o jego projekcie, wnioski poselskie o reformie rolnej i końcowy referat Jaworskiego, będący odpowiedzią na różne zarzuty.

Co dotąd napisałem, jest tylko przeglądem sumarycznym najważniejszych Jaworskiego prac, a raczej kierunków prac, w zakresie nauki prawa i tej drugiej umiejętności, która nazywa się sztuką prawa lub polityką. Położyłem nacisk na rzeczy, należące do dziedziny prawa cywilnego. By nie przekraczać zbyt znacznie rozmiarów tego artykułu, nie mogłem wniknąć bliżej w wymienione dzieła, ani wyliczać wiele innych. A pominąłem dużo rzeczy ważnych, jak np. Jaworskiego projekt prawa małżeńskiego, przedłożony w roku 1920 Komisji Kodyfikacyjnej, jego wykończone prace nad projektem instytucji opieki dla przyszłego kodeksu cywilnego, projekt ustawy notarialnej z obszernymi motywami, wydany w roku 1929 jako osobna książka (260 str.) p. t. „Reforma Notarjatu“ i inne. A ileż to jeszcze cennych myśli z zakresu nauki i polityki prawa należałoby zestawić z niezliczonej liczby jego artykułów czasopiśmiennych,

zwłaszcza dziennikarskich, — między innymi i tych, które pisywał przez lat kilka jako współredaktor „Czasu“.

Pominałem także jego prace z nauki filozofji ogólnej i filozofji prawa, jego artykuły z zakresu literatury i sztuk pięknych, któremi się żywo interesował.

Osobne studjum możnaby napisać o jego „Notatkach“ (II wyd. 1929, str. 190), dziele poświęconym pamięci Anny Hupkowej, żony ukochanego przyjaciela, a wydanem, jak mi ś. p. Jaworski mówił, także i w tej myśli, by pozostawić po sobie najbliższej, ukochanej rodzinie pamiątkę. W niem znalazł się i wyraz wdzięczności i przywiązania dla żony — „dozgonnego swego Towarzysza i Przyjaciela“ (Notatka 86). Ś. p. Jaworski wspominał mi na kilka tygodni przed swą śmiercią, gdyśmy o „Notatkach“ mówili, żeby pragnął, by je kiedyś przeczytał wnuk; a potem dodał, śmiejąc się, że cieszy się obecnie na pobyt w Milanówku, bo chce tam nawiązać z wnuczkiem wymianę myśli z zakresu aktualnej polityki.

„Notatki“ — to w miniaturze, po tylu innych pismach, świadectwo wszechstronności Jaworskiego, olbrzymiej jego erudycji, twórczości i artyzmu, wielkiej mądrości i miłości, pogody umysłowej i nigdy go nieopuszczającego humoru — a nadewszystko jego pięknej duszy!

Czyż o humorze jego nie świadczy n. p. Notatka 23-cia: „Kobiety wydają sąd o wartościach szczerze, wedle irracjonalistycznego kryterjum: lubię, nie lubię. Mężczyźni tylko w swej zarozumiałości myślą, że mają inne kryterja“.

Jaworski był przedewszystkiem nader wybitną indywidualnością. W pracach swych niezwykle śmiały, nadawał im piętno własne, oryginalne, a nawet w samej formie tak znamienne, że po kilku zdaniach przez niego napisanych każdy, nie widząc nazwiska autora, nie miał co do niego wątpliwości. Poglądy swe przedstawiał jasno, ze ścisłością, prowadząc je logicznie do ostatecznych konsekwencji. Wywoływał podziw, ale też wzniewał opozycję, nieraz bardzo gwałtowną. Ale i oponenci — chylili swe czoła przed jego potężną indywidualnością.

Wielki ten Duch na przekór teorjom o zależności życia

duchowego od fizycznego, rósł ciągle w wiedzy i mądrości, mimo, że choroba chroniczna niszczyła coraz więcej słabiutki organizm. O owego Jaworskiego, co musiał ostatnimi laty siedzieć w fotelu lub leżeć w łóżku, mało się Jaworski duchowy troszczył. Troskę o niego pozostawiał lekarzowi, przyjacielowi, a sam czytał, studjował, myślał, tworzył, rozwijał się i coraz więcej uduchawiał.

Ludzie, bardzo wybitni, najczęściej są mało dostępni, a przeważnie swą powierzchownością i swym zachowaniem onieśmielają tych, którzy do nich przystępują. Nic z tego nie miał Jaworski. Każdego, kto do niego przybył, ujmował odrazu uprzejmością, dostosowując się do niego, jakby ich nie nie dzieliło. Nawet dzieci pociągał ku sobie, lubiały go one i on je nawzajem lubiał, umiał z nimi rozmawiać i zabawiać je, obserwując przytem ze swego fotelu z najwyższym zainteresowaniem przynioty, wady i sposób myślenia tych małych istotek. W salonie był niezrównanym cause-urem. Gdy przyszli do niego ludzie, poświęcający się nauce, zdumiewał ich swemi głęboko ujętymi pytaniami i otwierał przed nimi nowe horyzonty. Polityków, na konferencjach, które tak często odbywały się w ostatnich latach tylko w jego pokoju przy ul. Studenckiej, sprowadzał nieraz na właściwe drogi działania swym jasnym poglądem i trafnym sądem o wartościach. Przyjaciół szczerych i licznych, jakich posiadał, udających się do niego w różnych sprawach, cierpliwie słuchał, by im dać życzliwe i dobre rady. Czas miał dla wszystkich. A jak potężny wpływ wywierał na młodzież uniwersytecką — nawet w latach ostatnich, gdy już nie mógł wyklądać, a tylko ograniczał się do prowadzenia seminarjum, zamknięty w swym pokoju z kilku wybranymi! Jeden z nich dał wyraz oddziaływaniu znakomitego profesora na młodzież w pięknym artykule, zamieszczonym w Czasie Nr. 162 z r. 1930. Inny powiedział mi w kilka dni po śmierci Jaworskiego: „Profesor Jaworski pokazywał nam drogi na szczytne wyżyny, na które, zdawało nam się, że dostęp dla nas maluczkich jest niemożliwy; a jednak niewychodziliśmy z jego seminarjum przygnębieni, ani zniechęceni, ale właśnie pobudzeni i zachęceni do

pracy usilnej — i pod wrażeniem jakiegoś dziwnego uroku, który wokoło siebie roztaczał“.

Nie znałem nikogo, ktoby tak hojnie jak Jaworski rozdawał wszystkim, co do niego przybywali, klejnoty swego intelektu. Był rozrzutny, ale mógł być rozrzutnym, bo posiadał niewyczerpany skarbiec.

Czternastego lipca, w Milanówku pod Warszawą, skończyło się to bogate życie.

Umarł wielki uczony, prawnik, gorąco kochający Ojczyznę, umarł wielki człowiek.

PROF. STANISŁAW GOŁĄB

PROJEKT KODEKSU POSTĘPOWANIA CYWILNEGO.¹⁾

Powstanie. — System. — Uzasadnienie.

Do podstawowych warunków tworzenia prawa należy przede wszystkim wyczucie życia prawnego, a następnie poznanie go, do czego konieczną jest nauka prawa, prawoznawstwo, bez którego w dzisiejszych, skomplikowanych warunkach ludzkiego istnienia niepodobna myśleć o poznaniu życia prawnego. Oprócz tego pracodawca musi mieć ustalone zasady ujmowania czyli formułowania postanowień prawnych, celem zdobycia właściwej techniki kondyfikacyjnej.

Wszystko to powinno być rozważane i zastosowane zanim stworzy się nowy „kodeks“, zawierający ogół postanowień ustawodawcy, regulujących systematycznie instytucje pewnej gałęzi prawa. Kiedy kodeks jest już gotowy, ogłoszony, wprowadzony w życie, wtedy staje się on przedmiotem badania gałęzi wiedzy, którą nazywamy „dogmatyką“ prawa, albo prawoznawstwem w znaczeniu ścisłym. Chodzi tu o usystemizowane objaśnienie obowiązujących źłań prawa pozytywnego, które rozstrzygają różne zagadnienia prawne. Dogmatyk prawa wykrywa i wypełnia nadto luki w ustawodawstwie, wydobywając nowe zagadnienia dotąd nieprzewidziane lub niedostatecznie przewi-

¹⁾ Od Redakcji: Mimo ogłoszenia Rozp. Pol. Rz. P. zawierającego Kodeks postępowania cywilnego powyższy artykuł prof. Gołęba zawierający streszczenie jego pracy przedstawionej na posiedzeniu Pol. Akademii Umiejętności dający pierwsze systematyczne ujęcie projektu k. p. c. zachowuje poza swą wartością naukową wielkie znaczenie dla praktyki.

dziane; takie nowe zagadnienia przynosi zresztą z sobą życie prawne.

Lecz kiedy zrobiony jest dopiero projekt kodeksu, czy może on być przedmiotem badania naukowego i to niezależnie od wszelkiej „polityki prawnej”? Należy potwierdzić to pytanie, gdyż podobnie jak kodeks już obowiązujący, tak i projekt kodeksu może podlegać systematycznemu objaśnieniu swych zdań prawnych — i przy tej też sposobności, nawet bez stosowania metody krytycznej, wykryć można braki i luki projektu.

Niniejsze przedstawienie nie ma na celu krytyki, i bardzo rzadko tylko znajdują się w nim uwagi o wartości zdań prawnych. Natomiast idzie tu o sam przebieg powstania, a dalej o układ i o uzasadnienie projektu kodeksu polskiej procedury cywilnej jako całości, a więc o wydobywanie z jego postanowień pewnej syntezy naukowej, któraby łącznie z systematycznym ujęciem jego urządzeń — mogła stanowić rodzaj wstępu do przyszedłej dogmatyki polskiego prawa procesowego cywilnego.

I. Już od r. 1917, a zatem jeszcze przed wskrzeszeniem Państwa, zajmowano się w Polsce pracami przygotowawczymi nad przyszłą procedurą cywilną. Komisja przy Departamencie Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu oraz Komisja specjalna, wyłoniona z krakowskiego Towarzystwa prawniczego (1918 r.), opracowały zasady ogólne i ogłosiły je drukiem. Lecz projekt kodeksu procedury cywilnej zaczęto tworzyć dopiero po powstaniu Komisji Kodyfikacyjnej Rz. P., t. j. od r. 1920. Projekty indywidualne poszczególnych działów kodeksu, opracowane przez ośmiu referentów Komisji, ogłoszono drukiem w dwóch tomach krakowskiego Czasopisma prawniczego i w osobnych odbiciach w latach 1921 i 1923. Sekcja postępowania cywilnego rzeczowej Komisji poddała następnie badaniu kwestje zasadnicze w tych projektach i wybrała ścisły Komitet redakcyjny z trzech członków do opracowania projektu jako jednolitej całości. Komitet redakcyjny przedłożył swój „Projekt polskiej procedury cywilnej“ (nie ogłoszony drukiem) dopiero w r. 1927 Sekcji postępowania cywilnego, która w dwóch dłuższych

serjach posiedzeń w latach 1927 i 1928 poddała ten projekt rewizji i uchwaliła w nim szereg zmian, przekazując wykonanie swych uchwał z powrotem Komitetowi redakcyjnemu. Zmieniony i uzupełniony projekt przesłano następnie do opinii Sądom, Izbowi adwokackim, Towarzystwom prawniczym itd.; wpłynęła wielka ilość uwag o projekcie, które Komitet redakcyjny rozważył szczegółowo w drugim czytaniu. Projekt wywołał też duży ruch w polskiej literaturze prawa procesowego.

W r. 1929 ogłoszono drukiem w piśmie „Komisja Kodyfikacyjna Rz. P.“ projekt kodeksu postępowania cywilnego, przyjęty przez Komitet redakcyjny w drugim czytaniu. Następnie Komitet ten dokonał „trzeciego czytania“ projektu, a po pewnych poprawkach, uskuteczniionych w nim przez Komisję Kodyfikacyjną na posiedzeniach ogólnych w dniach 20 i 21 grudnia 1929 r., złożono ostateczny „Projekt Kodeksu Postępowania Cywilnego“ w ręce Ministra sprawiedliwości. W r. 1930 ogłoszono ten projekt drukiem wraz z uzasadnieniem we wspomnianem piśmie Komisji Kodyfikacyjnej.

Równocześnie z projektem kodeksu procedury cywilnej opracowany został projekt ustawy, wprowadzającej ten kodeks w życie, a oprócz niego opracowano też projekt ustawy o kosztach sądowych. Wszystkie te projekty ogłoszone w r. 1930 drukiem, łącznie z projektem kodeksu postępowania cywilnego.

Trudności w opracowaniu projektu polegały przede wszystkim na konieczności wyrównania różnic dzielnicowych, gdyż zaprojektowany kodeks procedury ma wejść w życie w miejsce trzech procedur obcych, dotąd w Polsce obowiązujących, z których żadnej nie rozciągnięto na inne dzielnice Państwa, lecz starano się stworzyć kodeks własny.

II. Projekt kodeksu postępowania cywilnego dzieli się na trzy części, które nazwano „księgami“.

Część pierwsza, którą wyprzedza tytuł wstępny, zawierający postanowienia ogólne, obejmuje przepisy o właściwości sądów: rzeczowej i miejscowej i o wyłączeniu sędziego.

Część druga obejmuje proces cywilny, a w szczególności najpierw przepisy o stronach i zastępcach, następnie zaś o kosztach procesu łącznie z prawem buogich i kaucją auktoryczną. Po tych przepisach idzie postępowania część ogólna („Postanowienia ogólne“), a dalej: postępowanie przed sądami okręgowymi, postępowanie dowodowe, dział o orzeczeniach sądowych, postępowanie przed sądami powiatowymi (grodzkimi), środki prawne (odwoławcze), wznowienie postępowania i w końcu postępowania nadzwyczajne czyli odrębne.

Część trzecia kodeksu normuje: Sądy polubowne.

III. Z przedstawienia i systematycznego objaśnienia treści projektu, zawartej w jego „księgach“, zwrócić należy uwagę — o ile chodzi o część pierwszą — że zarówno rzeczowa, jak miejscowa właściwość sądów, uregulowana jest z prostotą bez niepotrzebnego mnożenia liczby sądów właściwych. Jako celowe zanotować trzeba postanowienia o t. zw. przekazaniu sprawy sądowi właściwemu, i to tak wówczas, gdy okaże się niewłaściwość sądu procesowego wskutek sprawdzenia przezeń wartości przedmiotu sporu, jak również w razie uznania się przez sąd — na rozprawie — niewłaściwym rzeczowo lub miejscowo. Natomiast w razie odrzucenia z tej przyczyny pozwu na posiedzeniu niejawnem, t. j. jeszcze przed ustną rozprawą — dano powodowi możność wniesienia go do sądu właściwego ze skutkami wniesienia pierwotnego. W całym więc toku procesu powód chroniony jest przed fatalnymi nieraz skutkami wytoczenia powództwa w sądzie niewłaściwym. Zamiast odrzucać bezwzględnie pozew, narażając powoda na straty, a nawet na możliwe przedawnienie jego roszczeń, sąd niewłaściwy w przytoczonych wypadkach „odstąpi“ wprost sprawę sądowi właściwemu tak, że ona nadal pozostanie „w toku“.

W księdze drugiej, z istoty rzeczy największej i co do ilości artykułów. i co do treści, zwrócić należy uwagę na kwestję obowiązkowego zastępstwa stron przez adwokatów. Bezwzględny przymus adwokacki przyjął projekt tylko w ograniczonej mierze, wychodząc z założenia, że nie można w procesach normalnych, nie przedstawiających zbytnich

trudności i zawikłań, narzucać stronom — w dzisiejszych zwłaszcza warunkach — obowiązku zastąpienia się w procesie przez adwokata. Przyjęto więc ten obowiązek tylko w procesach stosunkowo rzadkich lub zawiłych w postępowaniu w I. instancji przed sądami okręgowymi, a bez tych ograniczeń tylko w instancjach wyższych. Wprowadzenie bezwzględnego przymusu adwokackiego w sądach okręgowych związane zresztą konstrukcyjnie z obowiązkiem wniesienia „odpowiedzi na pozew“ przez pozwanego, o której to instytucji będzie mowa w dalszym ciągu. To już jednak zaznaczyć trzeba, że w postępowaniu przed Sądami okręgowymi obowiązkowe jest zastępstwo adwokackie tylko w tych sprawach, w których wymagane jest wniesienie odpowiedzi na pozew.

Projekt zna dwa typy postępowania, a to postępowanie przed sądami okręgowymi i postępowanie przed sądami powiatowymi (grodzkimi). To drugie przedstawia się jako uproszczone postępowanie w sądach okręgowych.

W odróżnieniu od innych typów „odciążenia“ ustnej rozprawy projekt przyjął wprowadzić obowiązkową odpowiedź na pozew w postępowaniu przed sądami okręgowymi, atoli z dużymi ograniczeniami. Konstrukcja projektu w jego redakcji ostatecznej polega na dwóch węzłach zasadniczych, t. j. na związaniu kwestji obowiązkowej odpowiedzi na pozew z jednej strony z właściwością rzeczową sądu, a z drugiej strony z przymusem adwokackim w sądach I. instancji. Odpowiedź na pozew jest w pewnych tylko przypadkach pismem obowiązkowym. O ile mianowicie chodzi o procesy, należące do właściwości sądów okręgowych bez względu na wartość przedmiotu sporu, odpowiedź na pozew musi być wniesiona przez pozwanego. Natomiast we wszystkich innych procesach przed sądem okręgowym, a zatem tam, gdzie rozstrzyga ratio valoris, odpowiedź na pozew będzie obowiązkową tylko wtedy, jeżeli Sąd, a względnie przewodniczący, zleci pozwanemu wyraźnie jej wniesienie. Sąd uczyni to tylko w sprawach trudnych do rozpoznania, gdzie odciążenie rozprawy wyda mu się celowe. W ten sposób „obowiązkowość“ odpowiedzi na pozew złożono w ręce

sędziego, który może ją regulować odpowiednio do istotnych potrzeb procesu, a nie według zgóry narzuconego szablonu. Inaczej ma się rzecz w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu nie jest decydująca, bo są to spory, mające w sobie elementy o charakterze publiczno-prawnym, albo takie, co do których zawisłości lub rzadkości o tyle nie może być wątpliwości, że z tych właśnie przyczyn usunięto tu *ratio valoris* jako miernik.

Natomiast nie przyjęto w projekcie ani „terminu wstępnego“ („pierwszej audjencji“ — jak procedury austriacka i węgierska), ani „odesłania“ sprawy do jednego sędziego, jak znowelizowana procedura niemiecka.

Ograniczenie przymusu adwokackiego do spraw, w których odpowiedź na pozew jest obowiązkową, ma być w obecnych stosunkach polskich owym „złotym środkiem“, któremu zapewne mało kto przyzna dziś głośno istotne jego znaczenie i wartość.

Niezależnie od odpowiedzi na pozew projekt przewidział jeszcze (inne) pisma przygotowujące rozprawę (przygotowawcze), a mianowicie: również obowiązkowe, które strony wnoszą w sprawach zawitych lub rozrachunkowych na żądanie przewodniczącego — i „fakultywne“, gdyż każdej ze stron wolno przed rozprawą wnieść jedno pismo przygotowawcze.

Na rozprawie strony przedstawiają swe twierdzenia, dowody i wnioski zwłaszcza ustne, przyczem nie są ograniczone o tyle, że mogą wstąpić z nowymi faktami lub środkami dowodowymi aż do końca, t. j. do zamknięcia rozprawy. Sąd odrzuci dowody, powołane przez stronę jedynie w celu przewłoki — natomiast nie dano mu prawa pominięcia faktów i dowodów w razie spóźnionego ich przytoczenia (choćby) ze złej woli lub wielkiego niedbalstwa. Na rozprawie władza przewodniczącego nie polega tylko na kierownictwie formalnem, lecz także na stronie „materjalnej“, streszczającej się w tem, że jego rzeczą jest starać się „aby rozprawa wszechstronnie wyświetlała punkty sporne“ i aby ją ukończyć bez zbytecznego odraczania.

Jeżeli pozwany odpowiedzi na pozew nie wniósł na czas lub wogóle, wówczas przewodniczący na wniosek powoda wyda wyrok zaoczny; jednak wniosek taki — w razie spóźnionego wniesienia odpowiedzi — musi powód postawić jeszcze przed jej wniesieniem. W braku wniosku powoda, sąd po upływie lat trzech „umorzy“ postępowanie na wniosek pozwanego. Takie umorzenie postępowania, zachodzi także w razie spoczywania procesu wskutek beczynności stron przez lat trzy (*péremption d'instance*).

Tam, gdzie niema obowiązkowej odpowiedzi na pozew, wolno każdej stronie żądać przeprowadzenia rozprawy w jej nieobecności — niezależnie jednak od prawa sądu zawezwania strony do osobistego stawienia się i zarządzenia dowodu z przesłuchania stron. Ten to środek dowodowy przyjął projekt obok innych jako posiłkowy (subsydjarny), a więc wówczas, gdy zawiodą inne środki dowodowe. Oczywiście zasady swobodnej oceny dowodów i bezpośredniości w ich przeprowadzeniu zostały przyjęte w możliwie szerokim zakresie, a ograniczenie pierwszej z tych zasad zachodzi tylko wskutek niedopuszczenia odwołu od oświadczeń „woli“ władz w dokumentach publicznych. Natomiast przepisy o domniemaniach prawnych i o mocy dowodowej ustaleń wyroku karnego nie mają znaczenia ograniczającego powyższą zasadę, gdyż odwól, czyli dowód na przeciwieństwo, jest w tych przypadkach dopuszczalny. Nietylko w razie niewniesienia odpowiedzi na pozew, lecz także w razie niewstawienia się którejkolwiek ze stron na rozprawie — zapada na wniosek strony działającej wyrok zaoczny, chyba że strona zaoczna brała już udział w rozprawie lub też zażądała rozpoznania sprawy w swej nieobecności. Strona zaoczna ma prawo wniesienia nieumotywowanego sprzeciwu od wyroku zaocznego, wskutek czego wyznacza się termin do rozprawy. W innych przypadkach omieszkania czynności procesowej służy stronie niewinnej *restitutio in integrum*.

O postępowaniu przed sądami powiatowymi (grodzkimi) zawiera projekt przepisy osobne, wśród których wymienić należy postanowienia o możliwości wniesienia pozwu do

protokołu sądowego, o próbach ugodowych i o braku obowiązkowej odpowiedzi na pozew.

Projekt zna tylko trzy „zwyczajne“ środki prawne od wyroków i postanowień (uchwał) sądu procesowego, a mianowicie: apelację, zażalenie i kasację. Apelację przyjęto *cum beneficio novorum*, nie pozwalając jednak na wystąpienie apelanta z nowem roszczeniem lub rozszerzeniem żądania pozwu, a natomiast pozwalając sądowi odwoławczemu na pominięcie nowych faktów i dowodów, które strona mogła już przytoczyć wcześniej. Co się tyczy skargi kasacyjnej, projekt nie przyjął jej w typie czystym, lecz połączył z rewizją, gdyż Sąd Najwyższy może — zamiast odsyłać spór do ponownego rozpoznania — wydać na wniosek strony orzeczenie *in merito*, jeżeli niema pogwałcenia przepisów postępowania, a skarga kasacyjna opiera się na naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Wznowienie postępowania przyjęto jako specjalną skargę, a nie jako t. zw. nadzwyczajny środek prawny.

Projekt zna oczywiście także postępowania nadzwyczajne czyli odrębne, t. j. postępowanie nakazowe i upominawcze („skrócone“).

Część trzecia projektu obejmuje rzecz o sądach polubownych. Projekt tej części kodeksu z motywami ogłosił autor drukiem w tomie pierwszym „Internationales Jahrbuch für Schiedsgerichtswesen“, a w drukującym się obecnie tomie trzecim tegoż wydawnictwa przedstawi zmiany w projekcie pierwotnym.

IV. W końcu podjętą jest próba ustalenia naczelných zasad procesu cywilnego w zastosowaniu do projektu, przy czem podkreślono, że nie wprowadza on radykalnych nowości, aby nie czynić życia prawnego terenem doktrynalnych doświadczeń, nie stroni jednak od samodzielnego unormowania rzeczy tam, gdzie pogłębienie normowanej materji procesowej zmusza niejako do wprowadzenia go w kodeks, gdzie więc ono ma być wyrazem istotnego ulepszenia.

Kolejno rozpatrzono zasady: jawności rozprawy i ustności z przymieszką „pisma“, potrzebnego i do ustalenia materiału procesowego i do przygotowania ustnej rozprawy

i do jej odciążenia; omówiono dalej zasady bezpośredniości i koncentracji materiału procesowego, a wreszcie stosunek zasady kontradyktorycznej i wolnej dyspozycji stron w zbierania tego materiału do zasady oficjalno-śledczej. Dojść należy do wniosku, że bądź co bądź trzeba dążyć do zbliżenia się w procesie cywilnym do prawdy obiektywnej, która pozwala na znalezienie należytej formy dla stosunku między naszym sądem, a tem, co sądzić mamy. Dlatego też zasada oficjalno-śledcza musi być uwzględnioną w pewnym stopniu, a w związku z nią pozostają zasady formalnego i materialnego kierownictwa procesem przez sędziego oraz swobodnej oceny przezeń dowodów. Jeżeli już pominiemy jako rozumiejące się same przez się zasady: skargowości i wysłuchania stron obu — to z naciskiem podkreślić trzeba cechującą projekt dążność do ugodowego załatwienia sprawy, atoli bez narzucania stronom ugody w sądzie. Ten ugodowy „duch“ projektu rzuca światło na myśl, że proces, który jest walką, nie powinien być zjawiskiem normalnem w obrocie prawnym, lecz że człowiek powinien porozumieć się z człowiekiem przede wszystkim na drodze zgody i pokoju.

DR. STEFAN M. GRZYBOWSKI.

SOCJALIZACJA PRAWA AKCYJNEGO I UGODOWEGO

Wielki Montaigne powiedział o prawach: *elles se maintiennent en crédit non parce qu'elles sont justes, mais parce qu'elles sont loix: c'est le fondement mystique de leur autorité* (Essais, ks. III., rozdz. 31). Zdaje mi się, że dzisiaj utraciły prawa bardzo wiele z owego „kredytu“, który stał się jeszcze bardziej mistycznym, a w każdym razie jest bardziej mistycznym, niż fundamentalnym. Należy to szczególnie powiedzieć o ustawach, regulujących bezpośrednio przejawy życia gospodarczego. Dziś niejednokrotnie nagina się je tak bezceremonialnie do panujących potrzeb i stosunków, że wykracza to już daleko poza ramy najbardziej nawet rozszerzającej interpretacji. Życie gospodarcze wykazuje tutaj tak wielki zasób energii, że sprawia sobą praktyce prawniczej, przedewszystkiem wymiarowi sprawiedliwości w najszerszym tego słowa znaczeniu, wiele trudności, naginając stosowanie obowiązujących norm do swych zachcianek albo nawet najspokojniej je obchodząc. W obu wypadkach okazuje się konieczna działalność ustawodawcza; w pierwszym potrzeba zmiany norm istniejących, w drugim potrzeba wydania nowych, dalej przewidujących. Brak ten odczuwa się powszechnie. Domaga się jego usunięcia zarówno poczucie prawne i założenie istnienia w społeczeństwie pewnego ładu prawnego, jak i racjonalizacja życia gospodarczego

Jeśli pominiemy zmiany, jakie należałoby wprowadzić, aby uzgodnić dzisiejsze ustawodawstwo z ogółem wytycz-

nych dzisiejszej gospodarki społecznej, jako temat zbyt szeroki, aby go można zamknąć w krótkim artykule, to pozostaną nam, jako może najciekawsze i najłatwiejsze do wyodrębnienia, dwa szczegóły obowiązującego dzisiaj stanu prawnego. Uważam za takie organizację spółek handlowych, i to przede wszystkim akcyjnych, oraz uregulowanie upadłości. Dwie te kwestje są też dzisiaj najbardziej i najgoręcej może dyskutowane; niestety, w bardzo szczupłych rozmiarach u nas w Polsce.

Już z góry chcę podkreślić, że w obu wypadkach wchodzi w grę także i postępujące szybko naprzód socjalizowanie naszych pojęć i naszej organizacji społecznej. Umyślnie używam wyrażenia „socjalizowanie“, zamiast mniej jaskrawego, np. „uspolecznienie“. Czynię to w celu zaznaczenia związku, jaki istnieje pomiędzy naszym życiem politycznym, gospodarczym i moralnym. Prawda, że w dużej mierze także i już pierwotnie założone cele okazują się w ramach dotychczasowego ustawodawstwa niemożliwe do osiągnięcia. Niemniej uważam za kapitalną przyczynę tego okoliczność tę, że właśnie nasze pojęcie o celu i o jego treści, zmienia się zależnie od sposobu ujmowania problemów, a więc, że z biegiem czasu także i to pojęcie ulega socjalizacji. Tem mniej uważałbym za słuszne kładzenie przyczyn wszystkiego na karb przesileni gospodarczych i nienormalnych stosunków. Jakkolwiek daleko rozsprzęgłoby się uregulowanie naszego życia gospodarczego, mogłoby owo rozsprzężenie wykazać niesłuszność norm dotychczasowych wobec naszych zmienionych pojęć, lub niemożność stosowania ich w wypadkach, wykraczających poza spokojny i zwykły bieg wydarzeń; nie mogłoby ono jednak samo ze siebie stworzyć niesłuszności tych norm. Kres ten mogą stanowić tylko wypadki takie, które wolno nam, bez narażenia się z niczyjej strony na zarzut przesady, nazwać katastrofalnymi; za takie zaś moglibyśmy może uważać, wojnę światową, ale w żadnym razie nie możemy uważać życia obecnego. Tak więc należy jeszcze raz podkreślić, że założeniem, na którym opiera się potrzeba i kie-

runek wspomnianej reformy, jest postąpienie dalsze naprzód ludzkości w kierunku socjalizowania ustroju społecznego.

Organizacja i normalizacja spółek handlowych nie jest zagadnieniem świeżo wyrosłym. Już na długo przed wojną światową szczegóły i zasady tej organizacji były przedmiotem żywych dyskusyj. Wówczas inicjowano nowe typy spółek, jak pierwowzory obecnych spółdzielni, dawne austriackie stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, w latach siedemdziesiątych jeszcze, a później spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Obecnie największe zainteresowanie budzi reforma prawa akcyjnego. W jednym z niedawnych zeszytów Przeglądu Notarialnego (Rok VIII. nr. 4 październik — grudzień 1929), wspomniałem o nowelizacji angielskiego ustawodawstwa akcyjnego. Znakomity znawca naszego prawa akcyjnego, p. Józef Kaczkowski, w numerach 2 i 3 Przeglądu Prawa Handlowego z roku bieżącego, szeroko omówił tę reformę. Tutaj obecnie przypominę, że reforma ta szła od dawnego Bubble Act, obowiązującego w latach 1720-1825, poprzez The Companies Consolidation Act z r. 1908 aż do obecnej reformy, wysuniętej jeszcze parę lat temu p. t. A Bill intituled An Act to amend the Companies Act 1908-1927 and for purposes connected therewith, a zaczętej wr. 1925 i 1926, raportem Company Law Amendment Comitee, który to komitet był powołany do życia przez Board of Trade czyli odpowiednik naszego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Jakkolwiek w Anglii prawo o spółkach wszelkiego rodzaju jest o wiele mniej skomplikowane, gdyż poza partnership, w skład której może wchodzić najwyżej 20 osób, mamy właściwie tylko trzy rodzaje spółek: company, dawne joint-stock, nasze spółki akcyjne, company limited by guarantee (wszelkie inne spółki o odpowiedzialności ograniczonej) i unlimited company (spółki o odpowiedzialności nieograniczonej), — to jednak i tutaj zadanie było dardzo trudnem do spełnienia. W Polsce jesteśmy po niedawnej unifikacji i kodyfikacji prawa akcyjnego. Jakkolwiek jednak niejednokrotnie można się spotkać z powoływaniem się

zagranicą na postanowienia naszej ustawy, powinniśmy jednak pozostać nadal bardzo wrażliwymi na wszelkie prądy reformatorskie, tembardziej, że ustawa nasza nie była, i nie mogła być, ostatnim wyrazem nowatorstwa. Nasi zachodni sąsiedzi, Niemcy, znajdują się zato w przededniu reformy swego prawa akcyjnego i wykazują dlatego ogromne zainteresowanie dla wszelkiej zagranicznej działalności ustawodawczej, ostatnio zwłaszcza dla angielskiej, omawiając ją nawet w obszernych wydawnictwach książkowych. Za wzorem angielskim, a także i polskim (co do ustawy o spółdzielniach), i w Niemczech rozpisuje się szerokie ankiety na temat tej reformy, nie ograniczając się do gorącej dyskusji. Czasopisma poświęcone prawu handlowemu są przeładowane rozprawami i uwagami na temat reformy. Wymienić tu należy takie, jak *Zentralblatt für Handelsrecht*, *Zeitschrift für das gesamte Handelsrecht und Konkursrecht* i inne. Nie jest to dyskusja wyłącznie teoretyczno-prawnicza: w takiej gazecie, jak *Berliner Tageblatt*, można było znaleźć w ciągu ostatnich miesięcy z ośm artykułów o tej sprawie. Wymieniony wyżej *Zentralblatt für Handelsrecht* drukował w tym roku dłuższą, przez szereg zeszytów ciągnącą się, rozprawę dr. Maxa Homburgera: *Die Anwaltschaft zur Aktienrechtreform*, i rekord ustanowił zeszyt 2. tego czasopisma z roku bieżącego, który, wcale nie będąc umyślnie poświęconym sprawie reformy prawa akcyjnego, zawierał aż cztery rozprawy na jej temat.

Najważniejszy punkt tej reformy jest rzeczą równie drażliwą, jak i skomplikowaną. Idzie mianowicie o zapewnienie akcjonariuszom możliwości lepszego wglądu w stan gospodarski spółki i o zabezpieczenie ich przed niezawsze zgodnymi z ich interesami działaniami zawiadowców, przy równoczesnem dbaniu o nieuniemożliwienie prowadzenia racjonalnie przedsiębiorstwa spółki i godziwej walki konkurencyjnej. Trzeba więc widzieć równocześnie interesa poszczególnych spółników, spółki całej i przedsiębiorstwa spółki jako takiego. Szczerze mówiąc, odbywa tu doniosłą rolę jeszcze jeden niesłychanie ważny, a z podstawowem

założeniem niniejszych wywodów ściśle związany, względ, a mianowicie panujący dziś powszechnie prąd do ingerowania z góry w życie gospodarcze, do pewnego regulowania wzajemnego stosunku poszczególnych jednostek gospodarczych, do regulowania nie tylko ich konkurencji, ale nawet ich produkcji, rynków zbytu, ba, nawet decydowania, czy pewne jednostki mają być prowadzone dalej, czy też należy je zwinąć, jako ekonomicznie niepożądane, jako nieprzedstawiające wartości w ogólnem życiu gospodarczem. Z takim nastawieniem swojego umysłu na wszelkie przejawy gospodarcze, przystępują dzisiaj reformatorowie do kontroli obowiązującego obecnie prawa. Przy regulowaniu upadłości dłużników, ów punkt widzenia ma możność wybicia się na plan pierwszy. Przy rozważaniu innych problemów będzie mniej widocznym, przy omawianej obecnie reformie prawa akcyjnego może nawet w pierwszej chwili niedostrzegalnym. Nie należy go jednak dlatego lekceważyć. Pozostając ukrytym i nie wywołując przyczyn, któreby zawsze wykazywały go, jako swe źródło, da on w swoim wyniku postulaty, któreby inaczej nie były uzasadnionemi, albo niespodziewanie podeprze w innym, zdawałoby się, celu wysunięte zasady.

Powszechnej zgody na sposób uregulowania wymienionych wyżej problemów prawa akcyjnego niewątpliwie niema. Słyszamy w dyskusji głosy, zarówno opowiadające się np. za wprowadzeniem obowiązkowej rewizji bilansu, jak i przeciwtemu. Stwierdzić jednak należy, że naogół bezsprzecznie przeważają głosy, oświadczające się za rozszerzeniem obowiązku publikacji, wprowadzeniem bardziej obostrzonej odpowiedzialności zarządu spółki, rozszerzeniem atrybucyj rady nadzorczej a nawet wprowadzaniem indywidualnego prawa wglądu poszczególnych akcjonariuszów w stan interesów spółki itd. Idzie więc, w myśl zaznaczonych już prądów, o większe ujawnienie gospodarki spółki społeczeństwu i o większą kontrolę tej gospodarki przez samych spółników. Niby-to mówi się tylko o spółce i spółnikach, ale pocichu, nieraz nawet jawnie, wysuwa się i ów względ

socjalny, który też dlatego postawiłem tutaj umyślnie na pierwszym miejscu.

Wprowadzenie obowiązkowej, „urzędowej“, rewizji bilansu jest może najbardziej omawianą z projektowanych zmian; t. zw. „wydział ankietowy“ opowiadał się bowiem przeciwko zmianie w tym kierunku, używając jako broni głównie tej treści niezupełnie zresztą szczerego ani poważnego argumentu, jakoby stał na przeszkodzie brak w stanie obecnym odpowiedniej ilości nadających się do tego rewizorów. Projektuje się dalej nałożenie na zarządy spółek obowiązku składania przez nie co kwartał, a także w razie zajścia pewnych ważniejszych zdarzeń i częściej, sprawozdań radom nadzorczym o biegu interesów, stanie spraw i położeniu przedsiębiorstwa. Rady nadzorcze musiałyby oczywiście badać owe sprawozdania, co byłoby odpowiednio zabezpieczonem a przez co spółnicy w radzie nadzorczej zasiadający interesowaliby się więcej przedsiębiorstwem i mieliby większą możność wglądania w interesa spółki. Projektodawcy podkreślają wyraźnie, że ma to na celu zmuszenie spółników do okazania większej aktywności i do większego zainteresowania się spółką. Reformatorowie zamierzają jednak także i poszczególnego akcjonarjusza bardziej związać ze spółką; dochodzić się ma do tego celu nie tylko drogą szczególnego unormowania sposobu udziału spółników we władzach spółki, od walnego zgromadzenia poczynając, ale także na drodze przyznania poszczególnym akcjonarjuszom prawa zasięgania informacji od zarządu na walnem zgromadzeniu, tak, że zarząd byłby obowiązany udzielić odpowiednich informacji. W związku z tem wyłania się konieczność rozbudowy odpowiednich instytucyj dla rozwikłania kolizyj, powstających wówczas, gdyby zarząd chciał zasłaniać się przed udzieleniem wyjaśnień koniecznością zachowania tajemnicy dla należytego funkcjonowania gospodarki przedsiębiorstwa. Uregulowanie tej właśnie rzeczy, zapobieżenie konfliktom i złagodzenie ich, jest może najbardziej skomplikowanym i najtrudniejszym do prawidłowego ujęcia punktem reformy.

Bardziej szczegółowe omówienie tej i innych jeszcze projektowanych zmian zajęłoby nam jednak zbyt dużo czasu. Dlatego wspomnę jeszcze o jednym tylko, o tej właśnie reformie, w której propagowaniu dostrzec można może najpowierzchniej i najlepiej poprzednio już dostatecznie podkreślane prądy socjalizacji życia gospodarczego. Myślę mianowicie o wspomnianem już wysuwaniu ustalenia obowiązku podawania do publicznej wiadomości pewnych danych ze stanu gospodarczego i ze stanu interesów przedsiębiorstw, zorganizowanych we formie spółek akcyjnych. Założenie samo jest w istocie rzeczy wspólnem dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw. Uwydatnia się ono jednak najsilniej przy spółkach akcyjnych, choćby dlatego, że są one zwykle największymi i społecznie najważniejszymi. Już i teraz istnieje powszechnie obowiązek ogłaszania bilansów. Idzie jednak o ujęcie rzeczy, jej wykonanie i rozmiar. Otóż potrzebę rozszerzenia obowiązkowej publikacji uzasadnia się nietylko zamiarem stworzenia pewnej przeciwwagi władzy zarządu, akcjom uprzywilejowanym, obecnie często i silnie krytykowanym itd., gdyż ten cel można osiągnąć i na innej drodze. Socjalny interes gospodarstwa społecznego akcentuje się jako motyw o wiele silniej, niż interes zaangażowanych w przedsiębiorstwie prywatnych kapitałów. Co więcej: konieczności socjalne przeciwstawia się nietylko prywatnym interesom przedsiębiorstwa i jego zarządu, ale także i prywatnym interesom akcjonariuszy jako takich. W dyskusji w Niemczech toczonej mały to podkreślone niejednokrotnie z całą stanowczością. W uzasadnieniu projektu nowego prawa akcyjnego czytamy: „W dzisiejszych wielkich przedsiębiorstwach majątek społeczny jest w tak wysokim stopniu wzajemnie uzależniony, że społeczeństwo ma istotnie niesłychanie ważny a uzasadniony interes w tem, aby być tak dalece poinformowanym o przebiegu prowadzenia przedsiębiorstw i jego wynikach, jak dalece tylko pozwala na to dobro tych przedsiębiorstw“. W konsekwencji wysuwa się w Niemczech plan stworzenia tam jakiegoś „Urzędu Akcyjnego“, *Aktienamt*, czy jakbądź inaczej nazwałoby

się projektowaną dla celów gospodarki socjalnej władzę nadzorczą życia akcyjnego. Bez takiej władzy bowiem, podnoszą twórcy tego pomysłu, wszelka ingerencja w życiu spółek akcyjnych w celach publicznych, przedsięwzięta, zostałaby w istocie rzeczy ograniczoną do osiągania jej celów drogami bocznymi, przy sposobności obowiązkowej publikacji, i ingerencyi samych spółników, dla ich własnych, prywatnych interesów.

Jak więc okazuje się z przedstawionego stanu rzeczy, zdążamy szybkim krokiem do ujęcia w karby organizacji publicznej coraz to dalszych objawów dotąd za ściśle prywatne uważanego życia. Tutaj jednak przecież zależy wszystko jeszcze od tego, jakby unormowało się szczegółowe przepisy prawne, jakie więc atrybucje przyznałoby się owemu *Aktienamt'o wi*. Zakus zsocjalizowania gospodarki jest w możliwościach swych bardzo szeroki, i w ramach projektowanego urzędu można zmieścić wyrazy bardzo nawet różnorodnych zapatrywań.

Zupełnie zdecydowane oblicze okazuje podkreślony przez nas poprzednio już prąd dopiero w toku dyskusji na inny, co prawda bardziej szczegółowy, temat, a mianowicie na temat zreformowania sposobu regulowania konfliktów w wypadkach upadłości dłużników. Sprawa jest aktualną tylko co do postępowania ugodowego, czyli, jak je inni nazywają, układowego, może i co do istniejącej na obszarze b. zaboru rosyjskiego instytucji t. zw. odroczenia wypłat. Jeśli idzie bowiem o konkurs, to tutaj upadłość dłużnika pociąga za sobą zupełne spieniężenie jego majątku, a więc z założenia samego wynika nieaktualność rozważań, czy należy dozwolnić dłużnikowi na dalsze utrzymywanie jego warsztatu pracy, co właśnie, jak zobaczymy, jest centralnym punktem zagadnienia, do którego właśnie przechodzę.

Uгода przymusowa poza konkursem, a więc skreślenie wbrew woli wierzycieli, przynajmniej niektórych, stosunkowej części wszystkich długów upadłego dłużnika, przy dalszem prowadzeniu jego przedsiębiorstwa, wyrosła na instytucję samodzielną przedewszystkiem w Belgji, i to jeszcze przed wojną światową. W b. monarchji austriackiej

już projekt rządowy z r. 1904 przewidywał uregulowanie tej kwestji poza konkursem, a gdy po pewnem załamaniu się stabilizowanych warunków gospodarczych w r. 1912 a zwłaszcza w r. 1914 sprawa stała się bardziej piekącą, wydano 10 grudnia 1914 r. Rozporządzenie Cesarskie zawierające ordynację ugodową (obok nowej ordynacji konkursowej i ordynacji roszczeń zaczepnych). Bezpośrednio po tem wydano specjalny memorjał dla wprowadzenia w praktykę wszystkich trzech ordynacyj. W memorjale tym czytamy: „ugoda jest także ekonomicznie najkorzystniejszym rodzajem uregulowania stosunków gospodarczych, zniszczonych przez niewypłacalność, albowiem przez utrzymanie gospodarczej egzystencji dłużnika a temsamem przez utrzymanie gospodarczej siły istniejącego przedsiębiorstwa, które często przedstawia znaczne wartości majątkowe, można uniknąć daleko idącej utraty wartości majątkowej, którą wywołuje samo otwarcie konkursu“. Nie wierzę w szczerść tego zdania. Rozstrzygającym było w istocie rzeczy tylko to, że chciano uniknąć zbyt wielkiej ilości konkursów. Tak samo, jak i powszechnie chętne godzenie się wierzycieli dzisiaj na ugody przymusowe, i mało rygorystyczne wdrażanie postępowań ugodowych przez władze sądowe jest wywołane zbyt wielką ilością upadłości i zbyt małym prawdopodobieństwem lepszego zaspokojenia wierzycieli w drodze konkursu. Niemniej, pozornie przynajmniej, w ogłoszonych pobudkach, które skłoniły rząd do wrowadzenia postępowania ugodowego, przyjęto dla dekoracji już wówczas popularny komunał o ogólnej gospodarce społecznej. W tym samym memorjale znajdujemy wstydliwie ukryte zdanie, które objaśnia nam inną jeszcze przyczynę wrowadzenia nowej instytucji; oto wrowadzono ją również pod naciskiem warunków życia gospodarczego, chcąc zapobiec nadużyciom, jakie powszechnie zachodziły przy zawieraniu ugód poza konkursem, bez interwencji sądu i bez jakichkolwiek przepisów prawnych. Memorjał stwierdza, że wobec niezadawalniających wyników postępowania konkursowego już wówczas ugoda bez konkursu była zwykłym sposobem załatwienia swej niewypłacalności, i że ugoda jest także

ekonomicznie najkorzystniejszym rodzajem itd. Mimo to wszystko pozostanie faktem, że poza uwzględnieniem interesów wierzycieli i zważeniem, czy dłużnik zasługuje na zastosowanie do niego łagodniejszego środka ugody w miejsce konkursu, wciągnięto w grę także i ogólnogospodarcze interesy, że w interesach tych szukano uzasadnienia wprowadzenia nowej instytucji, uzasadnienia inaczej kompromitującego, niż przyznanie się do bezsilności wobec życia. Był to kokieteryjny sztych szpada, który stanowił jednak w swym dalszym rozwoju pierwszy etap postępu socjalizacji.

Ustawodawstwo austriackie, tak samo zresztą, jak i zbliżone do niego niemieckie, nie przeprowadziło jednak w swym ustawodawstwie żadnej zasady konsekwentnie. W istocie rzeczy ograniczono się do tego, że za ogólną wytyczną przyjęto założenie, iż w pewnych wypadkach, nie usuwa się całego majątku dłużnika zupełnie z pod jego dyspozycji, że nie spienięża się go całkowicie, ale pozostawia się w rękę dłużnika obiekt gospodarczy, jako mający dalej funkcjonować. W jakich zaś wypadkach ma się tak stać, na to dano odpowiedź niejednorodną i kazuistyczną, a właściwie nie dano żadnej odpowiedzi, a wykluczono tylko w pewnych okolicznościach postępowanie ugodowe.

Dopiero stosunki, jakie w latach już powojennych powszechnie zapanowały, wykazując większe prawdopodobieństwo swej stałości, wytworzyły zarówno wobec dalej niepomysłnych warunków gospodarczych, masowych upadłości i ugod, jak i wobec ogromnie posuniętej naprzód socjalizacji i o wiele bardziej zradykalizowanych pojęć o niej, przychylny grunt dla reformy postępowania ugodowego i poddania rewizji jego najbardziej podstawowych założeń. Wskazano, jako na względy teoretyczne, na potrzebę wybrania z trzech wyżej podkreślonych motywów: interesu wierzycieli, zasługiwania dłużnika na ugodę i ogólnego interesu gospodarczego, jednego, któryby dominował nad dwoma pozostałymi i wskazywał decydująco linię wytyczną ustawie. Który z nich miał dostąpić tego zaszczytu, było już rzeczą praktyki. Wybrano, rzecz prosta, ten ostatni, socjalny. Najenergiczniejszy głos zabrał w tej mierze Dr.

A. Paulsen z Lipska, wychodzący przytem z niezupełnie słusznego w stosunku do naszych warunków stanowiska, że w praktyce obecnej postępowanie ugodowe stało się właściwie również postępowaniem konkursowem, różniącym się od konkursowego tylko kwotą, jaka dostaje się wierzycielom, oraz z drugiego, nierównie słusniejszego założenia, iż wierzycielom z uwagi na owe cele socjalne, zaufać nie można. Twierdzi on, że odpowiednia reforma przede wszystkim uwolni gospodarstwo społeczne od ciężaru nadmiernej ilości osłabionych i przez to nietylko nieużytecznych, ale wprost szkodliwych i niebezpiecznych przedsięwzięć. Socjalne walory gospodarcze upadłego dłużnika dla gospodarstwa społecznego i przewidywana jego zdolność i wartość produkcyjna po ukończeniu postępowania byłyby więc rozstrzygającymi, istotnymi, choć nie jedynymi, warunkami otwarcia postępowania ugodowego; brak tych walorów uzasadniłby natomiast wdrożenie postępowania konkursowego, likwidacyjnego.

Tak mniejwięcej przedstawia się ta sprawa w Niemczech. U nas dyskusja jest pod tym względem zupełnie pustą; liczne artykuły w czasopismach prywatnych zamieszczone (Lauer, Kurzer, Korzonek, Fenichel, Szttykgold i inni) sprawą tą zupełnie się nie zajmują i rozważają tylko obecnie obowiązujące przepisy. W tej materji, może bardziej niż w innej, trzeba się jednak przed określeniem swych wzajemnych stanowisk, porozumieć co do pojęć najbardziej zasadniczych. Rozstrzygnięcie oprze się w istocie rzeczy na tem, jakim poglądom społecznym i moralnym hołdujemy. Jeśli jesteśmy socjalistami, czyli ludźmi, których umysłowość nastawiona jest w kierunku roztopienia jednostki w społeczeństwie, tak, jak dusza Hindusa rozplywa się w Nirwanie, tracąc swój własny, indywidualny byt, przyjmujemy, że, skoro dobro społecznej gospodarki dyktuje nam takie zasady, należy je wprowadzić w życie prawne, nie licząc się już z interesem wierzycieli i zasługiwaniem na ugodę dłużnika tak bardzo, jakbyśmy to uczynili, będąc liberałami i indywidualistami. Inaczej mówiąc, konsekwentny

socjalista poświęci najbardziej godnego tego przywileju dłużnika, jeśli stwierdzi, że w ogólnej gospodarce socjalnej przedsiębiorstwo jego jest bez wartości, odmówi ugody, i zlikwiduje jego majątek i pozycję gospodarczą w konkursie. Zapewne, że można zażądać kompromisu. Ale pewien kierunek wytyczny musi być przecież obrany i musi dominować. Pamiętać należy z drugiej strony także i o tem, że żyjemy dziś w epoce prób realizowania bardzo skrajnych nawet konsekwencyj, i że wymieniony wyżej kierunek socjalizujący znajdzie zawsze licznych i wpływowych protektorów. Zresztą stąd jest już tylko jeden dalszy krok do przyznania organizacyj społecznej, publicznej, (państwowej czy jakiegokolwiek innej) prawa decydowania i poza stanem upadłości dłużnika, czy jego przedsiębiorstwa nie należy zwinąć, jako niepotrzebnego lub szkodliwego. Stąd jest już bardzo blisko do wszelkiej kolektywizacji i komunikacji, do których to konsekwencyj przyzwyczajamy umysły także i skutkiem działalności różnego rodzaju trustów i karteli, które już dzisiaj regulują produkcję i zbyty oraz decydują o zamknięciu poszczególnych przedsiębiorstw. Pomysł wysunięcia tego rodzaju motywu, jako zasady decydującej nie wydaje się mnie jednak trafnym głównie z innej przyczyny, bardziej trwałej wobec dzisiejszej socjalizacji. Nie uważam bowiem stanu upadłości za odpowiedni do dania społeczeństwu możliwości korzystania z niego dla decyzji o zniesieniu lub prowadzeniu przedsiębiorstwa dłużnika. Stan ten winien służyć tylko do rozrachunku wzajemnych pretensyj i stanów majątkowych dłużnika i jego wierzycieli. Społeczeństwo chcąc ingerować, może i powinno to czynić na innej platformie.

W ten sposób uzyskuję następujące zasady dla uregulowania ugodowego załatwienia stanu upadłości:

1. Postępowanie ugodowe jest możliwem w razie warunków otwarcia konkursu; gdyby te warunki były określone zbyt ciasno lub szeroko i nie pokrywały się z ogólnem pojęciem upadłości, należałoby je osobno określić; nie byłoby to jednak pożądanem.

2. Postępowanie ugodowe jest możliwem tylko wtedy, jeżeli władza decydująca o jego otwarciu nabierze przekonania, że dłużnik ze względu na jego osobiste przyniooty (także spółki i osoby prawne) zasługuje na wdrożenie tego postępowania zamiast otwarcia konkursu.

3. Żadne inne względy nie powinny być brane pod uwagę jako decydujące samoistnie; byłyby to tylko wskaźniki, kiedy należy przyjąć zajście owego jedynego, kardynalnego wymogu; takie znaczenie należałoby przyznać przepisom § 3 austr. ordyn. ugod., mówiącym, kiedy nie można wdrożyć postępowania ugodowego (jeżeli dłużnik jest zbiegiem, jeżeli po nastaniu niewypłacalności został zasądzony prawomocnie za oszukańczą krzywdę, w razie treści wniosku ugodowego nie odpowiadającej pewnym warunkom) lub kiedy można odmówić jego wdrożenia (jeżeli wciągu ostatniego roku zastanowiono postępowanie ugodowe lub w konkursie wierzyciele nie zgodzili się na ugodę przymusową, jeżeli dłużnik cofnął wniosek po publicznem obwieszczeniu audjencji ugodowej i jeżeli sąd nie zatwierdził ugody przymusowej); do tych postanowień, które należałoby jeszcze przegłądać i skorygować, winno się włączyć i względ na wartość jednostki gospodarczej dłużnika w gospodarstwie socjalnem; należałoby te trzy przepisy podzielić na trzy grupy, wskazujące na możliwość otwarcia postępowania ugodowego i odmówienia jego odłożenia, jako wskaźniki, których niezastosowanie winno być szczegółowo uzasadnionem, wreszcie niedozwalające bezwzględnie wdrożenia tego postępowania.

4. Tak więc względ na interes gospodarki socjalnej możnaby w ramach tych przepisów rozwinać jaknajszerzej, nie tak szeroko jednakże, aby mógł konkurować z zasadą naczelną wdrożenia postępowania ugodowego, a oprócz tego tylko w ten sposób, aby w uregulowaniu tem, jak i w uregulowaniu wszelkich innych wskaźników trzech wyżej wymienionych grup, było widać zawsze, że stosowanie go opiera się na przyjęciu za jego pomocą, że dłużnik zasługuje (lub nie zasługuje) na wdrożenie postępowania ugodowego w miejsce konkursowego.

5. Również i względem na interes wierzycieli winien być ujętym analogicznie, jak wyżej to określiłem co do interesu gospodarki socjalnej (według § 3 wymienionej ord. ugod. wierzycielom należy pod rygorem niedopuszczalności postępowania ugodowego ofiarować przynajmniej czwartą część ich pretensyj w ciągu dwu lat, i t. d.)

ROMAN GIŻOWSKI
Zastępca notariusza w Podhajcach

KONTRAKT DAROWIZNY WE FORMIE PRYWATNEGO DOKUMENTU.

§ 1, d obowiązującej dotychczas austr. ustawy o aktach notarialnych z dnia 25 lipca 1871 r. Dpp. nr. 76 postanawia, że kontrakty darowizny bez rzeczywistego oddania (ohne wirkliche Übergabe) wymagają dla swej ważności formy aktu notarialnego.

Praktyka, wsparta orzeczeniem Wiedeńskiego Sądu Najwyższego, stoi na stanowisku, że pod rzeczywistem oddaniem, o którym mowa w cyt. przepisie ustawy, należy rozumieć także oddanie w posiadanie przez oświadczenie (§ 428 austr. ustawy cywilnej) i opierając się na tym poglądzie prawnym, uznają sądy za ważne wszelkie kontrakty darowizny we formie prywatnego dokumentu, byleby zawierały oświadczenie, że darujący oddaje obdarowanemu przedmiot darowizny w posiadanie.

Celem tych paru słów jest próba wykazania, że przepis § 1, d cyt. ust., chociaż może nie dość jasno zredagowany, nie powinien być interpretowany tak, jak dzieje się to obecnie w praktyce.

Uważając oddanie posiadania przez oświadczenie (traditio brevi i longa manu) za „rzeczywiste oddanie“ w rozumieniu § 1, d odbiera się postanowieniu ustawy, wymagającemu „rzeczywistego“ oddania, wszelkie znaczenie. Jeżeli bowiem oddanie nawet przez oświadczenie jest rzeczywistem oddaniem, kiedy i w jaki sposób mogłoby być oddanie nierzeczywistem? Inne oddanie posiadania, jak rzeczywiste lub przez oświadczenie nie da się przecież pomyśleć, wszelkie zatem oddanie posiadania wobec poglądu sto-

sowanego w praktyce, miałyby być „rzeczywistem oddaniem“ w rozumieniu cyt. § 1, d czyli inaczej w postanowieniu cyt. § 1, d „bez rzeczywistego oddania“ słowo „rzeczywistego“ miałyby być zbędne. A jest przecież jedną z podstawowych zasad interpretacji ustaw, że nie wolno w ustawie żadnego słowa uważać za zbyteczne.

Jeżeli zaś słowo „rzeczywiste“ w cyt. § 1, d nie ma być zbyteczne, musi się — jeżeli zgodnie już z praktyką pojęcie „oddania“ w rozumieniu cyt. § 1, d uważać za równoznaczne z „oddaniem posiadania“ — z pojęcia oddania posiadania wyłączyć jakąś część na oddanie, jakiego nie należy uważać za „rzeczywiste“. Można zatem pod „rzeczywistem oddaniem“ rozumieć tylko oddanie posiadania z ręki do ręki (§ 426 u. c.) i co najwyżej oddanie posiadania przez znaki (§ 427 u. c.), a przynajmniej oddanie posiadania przez oświadczenie (§ 428 u. c.) musi się zostawić na pojęcie oddania „niereczywistego“, wymagającego formy aktu notarialnego.

Cyt. § 1, d nie mówi jednak o „oddaniu posiadania“, a tylko o „oddaniu“. Nie ma podstawy przypuszczać, że ustawodawca słowo „posiadania“ zapomniał dodać, a widocznie nie chciał on tego słowa użyć i miał na myśli oddanie nie posiadania w znaczeniu ustalonym ustawą cywilną, lecz oddanie samej rzeczy, a więc oddanie faktycznego władztwa (*Macht oder Gewarsame — detentio*) nad rzeczą. Ustawa cywilna w §§ 309 i 428 pojęcia te wyraźnie odróżnia i ustawodawca bezwątpienia także je odróżniał.

Że ustawodawca w cyt. § 1, d pod „oddaniem“ rozumiał nie oddanie posiadania w rozumieniu §§ 426, 427 i 428 u. c., lecz oddanie faktycznego władztwa nad rzeczą (*Macht oder Gewarsame — detentio*) dowodzi przepis § 1, b tej samej ustawy.

Między umowami między małżonkami, których ważność uzależnia przepis § 1, b od formy aktu notarialnego, nie wymienia ustawodawca kontraktu darowizny. Nie ustanowił zatem ustawodawca dla kontraktów darowizny między małżonkami innych norm, jak dla kontraktów darowizny wogóle.

Praktyka, stając na stanowisku, że także oddanie posiadania przez oświadczenie jest „rzeczywistem oddaniem“ w rozumieniu cyt. § 1, d, musiała w konsekwencji przyjąć i faktycznie przyjęła, jako wynikające „z powyższego przepisu ustawy“, że także między małżonkami darowizna przez oświadczenie nie wymaga dla ważności formy aktu notarialnego, a zatem, że kontrakt kupna między małżonkami wymaga dla ważności tej formy, kontrakt zaś darowizny tego samego przedmiotu nie wymaga jej! A więc było wołą ustawodawcy czynić dla obcych kontrakt kupna przystępniejszym od kontraktu darowizny, a dla małżonków naodwrot?

Celem przepisu cyt. § 1, b jest utrudnienie nadużyć przez zawieranie pozornych itp. kontraktów, jakie przy prywatnym dokumencie są łatwe przedewszystkiem między małżonkami wskutek wspólności interesów, łatwości wzajemnego porozumienia się i trudności, zwłaszcza dla osób trzecich, w rozgraniczeniu między małżonkami sfery faktycznego władztwa nad poszczególnymi przedmiotami majątku każdego z małżonków. Przy kontrakcie darowizny zachodzi ta ratio legis nie w mniejszym chyba stopniu, jak przy kontrakcie kupna lub zamiany.

Widocznie wyszedł zatem ustawodawca z założenia, że między małżonkami wobec braku rozgraniczenia faktycznego władztwa (a nie posiadania) nad poszczególnymi przedmiotami majątku jednego lub drugiego małżonka, jaki to brak rozgraniczenia ma między małżonkami z reguły miejsce wymagane przez niego w § 1, d „rzeczywiste oddanie“ przedmiotu darowizny jest możliwe tylko wyjątkowo i tylko przy przedmiotach, stanowiących przedmiot wyłącznego użytku każdego z małżonków, że zatem już przepis § 1, d uniemożliwia tam, gdzie wymaga tego ratio legis § 1, b, zawarcie między małżonkami kontraktu darowizny inaczej, jak we formie aktu notarialnego.

Tylko wychodząc z takiego założenia, mógł ustawodawca ratio legis § 1, b co do kontraktu darowizny uważać za postanowioną już przez przepis § 1, d bez ustanowienia dla kontraktów darowizny między małżon-

kami innych norm, jak dla kontraktów darowizny wogóle, a więc mógł uważać wyliczanie kontraktu darowizny w przepisie § 1, b za zbędne, nie naruszając ratio legis tego § 1, b. Inaczej przecież musiałoby się przyjąć, że było zamiarem ustawodawcy uprzystępnąć małżonkom kontrakt darowizny bardziej, jak kontrakt kupna lub zamiany bez żadnej ku temu ratio legis.

Gdyby przepis § 1, b wymieniał także kontrakt darowizny, byłaby forma aktu notarialnego konieczną między małżonkami także i przy darowiznie przedmiotów, których faktyczne władztwo wykonuje każde z małżonków niezależnie od drugiego, przy których zatem „rzeczywiste oddanie“ także i między małżonkami może nastąpić, jak np. okolicznościowe upominki. Ważności tego rodzaju darowizny nie chciał ustawodawca uzależniać od formy aktu notarialnego i tem bardziej miał przyczynę nie wymienienia w przepisie § 1, b. kontraktu darowizny.

Celem ustawodawcy było przepisem §. 1, b, utrudnić małżonkom zawieranie pozornych i tp. kontraktów. Gdzie już oddanie faktycznego władztwa jest oczywistym dowodem rzeczywistości darowizny, tam ustawodawca, nie naruszając ratio legis swego przepisu §. 1, b, mógł uważać formę aktu notarialnego także i między małżonkami za zbyteczną. Ale tam tylko, gdzie „oddanie“ „rzeczywiście“ nastąpiło i tylko przy rozumieniu pod „oddaniem“ widocznego oddania faktycznego władztwa, a nie oddania posiadania, które jest pojęciem prawnym.

Widocznie więc ustawodawca w przepisie §. 1, b, rozumiał pod „oddaniem“ nie oddanie posiadania, które między małżonkami jest prawnie możliwem, lecz oddanie faktycznego władztwa nad rzeczą, które między małżonkami możliwe jest tylko wyjątkowo, tak jak spór o naruszenie w posiadaniu między małżonkami tylko wyjątkowo da się pomyśleć, gdyż małżonkowie z reguły wykonują wspólnie faktyczne władztwo nad przedmiotami swego majątku, bez względu na to, które z nich jest właścicielem i prawnym posiadaczem danego przedmiotu.

Ustawodawca nie wypowiada tego wyraźnie, lecz rozumienie ustawodawcy inaczej byłoby posadzeniem go prócz niejasności także o nielogiczność.

Wynika zatem z zestawienia przepisów §§ 1, d i 1, b cyt. ustawy o aktach notarialnych, że było wolą ustawodawcy ważność darowizn bez formy aktu notarialnego ograniczyć do wypadków, w których darujący oddaje obdarowanemu faktyczne władztwo (a nie posiadanie) przedmiotu darowizny równocześnie z umową darowizny, gdyż tylko wówczas można mówić o darowiznie z „rzeczywistym oddaniem“. Jeżeli oddanie faktycznego władztwa nastąpiło poprzednio (a więc darowizna jest połączona z *traditio brevi manu*), albo nastąpić ma później (*traditio longa manu*), albo też, jeżeli przez darowiznę nie następuje żadna zmiana w faktycznym władztwie nad przedmiotem darowizny, jak to ma z reguły miejsce między małżonkami, tam darowizna następuje przez oświadczenie i wymaga dla swej ważności formy aktu notarialnego.

Jeżeli darowizna przychodzi do skutku przez rzeczywiste oddanie, wyrażenie się odnośnego prywatnego dokumentu, że darujący „daruje“ (podpisywanym obecnie dokumentem), a obdarowany dopiero teraz „przyjmuje“ darowiznę, jest nieścisle. Przecież darowizna przez rzeczywiste oddanie przychodzi do skutku nie dopiero przez podpisanie dokumentu, a przysła już do skutku przed podpisaniem dokumentu przez równoczesne z nią oddanie obdarowanemu faktycznego władztwa nad przedmiotem darowizny. Darujący „darował“, a obdarowany „przyjął“ już darowiznę i została ona zawartą przed podpisaniem dokumentu, a celem spisane go na nią dokumentu nie jest jej zawarcie, lecz tylko jej stwierdzenie i umożliwienie tej darowiznie, ważnie już uskutecznionej bez sporządzenia dokumentu, wejścia do ksiąg gruntowych.

Prywatny więc „kontrakt darowizny“ — o ile ma być ważnym dokumentem — nie jest kontraktem, gdyż kontrakt został zawarty przez „rzeczywiste oddanie“ przedmiotu darowizny, przed podpisaniem dokumentu, a tylko deklaracją tabularną. (Czy nazywanie deklaracji kontraktem do-

wodzi subtelności i ścisłości prawniczej, niech ocenią redagujący te „kontrakty“).

Jeżeli zaś darujący już po oddaniu już obdarowanemu faktycznego władztwa przedmiotu darowizny w dokumencie dopiero oświadcza, że przedmiot, który oddał już przedtem obdarowanemu w jego władztwo, obecnie dopiero zapisuje mu tytułem darowizny na własność, albo, że przedmiot, który on, darujący posiada dotychczas, jako właściciel, zatrzymuje nadal w swem faktycznem władztwie, lecz tylko jako np. użytkowca, a własność zapisuje tytułem darowizny obdarowanemu i obdarowany przyjmuje obecnie dopiero tą darowiznę, — dokument, zawierający takie oświadczenia woli stron, będzie rzeczywiście kontraktem darowizny, ale dokument taki wymaga dla swej ważności formy aktu notarialnego.

Darowizna wymaga dla swej ważności albo „rzeczywistego oddania“, albo formy aktu notarialnego. Dokument nie może zawierać „rzeczywistego oddania“, a może mieścić tylko jego stwierdzenie i jest wówczas deklaracją, nie wymagającą dla swej ważności formy aktu notarialnego.

Jeżeli jednak dokument zawiera oświadczenia woli „daruje“ i „przyjmuje“, stwierdza temsamem taki dokument, że darowizna dotychczas nie została zawartą i jest bezwątpienia kontraktem, lecz wymaga dla swej ważności formy aktu notarialnego.

Można zatem prywatny „kontrakt darowizny“ uważać za ważny tylko przy użyciu wyrażenia się „darował“, a przynajmniej, jeżeli treść „kontraktu“ wskazuje na to, że nie jest ona kontraktem, lecz deklaracją tabularną na darowiznę, która została zawartą przez „rzeczywiste oddanie“ przed podpisaniem dokumentu, że zatem wyrażenie się „daruje“ jest tylko nieścisłym wyrażeniem się spisującego dokument.

Mówiło się, pisało i czytało dużo o przymusie notarialnym i sprawa ta jest dotychczas aktualna. W praktyce jednak nawet obowiązującego przymusu notarialnego nie wykonuje się z krzywdą nie dla stanu notarialnego, bo jest to

tutaj najzupełniej obojętne, lecz niestety w bardzo wielu wypadkach z krzywdą dla ludności i z krzywdą dla celów cytowanej ustawy z 25 lipca 1871 r., które przecież w obecnych powojennych czasach są z pewnością nie mniej aktualne, jak były w roku 1871.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE I KOMUNIKATY.

Sp. Aleksander Morawski.

W ostatniej chwili zamknięcia numeru dochodzi nas wiadomość o śmierci śp. Aleksandra Morawskiego, notariusza w Zamościu, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli notariatu polskiego. Zmarły Rejent Morawski miał za sobą piękną przeszłość czynnego udziału w walkach o odzyskanie niepodległości, zwłaszcza w okresie wojny polsko-sowieckiej, w czasie której był jedną z najwybitniejszych sił prawniczych w Naczelnem Dowództwie. Przeszedłszy następnie do służby administracyjnej przez dłuższy czas pozostawał w województwie w Kielcach a po krótkiej przerwie i po powrocie do służby objął stanowisko wicewojewody krakowskiego a następnie wojewody stanisławowskiego, gdzie okazał się na stanowisku tak trudnym, w okresie znacznego zaognienia stosunków polsko-ukraińskich nie tylko znakomitym administratorem, ale również zręcznym i energicznym reprezentantem polityki Rządu. Po przejściu w stan spoczynku poświęcił się zawodowi notarialnemu, szybko zdobył w nim poważne stanowisko, a dzięki swemu wielkiemu doświadczeniu i wybitnemu stanowisku, podniósł znakomicie autorytet zawodu, w którym pracował w swym okręgu. Koleżeńsi, o wielkim darze towarzyskim, wybitnej inteligencji, pozyskał sobie szybko sympatję i uznanie wśród nowych kolegów. Niespodziewana śmierć jego pozbawia państwo zasłużonego i znakomitego pracownika a zawód notarialny jednego z najwybitniejszych jego przedstawicieli. Cześć Jego pamięci.

.Z Izby Notarialnej w Krakowie.

Zmarli:

W Krzeszowicach zmarł 3-go grudnia 1930 r. notariusz śp. Stanisław Krakowski. Cześć Jego pamięci.

Substytucję pośmiertną nadano dotychczasowemu zastępcy kandydatowi notarialnemu Stefanowi Guzikowskiemu.

Konkursy:

Izba Notarialna w Krakowie rozpisala konkurs na posadę notariusza w Ropczycach, opróżnioną przez śmierć śp. Grzegorza Lisowskiego z terminem po dzień 28 lutego 1931 roku włącznie.

Akcja w sprawie prowadzenia rejestrów.

Okólnikiem z dnia 15 grudnia 1930. L. 1723/30 zwróciła się Izba do Wszystkich PP. Notariuszy i samoistnych zastępców notarialnych w Okręgu Krakowskiej Izby Notarialnej z prośbą, by dla celów statystycznych Krakowskiej Izby Notarialnej, stale nadsyłałi pod adresem Izby o ile możliwości w wierzytelnych odpisach:

1) wszelkie dokumenty, ułożone z naruszeniem obowiązujących przepisów prawnych, a obejmujące czynności prawne co do których ustawa z dnia 25 lipca 1871 wymaga konieczności spisania aktu notarialnego, względnie zrzeczenia się praw spadkowych, akta pozorne — na których to dokumentach podpisy stron zalegalizowane zostały w sądowym rejestrze G.

Byłoby bardzo celowem, na dokumencie takim zamieścić notatkę, pod jaką liczbą dziennika hipotecznego dokument taki został złożony w zbiorze dokumentów, w razie jeżeli takowy stał się przedmiotem wpisu hipotecznego.

2) wszelkie dokumenty prawne, mylnie pod względem prawnym i faktycznym ułożone, w sprawach hipotecznych, drobiazgowych, korzystających z mocy ustawy z dnia 5 czerwca 1890 L. 109 dz. p. p. oraz ustawy krajowej z dnia 15 sierpnia 1895 dz. u. Kr. z ulgi legalizacyjnej (poniżej 100 zł).

Z uwagi, że tak zbierający się sukcesywnie materiał, ma być w przyszłości podstawą wszechjętej akcji w kwestji dla naszej instytucji szkodliwego sposobu prowadzenia rejestru G. prosimy o bardzo skrupulatne badanie odnośnych spraw. (Podobną akcją podjęła również Izba Notarialna we Lwowie).

W sprawie repertoryjów.

Zgodnie z przepisami § 112 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 25. dz. u. p. przypomina Izba Notarialna, że data wydania nowego tomu repertorium urzędowego winna się pokrywać całkowicie z datą ostatniego aktu, do protokołu tego wpisanego.

Przeoglądając przedkładane Izbie Notarialnej zapisane księgi repertorium głównego, stwierdziliśmy, że Pp. Notariusze przepisów powyższych nie przestrzegają, dopuszczając nawet do zbyt dużych różnic pomiędzy powyższymi datami.

Celem uzgodnienia w tej mierze postępowania na przyszłość, zawiadamiamy, że nowe tomy repertoryjów wydawane będą na przyszłość Pp. Notariuszom tylko po uprzednim przedłożeniu zapisanej księgi Izbie do przeglądu, albo, po pisemnem oświadczeniu żądających wydania nowej księgi, ile jeszcze przypuszczalnie liczb do kończącego się tomu wpisanem zostanie.

Z Izby Notarialnej we Lwowie.

Podatek komunalny od zaprotestowanych weksli. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie pismem z dnia 29 stycznia 1929 Prez. 4135/29

wyjaśnił, iż ustanowiony artykułem 14 ustawy z dnia 11 sierpnia 1925 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych Dz. U. Nr. 94 poz. 747 podatek komunalny od zaprotestowanych weksli nie jest samodzielnym, lecz jest tylko dodatkiem do opłaty państwowej od protestów i wobec tego w myśl art. 1. cyt. ustawy uchwała rady gminnej w sprawie pobierania tego dodatku nie wymaga zatwierdzenia przez władze nadzorcze. Jeśli istniała w tym kierunku jakaś wątpliwość, to usunęło ją rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 18 marca 1924. (Dz. U. R. P. Nr. 31. poz. 317), które w § 1 (ustęp przedostatni) na zasadzie art. 77. wspomnianej wyżej ustawy wyraźnie nazywa podatek z art. 14. ustawy dodatkiem do opłaty państwowej i stanowi, że dodatek ten będzie pobierany z mocy samego prawa łącznie z opłatą państwową bez specjalnych w tym przedmiocie uchwał reprezentacji związków komunalnych. Nadto z przepisu § 10 tego rozp. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wynika, że notariusz winien dwa razy w miesiącu (1-go i 16-go dnia) przekazywać zarządowi właściwej gminy kwoty pobrane tytułem 1/2 proc. podatku komunalnego od zaprotestowanych weksli. Przekazywanie tych kwot winno się odbywać samorzutnie bez wyczekiwania na zgłoszenie się gminy.

Protokołowanie uchwał Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu pismem z dnia 29 października 1930 Nr. Adm. Pr. 4126 wyjaśniło w sprawie protokołowania uchwał Walnych Zgromadzeń akcjonariuszów w myśl art. 73. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r. o prawie o spółkach akcyjnych, iż użycie formy „protokołu notarialnego” *) jest zupełnie wystarczającym dla dopełnienia warunku z powołanego art. 73. o spółkach akcyjnych.

Z obrad Izby: Na Sesji Izby w dniu 25 października 1930 uchwalono między innymi:

a) przystąpić do wspólnej akcji trzech Izb Małopolskich w sprawie uciążliwych wymiarów podatku dochodowego.

b) wnieść do Ministerstwa Skarbu przedstawienie w kwestji okólnika tego Mstwa z 9. sierpnia 1930. D. V. 5700/6/30. w szczególności o przyznanie notariuszom charakteru organu wymiarowego z przywilejem art. 42. ust. b) ust. stpl. i zrównanie ich w ten sposób co do obowiązków i uprawnień z notariuszami z b. zaborów rosyjskiego i pruskiego.

c) propozycję dla Ministerstwa Sprawiedliwości celem obsadzenia notariatów w Podhajeckach i Trembowli.

*) Wyjaśnienie to pochodzi z przed ostatniej nowelizacji prawa o spółkach akcyjnych, po której sprawa niem objęta nie ulega wątpliwości.

d) przyjąć do listy kandydatów notarjatu Michała Kosteckiego na wniosek zast. not. w Podhajcach Kol. Tomasza Ciżowskiego i Kazimierza Langa na wniosek notariusza w Brzeżanach Kol. Witolda Langa.

W sprawie wadliwych dokumentów, dopuszczanych do rejestru handlowego i wpisu hipotecznego.

Okólnikiem do L. cz. 1480/30 odniosła się Izba Notarjalna do wszystkich PP. Notariuszów i urzędujących substytutów o jak najrychlejsze przedłożenie w odpisach wierzytelnych dokumentów wbrew ustawie ułożonych a sankcjonowanych przez rejestr sądowy G. i wpisy hipoteczne i przypomina PP. Notariuszom swego okręgu, by zechcieli nadesłać możliwie spieszenie odpisy wierzytelne takich dokumentów.

Z Sekretarjatu Izby.

Ewentualne przypomnienia w sprawie zaległych wkładek Izbowych, względnie opłat na fundusz zasiłkowy wysyłać będzie obecnie Izba Not. we Lwowie jako druk i dla oszczędzenia kosztów korespondencji. Przytem prosimy o dokładne wypełnianie dat zamieszczonych na odwrotnej stronie blankietu czekowego, odnoszących się do przeznaczenia kwot czekami przesyłanych. Ponieważ daty te przeznaczone są dla celów zaksięgowania, przeto po myśli rozdziału III. ustęp a) poz. 4. przepisów o obrocie czekowym pocztowej Kasy oszczędności wolne jest zamieszczenie tych dat od oznaczonej na blankiecie opłaty pocztowej w kwocie 15 gr.

Począwszy od 5. listopada br. wydawać będzie Izba Notarjalna legitymacje urzędowe dla PP. Notariuszów i Kandydatów Notarjatu. Legitymacje są książeczkowe, oprawne w płótno, z wyciśniętym na okładce orłem państwowym i miejscem na fotografię. Pragnący zaopatrzyć się w taką legitymację zechcą nadesłać Izbie fotografię (nienaklejoną na kartonie) o wymiarach 100 milimetrów długości i 65 milimetrów szerokości. Legitymacja służyć może na długi okres czasu ze względu na możliwość uwidocznienia w niej w formie urzędowej ewentualnych zmian miejsca urzędowania. Koszt legitymacji wynosi 2.50 zł wraz z przesyłką, które nadesłać należy przy zamówieniu.

Sekretarjat Izby posiada stale zapas biletów zniżkowych do wszystkich teatrów miejskich we Lwowie.

Księga pamiątkowa ku czci śp. Prof. Władysława Leopolda Jaworskiego. W najbliższym czasie ukaże się z druku nakładem specjalnego Komitetu Księga Pamiątkowa ku czci śp. Prof. Władysława Leopolda Jaworskiego, zawierająca szereg rozpraw przedstawiających działalność naukową i polityczną wielkiego uczonego. Dzięki uprzejmości redakcji Księgi mogliśmy opublikować w niniejszym zeszycie „Przeglądu“ artykuł Prof. Zolla. Cena Księgi będzie wynosiła w handlu księgarskim około 6 zł., dla osób zaś, które zamówią ją m. i. za pośrednictwem Redakcji

„Przeglądu Notarjalnego“ — około 4 zł. Nie wątpimy, że czytelnicy nasi, pamiętając o wielkich zasługach dla Notarjatu zmarłego uczonego, wielkiego obrońcy i przyjaciela naszego zawodu, nadeślą do naszej Redakcji liczne zamówienia na tę księgę.

Z Towarzystwa Kandydatów Notarjalnych we Lwowie.

„Walne Zgromadzenie Towarzystwa Kandydatów Notarjatu we Lwowie“ odbyło się dnia 27 lipca 1930 r. Wybory do władz Towarzystwa dały następujący wynik: Przewodniczący Kol. Niementowski Kazimierz, zast. przew. Kol. Teleśnicki Włodzimierz, sekretarz Kol. Górski Franciszek, skarbnik Kol. Rastawiecki Roman, członkowie Wydziału Koledzy: Dr. Kirchner Adam, Mayer Adam, Rudnicki Włodzimierz, Dr. Wierzbicki Józef, Zinader Joel. — zastępcy: Koledzy: Dr. Kalinowicz Leszek, Kielawa Bogusław, Dr. Piątkiewicz Stanisław. Komisja Rewizyjna: Dąbrowski Władysław, Dudrowicz Jerzy, Sobol Antoni. — Lokal Towarzystwa mieści się we Lwowie, przy ul. Rutowskiego 3.

Towarzystwo wydało z dniem 30 czerwca 1930 nową listę starszeństwa Notarjuszy i Kandydatów Notarjatu Okręgu Lwowskiego Sądu Apelacyjnego, którą nabyć można w lokalu Towarzystwa w cenie 2.10 zł.

Nowe Urzędy Notarjuszów.

W nr. 19. Dz. Urzędowego Min. Sprawiedliwości z dnia 15 października 1930 znajduje się Rozporządzenie o utworzeniu nowych urzędów notarjuszów w Wolbromiu, Mławie, Czerwińsku, Rykach i Siedlcach.

Od Redakcji.

Sprostowanie: W poprzednim (II.) zeszyście „Przeglądu Notarjalnego“ wydrukowano w tekście artykułu mylnie imię autora, p. Rejenta Ignacego Dębickiego, podając je jako „Jerzy Dębicki“, który to błąd prostujemy.

Wykładnia ustawy o opłatach stemplowych.

A) w Dz. Urz. Min. Skarbu z dnia 25 października 1930 znajdujemy dwie następujące wykładnie ustawy o opl. stemplowych, z których druga dotyczy specjalnie czynności notarjalnych na terenie b. zaboru ros. Wykładnie te brzmią:

1. do art. 114 i 117 ustawy o opl. stempl. Jeżeli osoba A sporządziła oblig. z którego treści wynika: 1. że dłużnik (A) jest osobiście odpowiedzialny całym swoim majątkiem za uiszczenie długu, 2. że wierzytelność, wynikająca z obligu ma być zabezpieczona hipoteką na nieruchomości, będącej własnością osoby A — i jeżeli następnie osoba A sprzedała osobie B nieruchomość, która została obciążona ową hipoteką i

wreszcie osoba B sporządza pismo, w którym oświadcza, że przyjmuje osobistą odpowiedzialność za zaspokojenie wierzytelności, zabezpieczonej ową hipoteką, że zatem odpowiada całym swym majątkiem za dług osobisty osoby A, to takie oświadczenie osoby B zawiera porękę, na mocy której poręczyciel zobowiązuje się solidarnie z dłużnikiem. Oświadczenie to zatem podlega — zgodnie z wykładnią nr. 224, ogłoszoną w nrze 24 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu z 1929 r. — opłacie stempłowej według zasad, podanych w art. 117 u.o.s.

Jeżeli jednak osoba B przyjmuje odpowiedzialność osobistą za zobowiązanie osoby A w rozmiarze przekraczającym rozmiar zobowiązania osoby A — w szczególności, gdy zobowiązuje się do płacenia odsetek według stopy wyższej od tej, która została ustanowiona w umowie między wierzycielem a osobą A, to zobowiązanie osoby B nie ma charakteru poręczenia, wobec tego pismo, stwierdzające to zobowiązanie, podlega opłacie według zasady ogólnej, wypowiedzianej w art. 114 u.o.s. (L.D.V. 8686/6/30).

2. Do art. 139 i 157 tej ustawy. Zaświadczenie przewidziane w art. 142 ustawy notarialnej obowiązującej w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie — stwierdzające dokonanie czynności urzędowej, unormowanej w art. 141 tejże ustawy, a wydane stronie, która notariuszowi czynności zleciła, — podlega opłacie stempłowej według zasad, podanych w art. 139 u.o.s.

Jeżeli takie świadectwo stwierdza oświadczenie (zakomunikowane bądź jednej osobie bądź dwu lub więcej osobom) dotyczące się dwu lub więcej stosunków prawnych, to w myśl art. 2 (ustępu pierwszego) u.o.s. — podlega opłacie stempłowej, przewidzianej w art. 139 u.o.s., od każdego oświadczenia z osobna. Jeżeli np. zaświadczenie stwierdza wypowiedzenie najmu pięciu lokatorom przez tego samego właściciela domu, to podlega opłacie przewidzianej w art. 139 u.o.s. — pięciokrotnie.

Przewidziane w art. 142 ustawy notarialnej zaświadczenie, wydane stronie przeciwnej, podlega w myśl art. 157 u.o.s. — jako drugi egzemplarz dokumentu urzędowego — opłacie stempłowej w wysokości 1 zł od każdej strony pełnej zaczętej (L. D. V. 8282/6/30).

B) Ministerstwo Skarbu w dn. 18 sierpnia 1930 rozesało wszystkim izmom skarbowym oraz urzędom opłat stempłowych następujący okólnik ministerstwa poczt i telegrafów z dn. 17 stycznia 1928 w sprawie wykonywania przez urzędy pocztowe kontroli stempłowej od kartek zleceń i dokumentów przesyłanych w listach zleceń:

„Wobec podniesionych wątpliwości, czy art. 38 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stempłowych (Dz. U. R. P. nr. 98 poz. 570) uprawnia władze skarbowe do wykonywania w urzędach pocztowych kontroli uiszczenia opłat stempłowych od kartek zleceń i dokumentów wierzytelnościowych przesyłanych w listach zleceń wyjaśnia, się co następuje:

Przy wykonywaniu czynności ściągania roszezeń pieniężnych za pomocą zleceń pocztowych, spełniają urzędy pocztowe podwójną rolę. Najpierw wykonywują czynności ściśle pocztowe t. j. przyjmowanie, przesyłanie i doręczanie (urzędowi oddawczemu) zleceń pocztowych. W czasie pełnienia tych czynności, wynikających z art. 2 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o pocście, telegrafii i telefonii, tajemnica listowna (art. 15 powyższej ustawy) winna być bezwzględnie zachowana. Natomiast z chwilą doręczenia listu zleceniowego względnie kartki zleceniowej urzędowi, który ma ściągnąć wierzytelność objętych tajemnicą listowną w myśl art. 2 i 15 ustawy o pocście, telegrafii i telefonii z dnia 3 czerwca 1924 r. dokumentów rozpoczyna się pełnienie roli inkasenta ewentualnie pełnomocnika przy dokonywaniu protestów. Od chwili rozpoczęcia pełnienia tej ostatniej roli ustaje obowiązek dochowania tajemnicy listowej i wtedy też dokumenty wierzytelnościowe i kartki zleceniowe stają się dostępne dla celów kontroli stempłowej przez organa władzy skarbowej.

Poleca się przeto urzędowi pocztowemu, aby, po ukończeniu czynności odbiorów listów i kartek zleceniowych t. j. czynności podanych w § 4 punkt 1 i 2 przepisów wykonawczych do rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 1 czerwca 1927 r. w sprawie zleceń pocztowych w obrocie wewnętrznym, zezwalały delegowanym organom władz skarbowych na dokonanie kontroli uiszczenia opłat stempłowych od kartek zleceniowych i dokumentów wierzytelnościowych, nadeszłych w listach zleceniowych. Przed przystąpieniem do wykonywania swoich czynności winien wymieniony organ kontroli okazać pismo kompetentnej władzy skarbowej, upoważniające go do przeprowadzenia kontroli.

Kontrola opłat stempłowych przez organa władz skarbowych nie może w żadnym wypadku opóźnić wykonania czynności pocztowych, jak przedstawienie dokumentów wierzytelnościowych do zapłaty, dokonanie i sporządzenie protestu, zwrot dokumentów wierzytelnościowych nadawcy i t. p.

Równocześnie przypomina się urzędowi pocztowemu, że w myśl § 12 ustęp 2 przepisów wykonawczych do rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 1 czerwca 1927 r. w sprawie zleceń pocztowych w obrocie wewnętrznym (Dz. U. M. P. i T. nr. 24 z 1927 r. poz. 77), każdy urząd pocztowy w razie zauważenia dokumentów wierzytelnościowych nieostemplowanych lub niedostatecznie ostemplowanych jest obowiązany, nie wstrzymując doręczenia zlecenia, przesać zawiadomienie o dostrzeżonym naruszeniu ustawy o opłatach stempłowych do tego urzędu skarbowego, w którego okręgu ma swoją siedzibę.

Polemika w sprawie opłaty stempłowej od wezwań notarialnych.

W „Gazecie Sądowej Warszawskiej“ w nr. 33 z bież. roku poruszył p. Rejent Julian Łada sprawę okólnika Izby Skarbowej w Łodzi, która rozesłała do wszystkich kancelarii notarialnych i do Urzędów Skar-

bowych w okręgu tejże Izby wyjaśnienie, w jakiej ilości należy pobierać opłatę stemplową od wezwań notarialnych. A na postawione sobie pytanie: w jakiej wysokości należy się opłata stemplowa od wezwania notarialnego, dotyczącego się kilkunastu osób (np. wezwanie gospodarza domu do lokatorów o podwyższenie komornego, o zmianie rządcy lub właściciela), czy trzy złote czy też po trzy złote od każdej osoby, Izba Skarbowa odpowiedziała, że opłatę stemplową należy pobierać od każdej osoby, ponieważ czynność prawa tyczy się każdej osoby niezależnie od tego, że sporządzona jest w jednym akcie.

Takie wyjaśnienia Izba Skarbowa Łódzka do stosowania pismem z dnia 2 lipca 1929 r. nr. 4352 wszystkim Urzędowi Skarbowym i notariuszom poleciła.

P. Rejent Lada powyższy pogląd Izby Skarbowej w Łodzi uważa za mylny. Dla obrony swego stanowiska określa przedewszystkiem, czym jest wezwanie notarialne. „Wezwania ani przez nasz Kodeks Cywilny (t. j. Królestwa Polsk.), ani przez Ustawę o opłatach stemplowych ani unormowanie ani przewidziane nie są. Chcąc poznać istotę wezwań, trzeba się udać do Ustawy notarialnej. Ale i Ustawa notarialna czynności, zwanych powszechnie wezwaniami, nie zna, i technicznej nazwy „wezwania” w Ustawie niema. Ustawa notarialna w art. 141—145 przewiduje oświadczenia jednej strony do drugiej i te oświadczenia powszechnie przyjęto nazywać wezwaniami. Oświadczenia czyli wezwania nie są to według Ustawy notarialnej akty ani pisma, stwierdzające pewną prawną czynność, a są to ustne oświadczenia jednej strony przed Notariuszem w celu zakomunikowania ich również ustnie stronie drugiej. Jako ustne oświadczenia nie są więc przez nikogo podpisane i żadnego dokumentu nie stanowią i stanowić nie mogą. — Treść oświadczenia według Ustawy notarialnej powinna być wpisana do repertorium, które stanowi jawny dowód o dokonaniu oświadczenia (wezwania). Jak stronie, która żądała doręczenia oświadczenia, tak i stronie przeciwnej wydaje się świadectwo z repertorium o dokonaniu oświadczenia; treść świadectwa winna być zgodną z treścią, zapisaną do repertorium”.

Z tego określenia wychodząc i powołując się na wyrok nr. 13 Ogólnego Zebrania Rosyjskich Departamentów Kasacyjnych Senatu i I. Departamentu Senatu z r. 1878 wedle którego wezwania przez notariusza stronie na piśmie doręczone stanowi wewnętrzne kancelaryjne pismo notariusza i opłacie stemplowej nie podlega, stwierdza p. rejent Lada, że wezwania notarialne i w Polsce opłacie stemplowej nie podlegają, natomiast podlegają tej opłacie w kwocie 3 zł od każdego świadectwa — po myśli art. 154 ust. o opl. stempl. — świadectwa wydawane przez notariusza stronie z dokonanych oświadczeń.

Z powyższem stanowiskiem p. Rejenta Lady polemizuje w zeszytych 38 „Gazety Sąd.” p. Achilles Rosenkrantz. Opiera się w tej mierze na brzmieniu art. 139 ust. stempl. twierdząc, iż z brzmienia tego prze-

pisu wynika, „że należy się opłata stemplowa w myśl art. 139, gdy istnieją łącznie następujące warunki, w liczbie pięciu:

1. ma być sporządzone pismo;
2. to pismo ma stwierdzić czynność prawną;
3. trzeba, aby czynność prawna, stwierdzona danem pismem, była unormowana przez prawo prywatne;
4. aby pismo danej treści nie było wymienione w rozdziałach: dziesiątym do dwudziestego ósmego u. o. s. (art. 139 mieści się w rozdziale dwudziestym dziewiątym) oraz,
5. aby pismo posiadało formę, wskazaną w przytoczonym tekście (np. aby było „sporządzone notarialnie“).

Wezwanie notarialne zdaniem p. Rosenkrantza czyni zadość powyższym kryterjom. Co zaś do poruszonej przez p. Ładę fakultatywności oświadczeń o dokonaniu wezwania, składanych przez notariusza stronom podnosi on:

„P. Łada twierdzi: „Czy Notariusz treść swego oświadczenia ustnie wypowie, czy zakomunikuje je na piśmie, skutek będzie jeden i ten sam“. Z tego twierdzenia wysnuwa p. Łada wniosek, że „opłata stemplowa tak w pierwszym, jak i w drugim wypadku się nie należy“. Stwierdzam, że w myśl art. 142 ustawy notarialnej „o dokonaniem zakomunikowaniu oświadczenia notariusz wydaje zaświadczenie... stronie przeciwnej, jeżeli tego zażąda“. A zatem przepis o wydaniu zaświadczenia „stronie przeciwnej“ jest *jus dispositivum* i p. Łada ma słuszość, twierdząc, że skutek będzie ten sam, czy owo zaświadczenie zostało wydane, czy nie. Ale cóż nas może obchodzić przy interpretacji art. 139 u. o. s. zaświadczenie, wydane „stronie przeciwnej“? Wszak notariusz musi — bo tak każe *jus cogens*, zawarte w tymże art. 142 ustawy notarialnej — wydać zaświadczenie „stronie, która mu czynność zleciła“. To właśnie zaświadczenie jest pismem, podlegającym opłacie w myśl art. 139. Jeżeli notariusz wydał nadto zaświadczenie „stronie przeciwnej“, to ono, jako „drugi egzemplarz dokumentu urzędowego“, podlega opłacie w wysokości 1.— zł w myśl art. 157 u. o. s.“

P. Rejent Łada w przekonującej swej replice w zesz. 42 „Gaz. Sąd. Warsz.“ argumentuje w następujący sposób:

„Żadnej wątpliwości pod względem stemplowym nie przedstawia i ustne zakomunikowanie przez notariusza oświadczenia stronie drugiej; nie stanowiąc pisma, ustne zakomunikowanie oświadczenia opłacie stemplowej nie podlega.

Toż samo należy powiedzieć i o tem piśmie, jakie notariusz zamiast swego ustnego oświadczenia stronie pozostawia.

W piśmie tem notariusz komunikuje stronie to, o czem jedna strona pragnęła poinformować stronę drugą.

A pismo to nie stanowi aktu czyli dokumentu urzędowego, ponieważ nie jest ono sporządzone według przepisów w ustawie notarialnej wskazanych, nie jest ani podpisane przez stronę, ani opatrzone pieczęcią

notarjalną, ani bieżącym numerem repertorjum. Niektórym osobom się wydaje, że każde pismo, wychodzące z kancelarji notariusza i podpisane przezeń, stanowi akt notarjalny, dokument uroczysty, urzędowy, od którego opłata stemplowa bezwarunkowo się należy. Tymczasem tak nie jest. Notarjusz nie tylko sporządza akty, ale i prowadzi korespondencję. Korespondencja notariusza między instytucjami urzędowymi i osobami prywatnymi, jak każda korespondencja instytucyj urzędowych, opłacie stemplowej nie podlega. Tak naprzykład notarjusz komunikuje prezesowi sądu okręgowego o ilości sporządzonych protestów weksli, zawiadamia sąd okręgowy o sporządzeniu spółek, zawiadamia urzędnika stanu cywilnego o sporządzeniu umowy przedślubnej; komunikuje stronie w razie jej żądania projekty aktów, które podpisuje lub nie podpisuje; sporządzając protest i nie zastawszy dłużnika, do którego wezwanie o zapłatę winno być skierowane, notarjusz pozostawia w jego mieszkaniu zawiadomienie o dokonaniu protestu weksli, zawierające nazwisko i miejsce posiadacza weksla, istotną treść wekslu oraz swoje nazwisko i swój adres“.

Co zaś do świadectw notarjalnych twierdzi: „Świadectwo trybem notarjalnym sporządzone stanowi urzędowy dokument, dokument wiary publicznej.

A sporządzenie tego świadectwa dokonane być winno stosownie do przepisów, zawartych w art. 67—70, 129, 130, 142—145 ustawy notarjalnej.

Świadectwo trybem notarjalnym sporządzone, podlega opłacie stemplowej na mocy art. 154 Ust. Stemplowej w kwocie 3 zł.

Jeżeli notarjusz wyda świadectwo i stronie przeciwnej, to świadectwo takie również podlega opłacie w kwocie 3 zł. Ustawa notarjalna o drugich egzemplarzach świadectw nie stanowi; w świadectwach ani pierwszego, ani drugiego egzemplarza niema“.

Odpowiedzialność dyscyplinarna Notariuszy.

W nr. 7-8 „Głosu Sądownictwa“ z bież. roku porusza p. Jan Gumiński Prokurator Sądu Najw. sprawę, jaki Sąd jest (na terenie b. zaboru ros.) właściwym w sprawach dyscyplinarnych notariuszy wobec wejścia w życie prawa o ustroju sądów pow. Stwierdzając, że dotychczasowy stan rzeczy, ustalony opinią Zgrom. Ogól. Sądu Najw. z 1 marca 1924 (zb. orz. nr. 35) opierał się na interpretacji art. 59 ustawy notarij. stosującej analogję między notariuszami a sędziami „niższych stopni“ wywodzi:

„Skoro więc istniejący do dn. 1 stycznia 1929 r. status quo oparty był nie na wyraźnym przepisie prawnym, lecz na interpretacji i analogji, podyktowanych przez Sąd Najwyższy, to i w dalszym ciągu, z uwagą na dalszy brak wyraźnego przepisu w tejże materji, za podstawę do wniosku należy przyjąć wykładnię Sądu Najwyższego. Z tego zaś punktu widzenia nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że wła-

ściwym dla notariuszy sądem dyscyplinarnym jest ten Sąd, do którego należy postępowanie dyscyplinarne w sprawach przeciwko sędziom okręgowym i grodzkim, a więc Sąd Apelacyjny w rozumieniu § 1 art. 137 Prawa o ustr. s. p.

Przy takim stanie rzeczy na mocy p. b. § 1 art. 137 oraz art. 165 Prawa o ustr. s. p. odwołanie od wyroku Sądu Dyscyplinarnego okręgu apelacyjnego jest dopuszczalne, a za dopuszczalnością odwołania, poza przesłankami powyższymi przemawia jeszcze ten wzgląd, że skoro Prawo o ustr. s. p. wprowadziło dwuinstancyjność w postępowaniu dyscyplinarnym względem wszystkich sędziów (i prokuratorów), to wyłączenie z tego dobrodziejstwa notariuszy, bez wyraźnego w tej mierze przepisu, nie dałoby się niczem usprawiedliwić.

Powstaje jednak pytanie, jak należy się ustosunkować do takiego wypadku, gdyby Sąd Dyscyplinarny rozpoznał sprawę notariusza na podstawie art. 28 Przep. Tymcz. w składzie 5 sędziów, gdy w myśl § 1 art. 137 p. a Prawa o ustr. s. p. powinien był ją rozpoznać w składzie 3 sędziów? Czy wyrok, wydany w takim składzie, jest ważny i czy nie należałoby na posiedzeniu niejawnem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wydać postanowienia na mocy p. b. art. 507 i w myśl art. 503 K. P. K. w związku z art. 181 Pr. o ustroju s. p.? W tej kwestji należy stwierdzić, że skoro Sąd Dyscyplinarny Wyższy jest II instancją, czyli sądem odwoławczym, to obowiązują w nim przepisy postępowania odwoławczego, nie zaś kasacyjnego, chociaż ową II instancją jest specjalny skład Sądu Najwyższego. Z tego powodu, oraz na mocy § 2 art. 166 i art. 181 Pr. o ustr. s. p. i art. 485 K. P. K. nie może być mowy ani o wydaniu jakiegokolwiek postanowienia na posiedzeniu niejawnem poza materją, wskazaną w art. 474 K. P. K. (przeszkoda formalna), ani też o unieważnieniu wyroku na mocy p. c. art. 485 K. P. K. dla braku warunków, w przepisie tym podanych, (przeszkoda merytoryczna)".

Delegowanie sędziego do pełnienia czynności notariusza

W artykule pod powyższym tytułem w zesz. 43 „Gazety Sądowej Warsz.” z bież. roku porusza Sędzia Sądu Najw. Wacław Miszewski wątpliwości co do stosowanej ostatnio na terenie b. zab. ros. praktyki delegowania sędziów do czasowego pełnienia obowiązków notariusza z zachowaniem stanowiska i uposażenia sędziowskiego. Podstawą prawną tego delegowania jest art. 7 ustawy notarialnej, wedle którego:

„W razie braku zgłoszeń na stanowiska notariuszów w tych miejscowościach, gdzie utworzenie tego urzędu według opinii ministrów sprawiedliwości, skarbu i spraw wewnętrznych uznane będzie za niezbędne, urzędy te obsadzone są z nominacji rządu trybem, wskazanym w art. 15 i 16, z wyznaczeniem, w razie potrzeby, odpowiedniego uposażenia“.

„Tekst powyższy — wywodzi autor artykułu — wskazuje obiektywne warunki, przy których istnieniu mianująca jest upoważniona do skorzystania z art. 7-go. Pierwszym warunkiem jest, aby stanowisko notariusza było już utworzone w trybie art. 4 u. n., czyli objęte było etatem stanowisk notarialnych, nie można więc delegować do pełnienia obowiązków notariusza nikogo w miejscowości, gdzie etat notariusza nie był utworzony, gdyż w tych miejscowościach ma zastosowanie inny przepis (art. 2 i 220 u. p.). Drugi nader istotny warunek polega na tem, by na wakujące stanowisko nikt, posiadający odpowiednie kwalifikacje, nie zgłosił swojej kandydatury.

Jeżeli nikt się nie zgłasza, oznacza to, że dane stanowisko pod względem materialnym nie przedstawia dostatecznych korzyści, któreby pociągały do jego objęcia. Że o tego rodzaju przypadkach, a nie o innych, mówi art. 7, dowodem jest wzmianka o wyznaczeniu odpowiedniego uposażenia, aczkolwiek, jak wiadomo, w zasadzie notariusz żadnego uposażenia ze skarbu państwa nie pobiera (art. 17, 208, 267). To jedno już wskazuje, iż chodzi tu o stanowiska, gdzie z pewnych względów rząd uważa za konieczne utrzymanie urzędu notariusza, chociażby kosztem wydatku ze skrabu. Pozatem możliwa jest delegacja czasowa, gdy zawakuje stanowisko notariusza w miejscowości, gdzie według etatu urzędował jeden tylko notariusz. Przypadek ten przewidziany jest w t. zw. „przepisach tymczasowych“ z 1867 roku, wydanych przez ministerstwo sprawiedliwości na podstawie uwagi 2-ej do art. 1 u. n. Z mocy art. 10 tych przepisów „w razie zawakowania urzędu notariusza sąd okręgowy wzywa przez obwieszczenia publiczne osoby, które chcą objąć ten urząd, a jednocześnie, jeżeli w siedzibie sądu niema innego notariusza, zawiadania ministerstwo sprawiedliwości o obsadzeniu tego urzędu w myśl art. 7 u. n.“ Naturalnie, w tym wypadku okres pełnienia obowiązków notariusza nie powinien przekraczać czasu, potrzebnego do przeprowadzenia formalności nominacyjnych.

Jednym słowem, art. 7 ma zastosowanie jedynie w przypadkach wyjątkowych, gdy w trybie normalnym potrzeby ludności w zakresie czynności notarialnych nie mogą być żadną miarą zaspokojone. Mianowanie więc „czasowego notariusza“ w miejscowości, gdzie urzęduje kilku lub kilkunastu notariuszów, mija się w samym założeniu z intencją ustawy.

W związku z omawianym przedmiotem wynika dalsze pytanie, kto może być delegowany do czasowego sprawowania urzędu notariusza. Pod tym względem art. 7 nie zawiera wyraźnych postanowień. Pewną wskazówkę znajdujemy w art. 10 i 223 u. n., mających łączność z art. 7. Czytamy tam, że „urzędnicy“ (w oryginale „dołżnostnyja lica“), czasowo powołani w myśl art. 7 do pełnienia obowiązków notariusza, nie składają kaucji. Stąd płynie wniosek, że prawodawca, mówiąc o delegowaniu, miał na myśli tylko urzędników, przytem urzędników, pozo-

stających w służbowej zależności, gdyż delegacja może nastąpić wbrew woli delegowanego. Taką tezę przyjął również departament cywilny b. senatu ros. w orzeczeniu z 26. 3. 1913 r., wydanem na wniosek ministra sprawiedliwości (zb. orz. nr. 42 — 1913). Senat zastanawiał się, czy można włożyć obowiązki notariusza na sędziego pokoju. Pytanie to rozstrzygnął przecząco, słusznie podkreślając, iż w stosunku do sędziego niema takiej zależności służbowej, która musi zachodzić przy stosowaniu art. 7, oraz powołując się na argument a contrario z treści uwagi do art. 7. W orzeczeniu senatu mowy niema o delegowaniu sędziego okręgowego albo apelacyjnego, gdyż nie miano wątpliwości, iż delegowanie tych sędziów nie byłoby na miejscu. Senat nie wymienił szczegółowo osób, którym wolno dać delegację, tekst bowiem art. 7-go na to nie pozwalał, ale z wywodów orzeczenia można sobie wyrobić pojęcie, jakie wówczas w sferach sądowych panowały wyobrażenia o delegacjach do pełnienia obowiązków notariusza. Dość zaznaczyć, że senat, poza ogólną zasadą, iż delegacja może dotyczyć tylko osób, pozostających w służbowej zależności od władzy mianującej, wskazał przykładowo urzędników kancelarii sądowej i aplikantów sądowych, jako tych, którym delegacja może być dana, o delegowaniu zaś sędziów okręgowych i apelacyjnych nawet nie pomyślał.

Ówczesna opinia senatu nie ma dla nas mocy wiążącej, i o tyle tylko można o niej mówić, o ile podstawy opinii mają auctoritatem rationis. Pod tym względem nie można jej odmówić pewnego waloru.

Względy, które doprowadziły do wniosku, iż nie należy delegować sędziów, nie straciły na aktualności pod rządem naszego prawa o ustroju sądów powszechnych z 1928 r., przeciwnie nawet się wzmożyły. W art. 124 u. s. p. mamy ogólną zasadę, że sędziemu nie wolno obok piastowanego stanowiska sędziowskiego zajmować innego urzędu państwowego z wyjątkiem stanowiska profesora, docenta i lektora w szkołach akademickich. Kumulacja więc urzędu notariusza ze stanowiskiem sędziego, choćby czasowa, nie jest wskazana. Art. 125 § 1 zakazuje sędziemu oddawać się zajęciom ubocznym, któreby przeszkadzały pełnieniu jego obowiązków sędziowskich. Wykonywanie czynności notarialnych absorbuje całkowicie sędziego i odrywa go na pewien czas od funkcji, do których w sądownictwie został powołany. I z tego przeto względu nie należy go delegować do kancelarii notarialnej.

Gdyby nawet przypuścić, że art. 124 i 125 nie sprzeciwiają się delegacji, pozostaje jeszcze jeden przepis, który, zdaje się, ma znaczenie, decydujące. O delegacjach mowa jest w art. 105 u. s. p., w którego myśl można delegować sędziego „do zastępczego pełnienia w innym sądzie obowiązków sędziego, lub czynności administracyjnej, albo czynności w ministerstwie sprawiedliwości“.

Mamy więc trzy kategorie delegacji: 1. do czynności sędziego w innym sądzie, 2. do czynności w ministerstwie i 3. do czynności administracyjnych. Pierwsze dwa przypadki, oczywiście, nie wchodzą w ra-

chubę, gdyż funkcje notariusza nie są ani czynnościami sędziego w innym sądzie ani czynnościami w ministerstwie. Pozostaje trzecia ewentualność: czynności administracyjne.

Mowa tu jest, naturalnie, o czynnościach, związanych z administracją sądów. Trudno bowiem przypuścić, by prawodawca miał na myśli jakąkolwiek inną administrację. Do tegoż wniosku prowadzi zestawienie art. 105 z art. 65 u. s. p., który mówi o czynności administracji „sądowej“, a nie innej, i pełnienie tych czynności wkłada na kierowników sądów, tym zaś zezwala powoływać do współdziałania zastępców, czyli wiceprezesów (art. 67), oraz w poszczególnych wypadkach — sędziów. Jeżeli więc w art. 105 mowa jest o czynnościach administracji, to tylko takiej, jaka jest przewidziana w art. 65.

W pojęciu administracji sądowej żadną miarą nie mieszczą się czynności notariusza. Notariusz jest urzędnikiem *sui generis*, którego funkcje z administracją sądową nie mają nic wspólnego (por. op. zgr. og. S. N. nr. 35 — 1924 r.) Sytuacja jego pod pewnym względem cokolwiek jest zbliżona do wolnego zawodu, notariusz bowiem, aczkolwiek ograniczony terytorjalnie w swojej działalności, może podejmować czynności urzędowe na żądanie każdego zgłaszającego się, choćby zamieszkującego w innym okręgu, może więc także zyskiwać klientelę i rozwijać swoją praktykę tak, jak to dzieje się w wolnym zawodzie.

Ani przeto w ustawie not. ani w powołanych wyżej tekstach prawa o ustr. sąd. powsz. nie znajdujemy podstawy do delogowania sędziów do czasowego pełnienia obowiązków notariusza. Innych przepisów, któreby usprawiedliwiały tego rodzaju delegacje, doszukać się nie można. Jeżeli więc delegacje mają miejsce, dzieje się to *contra legem*, a co najmniej *praeter legem*.

Gdy się działa w zakresie administracji państwowej *praeter legem*, trzeba mieć co najmniej na widoku zaspokojenie istotnej niecierpiącej zwłoki potrzeby społeczeństwa; muszą istnieć pewne cele, cele ogólne, których inaczej nie da się osiągnąć. Tych celów ogólnych tutaj niema. Jest tutaj raczej działanie o charakterze czysto personalnym, nie mające związku z celami ogólnymi, o których wyżej wspomniano. Ta cecha dobitnie podkreśla ujemną stronę udzielenia delegacji“.

Ze względu na wybitne stanowisko autora i świetność argumentacji prawniczej pozwoliliśmy sobie przytoczyć tak obszernie jego wywody w sprawie tak notarijat obchodzącej.

Osobliwe orzeczenie jako skutek osobliwej ustawy.

W pismach codziennych znajdujemy orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie podatku obrotowego, którego nie podajemy w przeglądzie orzeczeń, lecz w tym dziale pisma. Jakkolwiek bowiem nie wątpimy, że orzeczenie jest wyrazem ścisłej interpretacji ustawy przez Trybunał, to temniemniej sądzimy, że ustawa, która doprowadza do tego rodzaju orzeczeń nie może uchodzić za ustawę roz-

sądnie zredagowaną. Oto Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał skargę pewnego kupca, któremu zlicytowano na rzecz wierzycieli cały towar. Kupiec ten zaprzestał z tą chwilą prowadzenia handlu, lecz pomimo to władze skarbowe wymierzyły mu podatek obrotowy. Sprawa oparła się o N. T. A., który ustalił następującą zasadę:

Cena kupna, uzyskana z egzekucyjnej sprzedaży towarów płatnika, stanowi obrót, podlegający opodatkowaniu, w myśl art. 5 p. 1 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dn. 15 lipca 1925, poz. 550 Dz. Ust. (Orzeczn. N. T. A. z 28 listopada 1930 L. rej. 2581/21).

N. T. A. wychodząc z pojęcia obrotu, określonego w art. 5 ustawy o podatku przemysłowym, według którego za obrót uważa się przychód brutto z wszelkiego rodzaju sprzedaży towarów (za gotówkę, w sposób wymiany lub na kredyt), uznał, że pod to pojęcie obrotu podpada także sprzedaż w drodze przymusowej licytacji.

Egzekucyjne sprzedaże, dokonywane przez organa sądowe, odbywają się niemniej na rachunek właściciela przedsiębiorstwa, w czym nie zmienia nic ta okoliczność, że wolę właściciela towaru zastępuje oddanie towaru z ramienia organu egzekucyjnego. Wystarcza, jeżeli sprzedaż odbywa się na rachunek egzekuta, a to jest bezsporne. Wobec tego ekwiwalent, uzyskany z przetargu licytacyjnego, stanowi obrót podatkowy w rozumieniu art. 5 ustawy o podatku przemysłowym.

Jeżeli teza tego orzeczenia zyska uznanie władz skarbowych (a trudnoby co do tego mieć wątpliwości) to niedługo przyzwyczają się będziemy musieli do następującej praktyki: Na licytację ruchomości jakiegось przedsiębiorstwa będzie przychodził urzędnik skarbowy, wymierzy na miejscu podatek obrotowy od sumy osiągniętej na licytacji, a następnie na audjencji działowej zgłosi do ceny kupna podatek obrotowy zapadły przed licytacją — z pierwszeństwem uprzywilejowaniem, oraz podatek obrotowy od obrotu, jaki dłużnik osiągnął przez to, iż ruchomości jego zlicytowano — także z pierwszeństwem uprzywilejowaniem. Prawnik może taką interpretację ustawy — przy wielkiej ilości dobrej woli — zrozumie, ale kupiec nigdy jej nie zrozumie.

Sprawa prawa upadłościowego (tzw. nadzoru i układu sądowego) poruszona obszernie w artykule w tym numerze naszego pisma jest żywo dyskutowana w Polsce i w Europie. W Polsce żałą się przedewszystkiem na praktykę sądową w tej mierze sfery przemysłowe w Łodzi. Wedle „Prawdy“ łódzkiej (nr. 21 z 1930 r.)

„...olbrzymia część przedsiębiorstw, będących pod nadzorem sądowym, nie prowadzi ksiąg handlowych, uznanych przez władze skarbowe. Tymczasem ustawa o nadzorach sądowych wymaga kategorycznie, by do podania o nadzór dołączony był bilans, na zasadzie którego sąd ma obowiązek stwierdzić, czy aktywa petenta pokrywają całkowicie pasywa, gdyż bez tego warunku nadzór nie może być udzielony“.

W nr. 28. 30 r. donosi „Prawda“. „Delegacji izby przemysłowo-handlowej łódzkiej, domagającej się od p. Ministra Sprawiedliwości, aby spowodował zmianę lub zawieszenie ustawy o nadzorach sądowych, p. minister Car odpowiedział, że rozumie ważność tej sprawy i że w najbliższym czasie zwoła konferencję prezesów sądów okręgowych, na której wskaże na konieczność bardzo ostrożnego stosowania tej ustawy w praktyce i brania pod uwagę przede wszystkim względów natury gospodarczej“.

W Austrii prawo upadłościowe było przedmiotem dyskusji Kongresu Międzynarodowego, jaki się odbywał od 31 maja do 3 czerwca br. W Niemczech zaś głośne są domagania się nowelizacji niedawno wprowadzonej ustawy o układzie przymusowym, w szczególności podniesienia minimum z 30 proc. do 50 proc. oraz ograniczenia czasu wykonywania układu do 1 roku.

ZJAZDY PRAWNICZE.

III. Zjazd Prawników Czechosłowackich odbył się w październiku ur. w Bratisławie. W zjeździe wzięła udział liczna grupa gości polskich m. i.: Dr. L. W. Biegeleisen, prof. Dr. Karol Czałczyński, sędzia, Wład. Czapiński, Nacz. Wydz. M. S. Wewn., Jerzy Rawicz Dąbrowski, Radca Min., Dr. W. Dbałowski, Sędzia Sądu Najwyższ., Witold Gorayski, Referendarz Min. Sk., Dr. T. Hilarowicz, prof. Dr. W. Kumaniecki, Dr. Jerzy S. Langrod, prof. Dr. Roman Longchamps de Berier, prof. W. Maliniak, Em. Merwin, Radca poselstwa polskiego w Wiedniu, Edmund Mieroszewicz Przyjemski, adw. S. Perzyński, adw. Dr. E. Stan. Rappaport, prof. Gustaw Taubenschlag, sędzia Artur Żabicki, sędzia N. T. Admin i in.

Z nich zaś brali czynny udział w obradach: Prof. Kumaniecki, dr. Rappaport, prof. Longchamps. Cały szereg poruszanych tematów obrad wskazywał na analogie z sytuacją w Polsce. I tak na sekcji prawa państwowego poruszono konieczność dokonania pomiarów księgowych i katastralnych na Słowaczyźnie i Rusi Karpackiej, oraz aż pięć referatów wygłoszono na temat jak zapobiedz rozdrobnieniu osad rolnych. Poruszano również sprawę zabezpieczenia wiarygodności rolnych.

W sekcji prawa prywatnego omawiano zasady przyszłego czesko-słowackiego prawa akcyjnego. W sekcji procesowej wzbudzała żywą dyskusję sprawa nowości w apelacji. W sekcji prawa skarbowego dyskutowano nad reformą prawa podatkowego i prawa karno-skarbowego.

I. Międzynarodowy Kongres Studentów Prawa.

W Brukseli odbył się tego lata w sierpniu I. Międzynarodowy kongres studentów prawa, z udziałem polskich studentów. — Kongres obradował na plenum i trzech komisjach: naukowej, organizacji i stowarzyszeń prawnych. Rozważano zagadnienia następujące: „Czy istnieje kryzys parlamentaryzmu“?, „Jedna lub dwie izby w parlamencie“?, „Pakt Brianda i Kelloga a statut Ligi Narodów“, i „Środki prewencyjne w ustawodawstwie karnem“.

XXXVI. Kongres Tow. Prawa Międzynarodowego.

Od dnia 2 września 1930 r. odbył w New Yorku kolejny XXXVI. Kongres Towarzystwa Prawa Międzynarodowego. — Obrady toczyły się w Gmachu Stowarzyszenia Palesty. — Program prac był następujący:

- 2 Września — Otwarcie Kongresu. — Legalizacja dokumentów. — Ubezpieczenia społeczne.
- 3 Września — Wpływ wojny na umowy. — Ubezpieczenia społeczne. — Niewypłacalność.
- 4 Września — Wpływ wojny na umowy. — Umowy C. I. F.
- 5 Września — Neutralność. — Znaki towarowe. — Arbitraż handlowy.
- 6 Września — Neutralność. — Kodyfikacja.
- 8 Września — Prawo powietrzne. — Radio. — Prywatna własność cudzoziemców. — Mniejszości narodowe.
- 9 Września — Handel nielegalny. — Kartele. — Zamknięcie Kongresu.

Radę Polskiego Oddziału reprezentowali na Kongresie pp. dr. Roman Kuratowski, adwokat, Józef Witenberg, adwokat, dr. Mieczysław Marchlewski Konsul Generalny. — Prace Polskie zgłoszone na Kongres są następujące: sprawozdanie adw. Witenberga dla Komitetu Ochrony Prywatnej Własności; referat adw. Wacława Łypacewicza w przedmiocie procedury ochrony mniejszości narodowych oraz referat adw. Romana Kuratowskiego, dotyczący zagadnień prawa międzynarodowego kartelowego. — Niezależnie od powyższych prac i sprawozdań ośmiu Komitetów, został rozesłany uczestnikom Kongresu szereg referatów, a między innymi: p. A. Caloyanni — Międzynarodowy Sąd Karny; p. Russell, Sędzia Sądu Najwyższego Nowej Szkocji — Neutralność; prof. von Rauchhaupt — Stan i postęp asymilacji prawa w Europie i Ameryce; Ministra C. G. Westmana — Własność neutralna na morzu; Sędziego Królewskiego Sądu Węgierskiego Stefana de Szaszy — Ochrona nabytych praw prywatnych cudzoziemców w prawie międzynarodowym, oraz szereg referatów, dotyczących ochrony mniejszości narodowych.

IV. Międzynarodowy Kongres Nauk Administracyjnych. odbył się w Madrycie w dniach 21 — 28 października. Tematem obrad Kongresu były zagadnienia: Administracji Komunalnej, Administracji Państwowej, Administracji Międzynarodowej, Prawa Urzędniczego i szereg spraw specjalnych. Z ramienia Polski brała udział delegacja pod przewodnictwem Jana Kopczyńskiego, Prezesa N. T. A.

Lex Ferenda.

Rezolucje Kongresu Izb Przemysłowo - Handlowych w sprawie prawa gospodarczego. We Lwowie odbył się w dniach 3 i 4 września Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych, który uchwalił m. i. szereg rezolucyj w sprawie reformy prawa gospodarczego w Polsce. Rezolucje te ze względu na ich znaczenie podajemy poniżej:

I.

Zważywszy, że jednym z podstawowych warunków rozwoju gospodarczego Polski jest zapewne możliwie jaknajwiększej swobody inicjatywie prywatnej i wyzyskanie wszystkich twórczych sił społeczeństwa, że wobec tego ingerencja Państwa w stosunki gospodarcze powinna mieć miejsce jedynie w tych wypadkach, gdzie niema wątpliwości, iż jest ona bezwzględnie konieczna.

Że natomiast ustawodawstwo gospodarcze obecnie obowiązujące powstało w znacznej części w okresie złudnej wiary co do potrzeby jaknajszerszej kontroli i opieki ze strony Państwa we wszystkich dziedzinach życia społecznego w tej liczbie także i w życiu gospodarczym,

że liczne przepisy o charakterze zabezpieczająco policyjnym w małej jedynie części uzasadnione są rzeczywistością niebezpieczeństw i wagą niepożądanych skutków, którym zapobiedz mają, narażają natomiast ogół interesantów na nieprodukcyjną stratę czasu, środków i energii i pętają życie uciążliwym formalizmem, hamując jego normalny rozwój,

że nasze ustawodawstwo wogóle, a w szczególności ustawodawstwo gospodarcze, składające się z olbrzymiej ilości ustaw, pochodzących z najrozmaitszych źródeł wymaga jaknajszybszej unifikacji i kodyfikacji, tak iżby z jednej strony i w tej dziedzinie nastąpiło najściślejsze zespolenie dzielnic Rzeczypospolitej, z drugiej zaś aby Państwo uzyskało prawa jasne i rzeczywiście organom władzy oraz ogółowi obywateli dostępne.

Pierwszy Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że niezbędne jest niezwłoczne przystąpienie do prac nad usystematyzowaniem i uporządkowaniem naszego ustawodawstwa, w szczególności zaś ustawodawstwa gospodarczego w kierunku przeprowadzenia opartej o jeden system kodyfikacji całokształtu ustawodawstwa i stworzenie jednych dla całej Rzeczypospolitej praw.

Kongres uważa, że reforma ta winna być przeprowadzona przy zastosowaniu zasady szerokiego liberalizmu z zachowaniem ingerencji Państwa wyłącznie w wypadkach uzasadnionej konieczną potrzebą i stwierdza konieczność zrewidowania względnie uchylecia całego szeregu przestarzałych przepisów prawnych, zwłaszcza z doby zaborczej i z okresu inflacji.

II.

Zważywszy, że podstawowe przepisy poszczególnych działów kodeksu cywilnego oraz kodeksu handlowego i ustaw prawa formalnego, jak ustawa postępowania cywilnego i ordynacja egzekucyjna, ordynacja upadłościowa i ustawa o zapobieganiu upadłości, tudzież ustawa o zaczepianiu czynności prawnych, mają podstawowe znaczenie dla rozwoju stosunków gospodarczych,

że zwłaszcza w dziedzinie prawa upadłościowego odczuwa świat gospodarczy specjalnie dotkliwie brak jednolitości i wadliwość obowiązującej w tej mierze w poszczególnych dzielnicach Państwa przepisów prawnych:

Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych uważa za konieczne podjęcie względnie przyśpieszenie prac nad unifikacją wymienionych wyżej ustaw zasadniczych, przyczem jako najpilniejszy i doraźny postulat w tej dziedzinie wysuwa konieczność szybkiej unifikacji przepisów prawa upaństwowego.

III.

Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że dzisiejszy wymiar sprawiedliwości w zakresie stosunków prywatno-prawnych zupełnie nie odpowiada potrzebom życia gospodarczego. Współczesny pęd obrotu gospodarczego wymaga zupełnie radykalnego przyśpieszenia postępowania sądowego. Niedostosowanie szybkości procesu i egzekucji do tętna obrotu gospodarczego i rozbieżność między normalnymi przepisami dotychczasowych przepisów postępowania sądowego i egzekucyjnego, a wymaganiami życia dowoduje u nas, jak zresztą i w większości państw europejskich głęboki kryzys powszechnego sądownictwa cywilnego. Kryzys ten wyraża się przedewszystkiem w olbrzymim rozwoju wszelkiego rodzaju sądów specjalnych. Brak zaufania do sądownictwa powszechnego przynosi życiu gospodarczemu nieobliczalne straty, podrywając bezpieczeństwo prawne, utrudniając kredyt i dezorganizując obrót. Niezbędne jest przeprowadzenie w tej dziedzinie gruntownej reformy, której przewodnią zasadą byłaby ochrona wierzyciela.

Kongres uważa, że bez ugruntowania praworządności w stosunkach gospodarczych rozwój ekonomiczny Polski nie może przybrać należytego tempa. Niezbędna jest rozbudowa sądownictwa administracyjnego niższych instancji, w szczególności dla spraw skarbowo-podatkowych, przyczem sądownictwo to winno być oparte o sądownictwo powszechne.

Kongres podkreśla, że konieczna reforma wymiaru sprawiedliwości nie może być przeprowadzona z rzeczywistym skutkiem, bez zapewnienia dopływu do sądownictwa najlepszych sił prawniczych przy zrationalizowaniu ustroju i działania sądów na nowoczesnych zasadach naukowej organizacji pracy.

IV.

Kongres uważa, iż niezbędne jest jaknajrychlejsze wydanie zapowiedzianej w Konstytucji ustawy o odpowiedzialności cywilnej Państwa oraz samorządów za działania organów władzy.

V.

Kongres stwierdza potrzebę częściowej nowelizacji prawa akcyjnego i uważa, że do czasu jej przeprowadzenia należy odroczyć przewidziany w art. 170 tego prawa termin do obowiązkowego uzgodnienia statutów spółek istniejących z przepisami nowego prawa.¹⁾

¹⁾ Postulat już zrealizowany.

VI.

Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych uważa za konieczne przyjęcie jako obowiązującej zasady zasięganie opinii Izb Przemysłowo-Handlowych we wszystkich sprawach ustawodawstwa gospodarczego, a to już w trakcie przygotowywania odnośnych projektów, przy wyznaczaniu Izbom odpowiednich terminów umożliwiających udzielanie wyczerpujących odpowiedzi.

VII.

Zważywszy, że unifikacja stosunków prawnych w dziedzinie prawa górniczego w ramach jednolitej ustawy górniczej, która już została opracowana, jest rzeczą wielkiej wagi i pilnej potrzeby.

Kongres stwierdza konieczność jaknajrychlejszego wydania jednolitej ustawy górniczej. ¹⁾

VIII.

Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych uważa za konieczne przyspieszenie prac nad wydaniem ustawy w sprawie sprzedaży na raty.

Projekt ustawy o sprzedaży na raty.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje projekt jednolitej ustawy o sprzedaży na raty, regulowanej dotychczas według ustaw zaborczych. Ustawa ratalna przyczyni się do ożywienia przemysłu i handlu wskutek zwiększenia ilości tranzakcyj ratowych, dających gwarancję bezpieczeństwa dla sprzedającego oraz umożliwiających zaspokojenie wrażliwych potrzeb konsumenta.

Jak z przeprowadzonej w Warszawie ankiety Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wynika, większa część interesów ratalnych dotyczy towarów pierwszej potrzeby. Najbardziej rozpowszechniona sprzedaż na raty obejmuje: odzież, tkaniny, obuwie i bieliznę, następnie zegary, aparaty radjowe, książki itp. Stosunkowo w niewielkiej ilości są sprzedawane na raty: maszyny, rowery i inne artykuły, mające charakter zakupów inwestycyjnych. Wynika z tego, że główną część nabywców stanowią warstwy średnio zamożne, co należy tłumaczyć niskim poziomem dochodów warstw urzędniczych i wolnych zawodów. Ze względu jednak na to, że rozbudowanie systemu ratowego spowodowałoby w pewnym stopniu zadłużenie ludności, czyli zjawisko gospodarcze ujemne, ustawie o sprzedaży na raty należałoby nadać charakter raczej normujący, niż ułatwiający obrót handlowy na raty.

Projekt Nowej Ordynacji Podatkowej.

I.

Opracowany przez Ministerstwo Skarbu Projekt Nowej Ordynacji Podatkowej nie unifikuje przepisów prawno materialnych, dotyczących konstrukcji poszczególnych podatków, ogranicza się jedynie do zunifiko-

¹⁾ Postulat już zrealizowany.

wania przepisów o wymiarze i egzekucji podatków: dochodowego, przemysłowego, gruntowego, od nieruchomości, od lokali, od placów budowlanych, od kapitałów i rent, oraz przepisów karno-materjalnych i karno-formalnych odnośnie do tych podatków. Uzasadnienie projektu przedstawia jego cel i charakterystykę następująco:

Brak jednolitych przepisów proceduralnych przy wymiarze podatków jest jedną z najważniejszych wad naszego systemu podatkowego. W odróżnieniu bowiem od zagranicy (np. Niemiec, gdzie istnieje t. zw. Reichsabgabenordnung, obowiązująca częściowo i w górnośląskiej części, gdzie jednolita procedura podatkowa stanowi integralną część ustawy o podatkach bezpośrednich) przepisy nasze formalno-podatkowe, tj. zasady postępowania w sprawach podatków bezpośrednich, zawarto w różnych ustawach, regulujących poszczególne podatki. Przepisy te nietylko nie są jednolite, ale w wielu wypadkach wręcz sprzeczne ze sobą, a nadto niektóre z nich zawierają cały szereg luk.

Obecny projekt ordynacji podatkowej ma na celu usunąć ten niepożądany stan rzeczy, uchylić sprzeczne ze sobą przepisy i zastąpić je nowymi. Unormowanie postępowania wymiarowego w odniesieniu do wszystkich podatków bezpośrednich leży przedewszystkiem w interesie płatników, którzy dzisiaj — wobec różnolitych norm w tym zakresie — nie zawsze byli w możności się z nimi zapoznać i uczynić im zadość: leży ono również w interesie Skarbu Państwa, gdyż ujednostajnienie postępowania uprości procedurę wymiaru podatków i ułatwi administracji podatkowej wykonywania wymiarów.

Te same motywy, które przemawiają za koniecznością możliwie jaknajrychlejszego postępowania ściśle wymiarowego (procedura wymiaru podatków) odnoszą się w niemniejszym stopniu do postępowania przymusowego przy ściąganiu podatków oraz do postanowień karnych.

W zakresie przymusowego ściągania podatków, obowiązują dotychczas zasadniczo jeszcze przepisy zaborcze oraz polskie z lat 1919—1921 dla niektórych obszarów województw wschodnich. Konieczność ujednostajnienia tych przepisów, a raczej zastąpienie ich nowymi, dostosowanymi do warunków obecnych, ponieważ niektóre z tych przepisów pochodzą jeszcze z pierwszych dziesiątków lat XIX. stulecia (tak, że zachodzi nawet trudności w stwierdzeniu rzeczy czy i w jakiej mierze jeszcze dzisiaj one obowiązują) — jest oczywista. Obowiązujące dziś przepisy egzekucyjne zawierają częstokroć krańcowe sprzeczne ze sobą postanowienia; dla przykładu wystarczy nadmienić, że administracyjne zajęcie pretensyj dłużnika podatkowego wobec osób trzecich jest obecnie na jednych obszarach Państwa dopuszczalne, na innych zaś nie. Nadto należy zaznaczyć, że wydanie instrukcji Ministra Skarbu z dnia 17 maja 1926 r. o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat tudzież innych należności skarbowych (Dz. Urz. Min. Skarbu, Nr. 15, poz. 168), jako częściowa próba zunifikowania podatkowego postępowania egzekucyjnego, nie przyniosło pożądaných rezultatów, ponieważ instrukcja ta, nie posia-

dająca mocy ustawy, nie mogła zmienić wzgl. znieść odrębnych postanowień odnośnych ustaw zaborczych.

Analogiczne rozbieżności wykazują również postanowienia karne, zawarte w poszczególnych ustawach podatkowych.

Ponieważ projektowana ordynacja podatkowa — zgodnie ze swem założeniem — ma mieć zastosowanie do wszystkich państwowych podat- przeto powstała konieczność uregulowania w zakresie spraw karnych, nietylko postanowień formalnych, ale przedewszystkiem i materalnych. Zauważyć zresztą należy, że ustawy podatkowe nie zawierają wogóle we właściwem tego sława znaczeniu karnych przepisów formalnych. Przy układaniu projektu uwzględniono postanowienia nowego jednolitego już kodeksu postępowania karnego z zakresu postępowania karno-admini- stracyjnego.

II.

Treść proponowanych przepisów jest następująca:

Dokonywanie wymiarów i rozstrzyganie odwołań należy do urzędów skarbowych i izb skarbowych wzgl. Ministerstwa Skarbu, z wyjąt- kiem rozstrzygania odwołań od wymiarów podatku przemysłowego i do- chodowego, które rozstrzygają komisje odwoławcze, składające się z prze- wodniczącego i jego zastępcy, 18 członków mianowanych i 36 członków powołanych przez Ministerstwo Skarbu. Komisja obraduje w komplecie składającym się z przewodniczącego i 8 członków, w tem 4 z pośród mianowanych. Kandydatów na 36 członków powołanych przedstawiają organizacje samorządu gospodarczego. Mandat członka trwa 3 lat.

Termin do wnoszenia odwołań, o ile ordynacja inaczej nie stanowi, wynosi 30 dni. Terminy wyznaczane przez władze w związku z wykony- waniem czynności wymiarowych i odwoławczych nie mogą być krótsze jak 8 dni.

Odpowiedzialność za uiszczenie podatków jest osobowa i rzeczowa tak w podatku dochodowym jak i w przychodowych.

Kary za zwłokę, odsetki za odroczenie oraz koszty egzekucyjne po- zostają w dotychczasowej wysokości. Minister jest upoważniony do zni- żania kar za zwłokę do 1 procent tylko w wypadkach indywidualnych. Składanie zeznań jest obowiązkowe.

W postępowaniu przygotowawczem przysługuje władzom skarbowym prawo przesłuchiwania informatorów i rzeczoznawców, wzywania podat- ników do urzędu, badania ksiąg handlowych i dokonywania oględzin lokalnych.

Ordynacja zawiera szczegółowe przepisy postępowania wymiarowo- odwoławczego w podatku dochodowym, w którym przyjmuje dotycheza- sowe zasady ustawy o podatku dochodowych. Podobnie w podatku prze- myślowym. W terminie wskazanym do wniesienia odwołania przysługuje podatnikowi prawo przeglądania akt wymiarowych i czynienia wyciągów oraz żądania podania mu na piśmie danych cyfrowych służących za

podstawę wymiaru. Poszczególne części akt mogą być ze względów publicznych wyłączone od wglądu.

Odwołanie rozstrzyga władza II-giej instancji. Władza I-ej instancji może także rozstrzygać odwołania, jeżeli roczna kwota podatku państwowego nie przekracza w podatku od lokali i placów zł. 50.—, w podatku od nieruchomości — 100 zł. i w innych podatkach — 500 zł. Odwołanie winno być załatwione w ciągu 12 miesięcy od dnia jego wniesienia. Jeżeli odwołanie załatwiono później a rozstrzygnięciem tem orzeczono całkowite lub częściowe odpisanie podatku, wtedy za cały czas, licząc od początku 13-go miesiąca po wniesieniu odwołania do dnia zwrotu lub zaliczenia nadpłaty, należy podatnikowi wypłacić lub na jego dobro zarachować odsetki od nadpłaconego podatku w wysokości stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Przewodniczący może wnosić sprzeciwy przeciw decyzjom komisji na tem samym posiedzeniu, na którym zapadła uchwała. Wówczas sprawa przechodzi do Ministerstwa Skarbu, który rozstrzyga sprawę ostatecznie. Jeżeli sprzeciw zostaje przez ministra uwzględniony, wówczas decyzja Ministra Skarbu zastępuje uchwałę K. O., w przeciwnym razie wchodzi w zastosowanie uchwała Komisji.

Prawo do skutecznienia wymiaru przedawnia się po 5 latach, a do ściągania podatków po 10 latach (przy zabezpieczeniu hipotecznem po 30 latach).

W sprawie dodatkowych wymiarów jest znaczna różnica w porównaniu ze stanem dotychczasowym. Projekt głosi, że jeżeli po dokonaniu wymiaru ujawnione zostaną w ciągu lat pięciu nowe konkretne okoliczności, które nie mogły być brane pod uwagę przy pierwotnym wymiarze podatku, a z których okazuje się, że wymiar pierwotny jest za niski, mają organa powołane do wymiaru podatku, skutecznie wymiar dodatkowy. Jeżeli po dokonaniu wymiaru podatku, ujawniono w ciągu roku niezgodność wymiaru ze stanem faktycznym, ustalonym aktami wymiarowemi lub naruszeniem materialnych postanowień ustawy ze znaczną szkodą dla interesów Skarbu Państwa, może władza skarbo wyższej instancji zarządzić dodatkowy wymiar podatku bądź z urzędu, bądź na wniosek władzy wymiarowej I. instancji.

Ordynacja przewiduje prawo zabezpieczenia podatków, przeciw któremu można się odwołać do władzy, która wydała nakaz zabezpieczenia. Niezłożenie zabezpieczenia uprawnia do wszczęcia egzekucji z prawem sprzedaży przedmiotów łatwo ulegających zepsuciu.

W dziedzinie karnej ordynacja przewiduje wykroczenia podatników, polegające na naruszaniu obowiązków, nakładanych przez ustawy podatkowe oraz ukrócenie podatku przez świadomie nieprawdziwe deklaracje, zatajenie oraz nieprzedkładanie doniesień przewidzianych w ordynacji.

Za ukrócenie podatku grozi kara pieniężna w wysokości 1 do 20 krotne, kwoty uszczuplonego podatku względnie kara aresztu.

Za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa grozi kara od 3 do 20-krotnej kwoty należnej za świadectwo; niewłaściwe świadectwo pociąga karę od 1 do 3-krotnej ukróconej kwoty.

Niezachowanie tajemnicy przez nieurzędników współdziałających w postępowaniu podatkowym pociąga karę od 3 wzgl. 5 tys. zł. lub karę aresztu.

Kto nie czyni zadość wezwaniu lub żądaniu władzy podatkowej może być ukarany karą porządkową do 500 zł.

Nie można rozpoczynać postępowania karnego po upływie 5 lat od dnia popełnienia wykroczenia.

Nie można wydać orzeczenia skazującego mimo wdrożonego postępowania, jeżeli od dnia popełnienia wykroczenia upłynęło 10 lat.

Wydawanie orzeczeń karnych należy do władzy skarbowej I-ej instancji. Termin odwołania wynosi 30 dni od wniesienia odwołania, które wstrzymuje wykonanie orzeczenia karnego, skazującego na karę pieniężną, z prawem władzy skarbowej do zbezpieczenia kary. Odwołanie od grzywny porządkowej nie wstrzymuje zapłaty. Odwołanie od grzywien porządkowych rozstrzyga władza skarbową II-ej instancji.

Odwołania dotyczące kar pieniężnych rozstrzygane są przez senat karny, składający się z 3-ch członków: sędziego zawodowego, urzędnika skarbowego i jednego podatnika, powołanego z listy osób, przedstawionych przez organizacje samorządu gospodarczego. Przewodniczącym senatu karnego jest sędzia zawodowy. Postępowanie przed senatem nie jest publiczne, oskarżony może złożyć ustny wywód, przyczem bez prawa przytaczania nowych okoliczności faktycznych i nowych środków dowodowych. Zamiast wniesienia odwołania skazany może żądać w ciągu 7 dni rozpatrzenia sprawy przez sąd; wówczas orzeczenie karne traci swą moc.

III.

Zasadniczo konstrukcja przyjęta przez projekt wydaje się trafną. Z poszczególnych przepisów zasługują zwłaszcza na podkreślenie art. 55 i 58 projektu, zawierające w sobie nowelizację postanowień o odpowiedzialności za podatki. Wedle tych przepisów za zaległości w podatkach przemysłowym i dochodowym odpowiadać będzie osoba, która w chwili powstania roszczenia podatkowego jest właścicielem przedmiotu opodatkowania oraz należnościom podatku przemysłowego przysługuje prawo pierwszeństwa do zaspokojenia przed innymi ciężarami i wierzytelnościami z całego majątku, będącego własnością przedsiębiorstwa. (Dotychczasowe brzmienie art. 92 ustawy o pod. przem. mówiło o towarze „należącym“ do przedsiębiorstwa co dawało możliwość bardzo rozszerzającej interpretacji).

Natomiast wzbudzają poważne zastrzeżenia przepisy o wymiarze podatku. W komisjach szacunkowych usunięto zupełnie czynnik obywatelski, a w komisjach odwoławczych umożliwiono jego zlekceważenie i usunięcie faktyczne gdyż wedle art. 20 projektu sekcja Komisji Odwo-

ławczej jest zdolną do powzięcia ważnych uchwał bez względu na ilość obecnych członków, w godzinę później na ponownem posiedzeniu, jeżeli w oznaczonej godzinie nie jawią się członkowie — co może więc doprowadzić do tego, że jedynie członkowie Władzy Skarbowej bez reprezentantów płatniczych rozpatrywać będą odwołania.

Wątpliwości wzbudza również przepis art 39 projektu wedle którego Min. Skarbu ma prawo odraczania i **przesuwania** (a więc przyspieszania) wszelkich terminów, oraz przepis art. 43 projektu wedle którego doręczenia można skutecznieć nietylko do rąk adresata ale również każdego jego domownika i pracownika. Wkońcu zauważyć należy, że projekt utrzymuje nadal niewłaściwą nazwę „kar za zwłokę“ zamiast odsetek zwłoki i tak krytykowaną i nadmierną ich wysokość 2 proc. miesięcznie (z wyjątkiem podatku gruntowego gdzie wynoszą one 1 proc.)

Projekt Nowej ustawy Naftowej.

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu toczą się narady nad projektem jednolitej ustawy naftowej. Podobno wedle tego projektu, właściciel gruntu ma utracić swobodną dyspozycję prawem wydobywania minerałów bitumicznych na rzecz państwa, które odtąd będzie mogło to prawo nadawać dowolnej osobie, a wzamian za to właściciel odebranego prawa naftowego niema otrzymać jednorazowego wynagrodzenia pieniężnego, lecz ma pobierać jedynie stosunkowo niski udział w „bruttach“ (dochodzących) zaledwie od kilku procent.

Postanowienie takie wzbudzałoby szereg zastrzeżeń. Trudnoby było uzgodnić podobne wyłączenie właścicieli pól naftowych z art. 99 Konstytucji. Również i co do gospodarczych skutków podobnego postanowienia nasuwają się znaczne wątpliwości.

ORZECZENIA W SPRAWACH ZAWODU NOTARJALNEGO.

I.

Odpowiedzialność rzeczowa z art. 92 ustawy o podatku przemysłowym nie ma zastosowania do notariuszów.

Orzeczenie Najw. Trybunału Administracyjnego, które poniżej podajemy zawiera zasadę, mającą znaczenie dla wszystkich zawodów, podlegających podatkowi przemysłowemu, a nie podpadających pod pojęcie przedsiębiorstwa. Teza, wypowiedziana przez N. T. A. jest ograniczeniem zastosowania art. 92 ustawy o podatku przemysłowym, tak pożądanem wobec niesłuchanie ekstenzywnej interpretacji, stosowanej przez urzędy skarbowe.

Najwyższy Trybunał Administracyjny na skutek skargi A. K. zastępcy notariusza w P. na orzeczenie Izby Skarbowej we Lwowie z dnia 2 sierpnia 1926 r. w sprawie podatku przemysłowego za rok 1924 i II. półrocze 1925 roku, uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą, z następującem uzasadnieniem.

Urząd Skarbowy w P. decyzją z dnia 15 maja 1926 r., uczynił skarżącego współodpowiedzialnym za podatek przemysłowy za I. i II. półrocze 1924 r., oraz II. półrocze 1925, wymierzony F. D. od kancelarji notarialnej w P., ponieważ skarżący, jako substytut tego ostatniego, prowadzi tę kancelarję i pobiera przychody. Wniesionego przeciw tej decyzji odwołania nie uwzględniła Izba Skarbowa orzeczeniem z 2 sierpnia 1926, które jest przedmiotem skargi do N. T. A., domagającej się uchylenia tego orzeczenia z powodu obrazy prawa, a w szczególności art. 92 ustawy z 14 maja 1923 r. poz. 412 Dz. Ust. o państwowym podatku przemysłowym.

N. T. A. przychylił się do żądania skargi.

Nie jest sporne, że podatek, o który w niniejszym wypadku chodzi, został wymierzony F. D. od obrotu kancelarji notarialnej, a więc od samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego, wyszczególnionego w art. 9 ustawy wyżej powołanej. Gdy jednak rzeczona ustawa rozróżnia konsekwentnie w całym szeregu przepisów między przedsiębiorstwami z jednej strony, a zajęciami przemysłowemi tudzież zawodowemi z drugiej strony, co wynika dobitnie już z art. 1 ustawy, nie może powołany w orzeczeniu I. instancji, zatwierdzonem zaskarżoną obecnie decyzją, przepis art. 92 ustawy uzasadniać współodpowiedzialność skarżącego za

rzeczony podatek, a to już choćby dlatego, że artykuł ten dotyczy — zgodnie ze swem brzemieniem — jedynie przedsiębiorstw nie odnosi się zaś wogóle do zajęć przemysłowych, ani samodzielnych wolnych zajęć zawodowych. W stosunku zaś do tych ostatnich ustawa nie przewiduje odpowiedzialności rzeczowej ani też współodpowiedzialności osobistej osób, nie obłożonych osobiście danym podatkiem. Nie ma przytem znaczenia dla sprawy okoliczność, że skarżący jest substytutem płatnika od dłuższego czasu, skoro nie został on przy wymiarze podatku określony jako podatnik, to znaczy osobiście zobowiązany. Również nie zmienia istoty rzeczy fakt, że skarżący sam zobowiązał się do zapłaty zaległości podatkowej F. D. — jak to wynika z akt sprawy — skoro zobowiązanie takie może ewentualnie rodzić odpowiedzialność cywilną wobec Skarbu Państwa; nie może atoli stanowić dostatecznej podstawy dla orzeczenia administracyjnego, opartego na ustawie o podatku przemysłowym.

Z tych powodów N. T. A. uchwalił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą na zasadzie art. 26 ustawy o N. T. A. poz. 400 Dz. Ust. z roku 1926.

(Wyrok z dnia 28 września 1928 r., L. Rej. 437426).

II. Akty notarialne, zabronione przez ustawę.

Sąd Najwyższy na rozprawie kasacyjnej 5 listopada 1930, w sprawie Lucjusza B., osk. z art. 672 k. k., po rozpoznaniu kasacji oskarżonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 czerwca 1930 r., na mocy art. 512, 557 i p. a art. 499 k. p. k., wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 czerwca 1930 r. uchyła, Lucjusza B. z oskarżenia o wykroczenie z art. cz. I. 672 k. k. popełnione przez to, że 26 stycznia 1929 w K. będąc notariuszem, sporządził akt darowizny nieruchomości majątku małżonków K. wbrew zakazowi sprzedaży umeiszczonem w doręczonym mu przez komornika sądowego nakazie egzekucyjnym — uniewinnia, kosztami zaś całego postępowania Skarb Państwa obciąża. Uzasadnienie.

Kasacja oskarżonego żąda uchylenia wyroku i uniewinnienia oskarżonego, z powodu obrazy art. 627 k. k. w związku z art. 358 i 377 k. p. k., przez zastosowanie do czynu oskarżonego art. 672, k. k. i uznanie aktu sporządzonego przez oskarżonego, za akt zabroniony przez ustawę, aczkolwiek, jak wynika z motywów ustawodawczych do artykułu 672 k. k., sporządzony przez oskarżonego akt nie należał do przewidzianych w rozumieniu art. 672 k. k. zabronionych przez ustawę aktów, do których należy zaliczyć tylko: 1. akty wyraźnie wzbronione przez ustawy cywilne, 2. akty bezpośrednio skierowane przeciwko porządkowi publicznemu.

1. Według motywów ustawodawczych do art. 672, artykułem tym objęte są tylko: 1. akty, których sporządzenie nie szkodzi interesom majątkowym stron, lecz które zabronione są przez ustawy cywilne, jak na przykład darowizny rodowego majątku, nie bacząc na to, że są spadko-

biercy z mocy prawa, częściowa sprzedaż majątku, który nie może być dzielony i t. p.; 2. akty, których sporządzenie nie szkodzi interesom stron, lecz który skierowane są przeciwko interesom zarządu państwowego, jak na przykład akty o zabronionej sprzedaży włościńskiej ziemi, o zabronionem nabyciu ziemi przez cudzoziemców itp.

Natomiast akty, w których treści urzeczywistnia się przestępstwo stron, zawierających akt lub wykonywujących akt nie należą do kategorii aktów przewidzianych w art. 672 k. k. Za sporządzenie takiego rodzaju aktów notariusz odpowiada, jako współnik przestępstwa, albo też odpowiada tylko dyscyplinarnie, jeśli udział jego w sporządzeniu aktu, zawierającego przestępstwo okaże się nie ulegającym karze, według ogólnych zasad kodeksu karnego.

2. Mając na względzie przytoczone motywy ustawodawcze, historję kolejnych zmian, jakimi ulegała redakcja art. 672 k. k. i ogólną strukturę odpowiedzialności urzędników w kodeksie karnym 1903 przewidzianą, należy przyjść do wniosku, że słowa użyte w art. 672 „akt zabroniony przez ustawę“ dotyczą wszystkich aktów w jakikolwiek bądź sposób zabronionych przez cywilne lub publiczne ustawodawstwo, żadna zaś miarą nie obejmują aktów, zabronionych przez ustawę karną, ze względu na zawartą w nich treść przestępną, za takie bowiem akty notariusz odpowiada nie z mocy art. 672 k. k., lecz z mocy tych właśnie przepisów, które opatrują sankcją karną sporządzenie aktu o przestępnej treści. Akt darowizny sporządzony przez ojca na rzecz syna jest aktem z punktu widzenia cywilnego i publicznego prawa najzupełniej legalnym, jeżeli zaś in concreto akt taki zawiera w sobie cechy przestępstwa w art. 607 k. k. przewidzianego, to odpowiedzialność karna za taki akt może mieć miejsce tylko z mocy tego ostatniego przepisu, a nie z mocy art. 672 k. k. i tylko oczywiście wtedy, jeżeli notariuszowi będzie udowodniony jego świadomy udział w dokonaniu takiego przestępstwa.

3. Skoro więc Leopold K. był pociągnięty do odpowiedzialności i został skazany z art. p. 1 607 k. k., za zbycie sposobem darmym aktem notarialnym synowi swojemu Piotrowi osady włościńskiej wraz z ruchomościami, wiedząc o tem, że nieruchomości ta była z decyzji sądu dla zabezpieczenia grzywny, przypadającej Skarbowi Państwa, obłożona aresztem i zakazem sprzedaży to uznać należy, że oskarżony B., za sporządzenie powyższego aktu, winien byłby odpowiadać albo, jako współnik w dokonaniu powyższego przestępstwa z art. 51 i p. 1 art. 607 k. k. w razie ustalenia winy umyślnej, albo też, w razie niedbalstwa, jak to ustalił w danym wypadku sąd — tylko dyscyplinarnie, lecz nie z p. 1 art. 672 k. k., w zależności oczywiście od nierozważonej w obu instancjach merytorycznych kwestji, w jakim stopniu powiadomiono notariusza o nałożeniu aresztu na majątek z zakazem zbycia nieruchomości. Jest właściwem i zgodnem z przepisami postępowania cywilnego, o ile zostało ono dokonane przez komornika bezpośrednio, wbrew postanowieniom p. 2 art. 1534, 1557 i 1559 u. p. e.

4. Wobec tego w czynie oskarżonego brak jest znamion wykroczenia, przewidzianego w p. 1 art. 672 k. k., a przeto, z powodu obrazy przez sąd przy wyrokowaniu w sprawie niniejszej art. 672 k. k. w związku z art. 358 i 377 k. p. k.¹ i z mocy p. „e“ art. 499 i art. 518 k. p. k., wyrok Sądu Apelacyjnego ulega uchyleniu, a oskarżony uniewinnieniu. (II. I. K. 1004/30).

(G. S. W. R. LVIII. Nr. 49).

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Objaśnienia: O. S. N. = Orzeczenie Sądu Najwyższego. — O. S. P. = Orzecznictwo Sądów polskich. — P. P. A. = Przegląd Prawa i Administracji. — R. P. E. = Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. P. S. = Przegląd Sądowy. — Gł. Pr. = Głos Prawa. — Czasop. Sędz. = Czasopismo Sędziowskie. — Gł. Sąd. = Głos Sądownictwa. — W. P. P. = Wileński Przegląd Prawniczy.

I. USTAWODAWSTWO POROSYJSKIE.

A) Kodeks cywilny (Napoleona).

Art. 1134 i 1289. Przy istnieniu dwóch oddzielnych rachunków bieżących, w walucie polskiej i w walucie obcej bank nie może bez zlecenia klienta przenosić pozycyją z jednego rachunku na drugi, a potrącenie wzajemnych należności stron z tych rachunków może nastąpić dopiero po zlikwidowaniu jednego lub drugiego rachunku, czego strona zawsze może żądać, do tego zaś czasu odrębność obu rachunków trwa i potrącenie sald nie ma miejsca. (Dn. 28. II. 1930 r., I. C. 1708/29. R. P. 2, III. 1930 r.)

Art. 1152 i 1231. Oznaczenie wysokości kary umownej za niewykonanie zobowiązania pozostawione jest do woli stron kontraktujących. Wola ta, poza przypadkiem, przewidzianym w art. 2131 k. c., winna być całkowicie uszanowana, gdyż pod tym względem prawo żadnych zastrzeżeń nie zawiera, przeciwnie wyraźnie stanowi, iż suma ani większa ani mniejsza od tej, która wskazana jest w kontrakcie, a zatem oznaczenie kary umownej na sumę większą od wartości przedmiotu umowy nie jest przeciwne prawu, nie jest więc także sprzeczne z dobrymi obyczajami. (Od 20. II. 1930 r., I. C. R. P. 2. III. 1930 r.)

Art. 1197. Dla powstania solidarności po stronie wierzycieli wymaga wyraźnej w tym przedmiocie umowy; z przepisu tego nie wynika więc, by w przypadkach ustawowej solidarności po stronie dłużników zachodziła także solidarności między wierzycielami. (Orz. z 9. 5. 1930 r. I. d. 9. 5. 30. Gł. S. nr. 9. 1930).

Art. 1961. W przypadku, gdy w czasie trwania niepodzielności między spadkobiercami zachodzą spory co do sposobu posiadania, zarządzania i osiągnięcia dochodów z nieruchomości spadkowej, poddanie tej

nieruchomości sekwestrowi na skutek powództwa jednego ze spadkobierców nie jest sprzeczne z prawem. Zarządzenie sekwestru w tym przypadku zastosowane być może tylko w drodze analogji, sąd więc nakazując sekwestr, winien oznaczyć bliżej zadania sekwestratora, a w szczególności wskazać czas trwania sekwestru, tudzież sposób użycia fundusów osiągniętych tytułem dochodów z nieruchomości, przytem nie będzie wykluczone uchylenie lub zmodyfikowanie sekwestru, w miarę późniejszych zmian w stanie faktycznym, bądź zgodną wolą stron, bądź na skutek nowego orzecznia sądu. Nadto, nakazanie sekwestru, jako środka, dotyczącego bardzo głęboko uprawnień współspadkobierców, może być dopuszczone tylko w przypadkach istotnej konieczności, winno więc być oparte na szczegółowem zbadaniu stosunków prawnych i faktycznych, zachodzących między stronami, i na rozważaniu wszystkich okoliczności, któreby zmuszały do zastosowania tego środka. (Orz. z 17. I—7. II. 1930., I. C. 1715/29. R. P. 2. II. 1930.)

Art. 1988 k. c. i art. 1 ust. z 19. VII. 1919 i 2. VII. 1924. Skoro w myśl art. 1 ust. z 19. VII. 1919 (poz. 388) i 2. VII. 1924 (poz. 669) umowy przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich mogły być zawierane ważnie we wszelkiej formie, a zatem i ustnie, to i pełnomocnictwo do zawarcia takiej umowy, jako dotyczące czynności, które mogło być dokonane ustnie, mogło być ważnie udzielone w tej formie (orz. z 20. 3. 1930. I. d. 1861/29. Gł. S. nr. 9. z 1930 r.)

B) T. X. Cz. I. Zw. Praw.

Art. 448. 1. w sprawach o przywrócenie zakłóconego używania służebności powód powinien stwierdzić istnienie służebności, która może mieć swe źródło albo w umowie stron, albo w przepisach prawa (art. 432 t. X. cz. I Zw. Pr.), oraz fakt poprzedniego używania służebności.

2. W sporze posesoryjnym o przywrócenie zakłóconego używania służebności przechodu i przejazdu kwestja wytknięcia innej, dogodniejszej drogi nie może być wcale poruszana.

(O. S. N. 27 maja 1930 Nr. I. C. 225/30. Gw. S. Warsz. R, LVIII, Nr. 45).

Artykuł 553, 562. Niemożność nabycia przez przedawnienie części niepodzielnej nieruchomości. Przy współposiadaniu nieruchomości niepodzielnej, gdy przedmiot posiadania każdego ze współposiadaczy stanowi nie część nieruchomości indywidualnie określona, lecz część idealna, nabycie części nieruchomości z mocy przedawnienia (art. 533 i 560 t. X. cz. 1 Zw. Pr.) we wzajemnym stosunku współposiadaczy nie może mieć miejsca, gdyż granice części idealnej nie dadzą się określić w przestrzeni, a zatem zachodzi niemożliwość ustalenia, gdzie się rozpoczyna i gdzie się kończy stan posiadania każdego ze współposiadaczy. (Orz. S. N. I. C. 1284/29 r. z dnia 8. I. 1930 r. Gł. Sąd, nr. 9 z 1930.)

Art. 687 t. X. cz. 1 Zw. Pr. Odpowiedzialność właściciela autobusu za szkodę wyrządzoną przez kierowcę. Wła-

ściciel autobusu ponosi odpowiedzialność za nieostrożną jazdę kierowcy (szofer) tego autobusu, pomimo, że kierowca powinien mieć świadectwo na prawo prowadzenia auta.

(Orz. S. N. I. C. 1837/29 r. z dnia 4 III. 1930 r. Gł. Sąd. nr. 9 z 1930 roku).

Art. 8 dodatku do art. 708 uwaga 2-a, 919 t. X. cz. 1 Zw. Pr. i art. 555 U. P. C. Aktu prywatnego ważność w razie niepoświadczenia podpisu. Akt prywatny, zawierający umowę przyrzeczenia sprzedaży, podpisany za niepiśmiennego kontrahenta przez osobę trzecią, lecz niepoświadczony w trybie właściwym w myśl art. 8 dodatku do art. 708 uwaga 2 t. X. cz. 1 Zw. Pr., o ile nie został przez niepiśmiennego kontrahenta przyznany, pozbawiony jest pod względem prawnym mocy i tenże kontrahent nie ma potrzeby obalać go zarzutem fałszu (art. 555 U. P. C.)

(Orz. S. N. I. C. 2046/29 r. z dnia 19. 3. 1930. Gł. Sąd. S, nr. 9 z 1930 roku).

Art. 1209 t. X. rz. 1 Zw. Pr. Ordynacji dziedziczenie. Gdy spadek, składający się m. in. z ordynacji, otworzył się 17. 9. 1918 r. na terytorjum, które stanowiło część składową b. imperjum rosyjskiego i pozostawało pod tymczasową okupacją niemiecką, spadkobierca do dziedziczenia ordynacji powołany nie może swych praw utracić na zasadzie art. 1209 t. X. cz. 1 Zw. Pr. z tej przyczyny, iż ordynacja szlachty dziedzicznej rosyjskiej na terytorjum władzy bolszewickiej podległemu, zniszczona została przez Dekret z dnia 12. 11. 1917 roku, skoro w miejscu otwarcia spadku przepisy o stanach zawarte w t. IX. Zw. Pr. nadal obowiązywały.

(Orz. S. N. I. C. 1182/29 r. z dnia 3. 12 1929 r. Gł. Sąd. nr. 7—8 z 1930 roku).

Art. 1684 t. X. cz. 1 Zw. Pr. Kupna — sprzedaży aktu ważność na mocy samej umowy przyrzeczenia sprzedaży. Przepis art. 1684 t. X. cz. 1 Zw. Pr., wzbraniający oddawać majątek nieruchomy w posiadanie na mocy samej umowy przyrzeczenia sprzedaży, bez sporządzenia formalnego aktu kupna — sprzedaży, na wypadek przekroczenia tego zakazu zawiera jedyną sankcję w postaci ściągnięcia w równych częściach od obydwóch stron grzywny pieniężnej w wysokości opłaty alienacyjnej ponad normalną opłatę, przypadającą przy sporządzaniu formalnego aktu kupna — sprzedaży; płynie stąd, w związku z aktami ustawodawczymi, które stanowią źródło powołanego art. 1684, zasadny wniosek, że przekroczenie powyższego zakazu, w braku specjalnej w tym przedmiocie sankcji, nie skutkuje w zasadzie nieważności umowy przyrzeczenia sprzedaży, łącznie z powrotem stron do pierwotnego, poprzedzającego ją stanu posiadania, a w konsekwencji niechybnej konieczności zwrotu majątku sprzedawcy od nabywcy, którego faktyczny stan

posiadania, o ile ma za podstawę zezwolenie właściciela (art. 514 t. X. cz. 1 Zw. Pr.) korzysta z ogólnej obrony prawnej (art. 531 tamże).

(Orz. S. N. I. C. 1464/29 r. z dnia 14. 1. 30 r. Gł. Sąd, nr. 7—8 z 1930 roku).

Art. 3642, 3643, 3652 i 3655 t. XI. cz. 1 Zw. Pr. (przepisy o urządzeniu i zarządzeniu szkół początkowych gmin wiejskich w Królestwie Polskiem). Spłata należności za budowę szkół początkowych gmin wiejskich. Środki na budowę nowych szkół początkowych wiejskich dostarczyły gminy lub gromady wiejskie, a nie Skarb Państwa, który udzielał tylko na ten cel pożyczek, spłata zatem należności za te budowle obciąża gminy lub gromady, a nie Skarb Państwa.

(Orz. S. N. I. C. 1438/29 r. z dnia 5. 12. 1929 r. Gł. Sąd, nr. 7—8 z 1930 roku).

C) USTAWA HIPOTECZNA.

Art. 20 Ust. Hip. z 1818 r. Wzruszalność zatwierdzonego wniosku hipotecznego. Z art. 20 U. H. wynika, iż zatwierdzenie wniosku przez zwierzchność hipoteczną uważa się za niepodlegające wzruszeniu inaczej, jak w drodze przepisanej, czyli bądź trybem apelacji, bądź w drodze procesu w myśl ust. 2 art. 21 i art. 23 U. H., natomiast żaden przepis nie upoważnia zwierzchności hipotecznej do podawania w wątpliwość dokonanego zatwierdzenia z okazji innej czynności, która poprzednią decyzją nie była objęta.

(Orz. S. N. I. C. 1130/29 r. z dnia 19. 12. 1929 r. Gł. Sąd, nr. 7—8 z 1930 roku).

Art. 40 i 41, a 72 U. Hip., § 6 i 11 statutu Banku Polskiego; Dz. U. z 1928 nr. 64 poz. 584. Państwowy Bank Rolny, działający w zastępstwie Skarbu Państwa, ma prawo na podstawie swojej decyzji uzyskać hipoteczne zabezpieczenie pożyczki b. Państwowego Banku Szlacheckiego, udzielonej pod zastaw nieruchomości:

2. W postępowaniu hipotecznem składanie w 2-giej instancji dokumentów uzupełniających przez stronę, której wniosek zatwierdzony został przez Wydział Hipoteczny, nie sprzeciwia się przepisom prawa.

(Decyzja Sądu Najw. z 12. 4. 1929. Nr. I. C. 1826/28. W. P. P. R. I. nr. 9).

Art. 125 U. H. Postępowanie spadkowe w hipotece. W myśl art. 125 U. H. dopuszczalność postępowania spadkowego w trybie hipotecznym zależy od tego, czy zmarły miał jakiegokolwiek prawa, hipotecznie na jego imię ujawnione, rozwiązanie zaś tego pytania opierać się winno wyłącznie na treści wpisów hipotecznych, czyli na podstawie formalnej, niezależnie od zakresu uprawnień zmarłego, jakie istotnie posiadał, przytem obojętne jest, że prawo, zapisane w wykazie, podane jest jakimkolwiek zastrzeżeniami, bądź ograniczeniami, bądź uzależnio-

ne jest od istnienia innego stosunku prawnego; okoliczność, że zmarły wpisany był do działu II. wykazu hipotecznego w związku z uczestnictwem jego w spółce, nie powinna tamować wykonania nakazanej Ustawą Hipoteczną czynność; badanie zaś lub ustalenie stosunku jego do spółki w tem postępowaniu nie jest ani potrzebne, ani nawet dozwolone, tak jak nie jest na miejscu rozstrzygnięcie sporu o własność przez zwierzchność hipoteczną (art. 20 i 29 U. H.)

(Orz. S. N. I. C. 1070/29 r. z dnia 13-19. 12. 29 r. Gł. Sęd. nr. 7—8 z 1930 roku).

D) KODEKS HANDLOWY.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 grudnia 1927 r. (Dz. U. p. 968) o likwidacji stosunków z weksli, do których mają zastosowanie przepisy kodeksu handlowego z 1808 r.

Rozporządzenie z 14 grudnia 1927 r. (poz. 968) ma zastosowanie do tych zobowiązań wekslowych, które pod względem terminu przedawnienia podlegały przepisom art. 189 K. H., czyli do wszystkich weksli ciągniętych, a z pośród weksli prostych do tych, „które przez negocjantów, kupców lub bankierów podpisane zostały, albo też z czynności handlowych powstały“, nie ma natomiast zastosowania do zobowiązań wystawcy z innych weksli prostych, gdyż te zobowiązania (o ile wynikły przed wejściem w życie Prawa Wekslowego z 1924 r.) co do przedawnienia podlegały i podlegają przepisowi Kodeksu Cywilnego.

N. I. C. 1682/29 r. z dnia 28. 2. 1930 r. (Gł. S. R. II. nr. 9).

Art. 437 K. H. Dla ogłoszenia upadłości handlującego jest z mocy art. 437 K. H. wymagane jedynie zaprzestanie wypłat (cessation des payements), niema więc potrzeby wyjaśnienia, czy pasywa przewyższają aktywa.

N. I. C. 1938/29 r. z dnia 12. 2. 1930 r. (Gł. S. R. II. nr. 7—8).

E) USTAWA PROCESOWA CYWILNA.

Art. 206 p. 4., a ogł. 273 p. 1. Wartość powództwa o kwotę pieniężną powinna być przez powoda zawsze oznaczona, przynajmniej w przybliżeniu.

O. S. N. Warszawa 1930 nr. sprawy I. C. 282/30 r. W. P. P. R. I. nr. 9.

II. USTAWODAWSTWO POAUSTRIACKIE.

A) POWSZECHNY KODEKS CYWILNY.

§ 109 u. c. Znajomości pozamalżeńskie z kobietami jako przyczyna separacji. Okoliczność, że mąż miał „pozamalżeńskie“ znajomości z kobietami, nie uzasadnia, w braku dowodu cudzołóstwa, przyczyny rozdziału z § 109 u. c. (Orz. 12. III. 1. Rw. 1348/29, P. S. 1930—349).

§ 155 — 158 u. c. Wymogi zaprzeczenia ślubności dziecka. Podczas gdy co do dzieci urodzonych po upływie 300 dni od rozwiązania małżeństwa istnieje z ustawy (§ 155 i nast. k. c.) zawsze domniemanie nieślubności rodu, to w wypadkach urodzenia się dziecka przed upływem 180 dni od daty małżeństwa istnieje w myśl §§ 155, 156 k. c. domniemanie prawa nieślubności rodu tylko wówczas, gdy w czasie zawarcia ślubu mężowi nie była wiadoma ciąża żony, i gdy nadto mąż w ciągu trzech miesięcy po otrzymaniu wiadomości o urodzeniu się dziecka zaprzeczył sądownie prawości rodu. Skoro w danym wypadku chodzi o ślubność, dziecka urodzonego w 69 dni po ślubie i ustalono, że mąż w czasie zawarcia ślubu wiedział, że narzeczona jest w ciąży nie od niego pochodzącej, przeto brak pierwszej z wymienionych przesłanek, dlatego niema też i domniemanie nieślubności rodu. Samo istnienie drugiej przesłanki (zaprzeczenie ślubności rodu w postępowaniu niespornem) domniemanie tego stworzyć nie można. Powód byłby zatem uprawniony do zaprzeczenia ślubności rodu dziecka swej żony jedynie z zachowaniem przepisów § 158 k. c. Gdy powód do tych przepisów się nie zastosował, a w szczególności nie wystąpił w drodze sporu ze skargą o uznanie nieślubności dziecka w terminie oznaczonym § 158 k. c. przeto przychyłono się do rewizji i przywrócono do mocy prawnej oddalający wyrok sądu pierwszego. (Orz. 2. 4. 1930, III. 1. Rw. 145/30, P. S. 1930 — 348).

§ 163. Dopuszczalność dowodu z próby krwi. Dowodu z próby krwi celem stwierdzenia ojcostwa nieślubnego nie można przeprowadzać bez zgody opieki dziecka nieślubnego. (O. z 26. 11. 1929 Rw. 2451/29. R. P. G. III. 1930).

§ 233, 282 u. c., § 4 rozp. 28. 6. 1916 nr. 207 Dz. p. p., § 477 liczba 5 p. c. Wymóg zgody sądu na uznanie żądania pozwu przez opiekuna lub kuratora. Wyrok, który zapadł na podstawie uznania oświadczonego przez doradcę strony ubezwłasnowolnionej bez zezwolenia sądu (§ 4 rozp. cesar. z 28. 6. 1916 Dz. p. p. nr. 207 i § 233 u. c.) jest nieważny w myśl § 477 L. 5 p. c. (Orz. 29. 4. 1929, III. 1. Rw. 2089/28, O. S. P. IX. 127).

§ 783, 684 u. c., § 178, 161 pat. niesp. Obowiązek przyczynienia się legatarjusza do uiszczenia zachowku. Interpretacja przepisu § 783 u. c., że odpowiedzialność legatarjusza za zachówek jest równorzędna z odpowiedzialnością dziedziców, jest zgodna z wyraźnym w tym kierunku brzemieniem tego przepisu. Brak oświadczenia pozwanego, czy legat przyjmuje, czy nie, jak również brak poświadczenia z § 178 ces. pat. nie zwalnia pozwanego jako legatarjusza od wypłacania zachowku, skoro oświadczenie co do przyjęcia legatu nie jest ustawą wymagane (§ 684 u. c. i § 161 ust. 1 pat. niesp.), a poświadczenia intabulacyjne mogą być dopiero wydane po przyznaniu spadku (§178 pat. niesp.) (Orz. 5. II. 1930, III. 1. Rw. 1331/29. Prz. pr. 55, poz. 88).

§ 787 i nast. Przy policzeniu powziątków na część dziedziczną nie chodzi o ustalenie wysokości należności dziedzica wobec masy spadkowej, lecz o ustalenie wartości tej masy przy uwzględnieniu powziątków. W szczególności policzenie nie ma na celu ustalenia wysokości udziałów spadkobierców w masie spadkowej, niema tu też dłużników i wierzycieli w ścisłym tego słowa znaczeniu. Dlatego sumy pieniężne, które mają być policzone na część dziedziczną, należy przerachować według ich wewnętrznej wartości z czasu ich otrzymania. (O. z 12. 11. 1929. Rw. 678/29. R. I. G. III. 1910.)

§ 837. Zarządca rzeczy wspólnej nie ma z tytułu sprawowania zarządu uprawnienia do podjęcia czynności, dla których ustawa wymaga pełnomocnictwa, szczególnego. (O. z 3. 12. 1929. Rw. 1539/29. R. P. G. III. 1930).

§ 870, 879 liczba 4 u. c. Zgoda dłużnika na zamianę długu złotowego na dolary, a przymus lub wyzysk lichwiarski. Okoliczność, że wekslowy zobowiązany jedynie z braku funduszków na natychmiastowy wykup weksłu zgodził się na przemianę długu złotowego na dług dolarowy, nie uzasadnia przyjęcia, by działał on pod przymusem w rozumieniu § 870 lub 879 l. 4 u. c. Albowiem dłużnik jest obowiązany do zapłaty długu w terminie płatności, a dążenie wierzyciela do uchronienia się przed stratami skutkiem spadku waluty w razie zwłoki dłużnika, nie jest ani zabronione, ani niemoralne. (Orz. 15. 4. 1930, III. 1. Rw. 194/30, P. S. 1930).

§ 877, 878, 1435 u. c. Obowiązek zwrotu pożyczki w dolarach, a zakaz obrotu dolarami. Powód zaskarżył pozwanego o zapłatę 200 dolarów zpn. jako zwrot pożyczki, udzielonej w marcu 1924 w dolarach. Pozwany zarzucił nieważność umowy, wobec zakazu ustawowego obrotu dolarami w czasie udzielenia pożyczki. Sądy skazały w myśl powództwa. Z motywów Sądu Najw.: Nieuzasadnione jest twierdzenie jakoby powodowi, wobec nieważności umowy nie przysługiwała skarga o zwrot dolarów, lecz jedynie skarga odszkodowawcza, względnie o niesłuszne wzbogacenie opiewająca na walutę złotową, albowiem pozwany, wobec uchylecia zakazu obrotu walutą dolarową ma możliwość zwrócenia dolarów, które z uwagi na nieważność umowy w tej walucie zatrzymuje bez tytułu (§ 877, 878, 1435 u. c.) (Orz. 9. 4. 1930, III. 1. Rw. 1689/29. P. S. 1930 roku).

§ 879 liczba 4 u. c. Lichwa cywilna. Niestosunkowość świadczeń obu stron jest rażąca wtedy, gdy odrazu wpada w oczy. Strona będąca w przymusowym położeniu, musi mieć świadomość tego położenia, w przeciwnym razie nie można mówić o wyzyskaniu tego położenia przez drugą stronę. (Orz. III. Rw. 1525/29. Prz. pr. 55, poz. 9).

§ 912, 1333, 1334 u. c. Powództwo o odsetki zwłoki od kosztów sporu. Można żądać odrębną skargą przyznania ustawowych odsetek zwłoki od kosztów sporu przysądzonych wyrokiem, a nieuiszczonych w terminie zakreślonym. (Orz. 3. 7. 1929, III. 1. Rw. 1383/28, O. S. P. IX. 125).

§ 951, 952 u. c. Odwołalność darowizny z powodu ukrócenia zachowku: sposób zwrotu. Jeśli obdarowana osoba nie posiada już rzeczy darowanej, wchodzi w zastosowanie § 952 u. c. Z użytego w tym paragrafie wyrażenia, że obdarowany „odpowiada“ (w oryginale „haftet“) jest widoczne, że dziedzicom koniecznym w takim wypadku nie przysługuje roszczenie, o wydanie daru w naturze, jak w wypadku § 951 liczba 1 u. c., lecz jedynie roszczenie odszkodowawcze (§§1293, 1294, 1295, 1323 u. c.) Gdy przywrócenie do pierwotnego stanu przez pozwaną jest niemożliwe, (§§ 1323, 1447 u. c.), gdyż sporna realność znajduje się już w ręku osób trzecich, z którymi już pozwana w żadnych stosunkach prawnych nie pozostaje i od których wydania tej rzeczy domagać się nie ma prawa, przeto pozostaje powodom jedynie roszczenie pieniężne (§§ 1323, 304 u. c.) (Orz. 22. 1. 1930, III. 1. Rw. 270'29. Prz. pr. 55, poz. 92).

§ 1012, 1299 u. c. Odpowiedzialność adwokata z powodu dewaluacji zdeponowanej u niego gotówki klienta. Adwokat może odpowiadać swemu klientowi za szkodę wynikłą z dewaluacji, znajdującej się w jego przechowaniu gotówki klienta, jedynie wtedy, jeżeli nie wykonał zlecenia klienta co do użycia, tej gotówki, lub przeprowadził sprawę wbrew przepisom prawnym, jakie znać ma obowiązek. Orientacja, że może nastąpić dewaluacja pieniądza nie leży w zakresie tej wiedzy, za jaką adwokat odpowiada wedle § 1299 u. c. (Orz. 17. 12. 1929, III. 1. Rw. 1064/29. Prz. pr. 55, poz. 96.)

§ 1042 u. c. Roszczenie regresowe pw. ojcu nieślubnemu o utrzymanie. Roszczenie przeciw nieślubnemu ojcu o zwrot kosztów utrzymania dziecka przez osobę trzecią uzasadnione jest wtedy, gdy z okoliczności wynika, że ta osoba dawała utrzymanie z wolą czynienia tego w zastępstwie ojca, a nie matki. (Orz. III. Rw. 550/29. Prz. pr. 55, poz. 12).

§ 1062, 922, 923 u. c. Odszkodowanie z powodu sprzedaży fałszywej akcji zbiorowej. Jeżeli przedmiotem umowy między stronami było dostarczenie konkretnej akcji zbiorowej, oznaczonej liczbami porządkowymi, zatem rzecz indywidualnie oznacza, a nabyta w ten sposób akcja okazała się fałszyfikatem, kupujący nie ma już roszczenia o wykonanie umowy przeciw pozwanemu, lecz tylko o roszczenie o odszkodowanie z tytułu wad nabytej konkretnej rzeczy. (Orz. 21. 2. 1929, III. Rw. 2767/28. Prz. pr. 54, poz. 236).

§ 1111. Okres jednoroczny do sądowego dochodzenia roszczenia o odszkodowanie przeciwko dzierżawcy za uszkodzenie przedmiotu dzierżawy liczy się od czasu zwrócenia przedmiotu dzierżawy. Dzierżawca, który nie zwrócił przedmiotu dzierżawy, nie może się powołać na upływ rzeczonożego terminu. (O. z 15. 1. 1930. R. 992/29. R. P. G. III. 1930).

§ 1299, 879 ustęo 1, 1296 u. c. Wyjaśnienie biura informacyjnego eo do zdolności kredytowej osoby: zastrzeżenie, że nie bierze odpowiedzialności. Granica wykluczenia odpowiedzialności za szkodę. Strona powodowa zwróciła się do pozwanej o udzielenie jej wywiadu, co do osoby B. Pozwana, podaną ofertę strony powodowej zaraz wykonała z wyraźnem atoli zastrzeżeniem, że za prawdziwość wywiadu nie bierze odpowiedzialności, a strona powodowa to oświadczenie pozwanej do wiadomości przyjęła. To oznacza, że jednocześnie z umową o wywiad przyszła do skutku między stronami umowa o wykluczenie odpowiedzialności pozwanej za treść tego wywiadu (§ 863 u. c.) Wobec tego umownego wykluczenia odpowiedzialności za szkodę nie potrzebował też Sąd badać winy po stronie pozwanej. Wprawdzie umowa o wykluczenie odpowiedzialności za szkodę nie może się odnosić do złęgo zamiaru i szczególnie ciężkich przypadków niedbalstwa jako przeciwna dobrym obyczajom (§ 879 ustęo 1 u. c.), jednakże strona powodowa, na której spoczywał ciężar dowodu (§ 1296 u. c.) wcale nie twierdziła, by po stronie pozwanej zachodził zły zamiar lub szczególnie ciężki przypadek niedbalstwa. (Orz. 7. 5. 1930, III. 1. Rw. 2332/29. P. S. — 1930 — 632).

§. 1319 u. c. Odpowiedzialność wskutek szkody spowodowanej wadliwością budowli. Zajęcie budynku przez władze wojskowe, choćby bez zgody właściciela dokonane, nie zwalnia właściciela od obowiązku starania się o budynek, przepisanego przez ustawę (§1319 u. c.) (Orz. 26. 9. 1929, III. Rw. 28/29. Prz. pr. 55, poz. 20).

§ 1480. Odsetki, doliczone — zgodnie z umową stron — zgóry do kapitału, stanowią część kapitału, a tem samem dzielą losy kapitału także pod względem przedawnienia. (O. z 12. 11. 1929. Rw. 1782/29 R. P. G. III. 1930).

B) USTAWA HANDLOWA.

Art. 291 ust. handl., § 863 u. c., § 3 ustawy 14. 6. 1868 nr. 62 Dz. p. p. Pobieranie odsetek od odsetek. Uznanie. Przepis art. 291 ust. handl. uzasadnia prawo do pobierania odsetek od odsetek jedynie w przypadku rachunku bieżącego między kupcami, jednak przepis § 3 ustęo a) ustawy z 14. 6. 1868 nr. 62 Dz. p. p. pozwala na pobieranie odsetek od odsetek w przypadku wyraźnej umowy stron. Pozwany wprawdzie takiej wyraźnej umowy o pobraniu odsetek nie zawarł, lecz skoro zgodził się na prowadzenie swych interesów w rachunku bieżącym, to tem samem wyraził zgodę na wszelkie do tego rachunku odnoszące się zwy-

czaje bankowo-handlowe, a to na półroczne zamykanie konta i na policzenie odsetek od uzyskanego salda (§ 863 u. c.) Jeżeli chodzi o uznanie, to jest to bądź umowa, którą strony bez czynienia ustępstw ustalają ostatecznie pewien stosunek prawny, wątpliwy albo sporny, stwarzając nowy tytuł zobowiązania, bądź też oświadczenia ułatwiające dowód. Uznanie to może być wyrazne, albo też milczące (§ 863 u. c., § 83 III. now.) Takim milczącym uznaniem jest właśnie przyjmowanie bez zarzutów przez pozwanego mimo dołączonego pouczenia zamknięć rachunkowych, nadsyłanych przez powodowy Bank na podstawie poprzedniej umowy o prowadzenie rachunku bieżącego, i poddanie się tem samem notorycznie znanym zwyczajom bankowym. (Orz. z 3. 4. 1929, III. Rw. 67/29. Prz. pr. 54, poz. 251).

Art. 356 ust. handl. Dokładność i stanowczość zawiadomienia o roszczeniu odszkodowania. Zawiadomienie z art. 356 k. h., że będzie domagał się zwrotu szkody w miejsce wykonania umowy musi być co do treści swej dokładne i stanowcze, gdyż inaczej miałyby się ze swym celem. Zwrot w liście „behalte mir alle Rechte vor“, nie zawiera takiego zawiadomienia, bo wskazuje na to, że powód zastrzega sobie wykonanie praw z art. 356 k. h. mu przysługujących dopiero na przyszłość. Skoro więc powód bez poprzedniego należytego zawiadomienia pokrył swe kupno gdzieindziej, to nie może domagać się z tego tytułu żadnego odszkodowania, a okoliczność, że udzielił pozwanemu terminu dodatkowego jest bez znaczenia, gdyż wedle wyżej cytowanego przepisu potrzeba do uzasadnienia roszczenia powoda dwóch równorzędnych i istotnych wymogów, t. j. należytego zawiadomienia o dokonaniu wyboru i terminu dodatkowego. (Orz. z 15. 1. 1930, III. 1. Rw. 529/29. P. S. 1930 — 296).

C) NORMA JURYSDYKCYJNA I PROCEDURA CYWILNA.

§ 20 L. 5 nor. jur. Od wzięcia udziału w wydaniu wyroku drugiej instancji nie jest z mocy ustawy wyłączony sędzia, który brał udział w wydaniu poprzednio zniesionego wyroku sądu pierwszej instancji. (O. z 20. 11. 1929. Rw. 1458/29. R. P. E. III. 1930),

§ 49 L. 6 nor. jur. Z wymienienia rodzaju pracowników w przepisie § 49 L. 6 nor. jur. jest widoczne, że przepis ten odnosi się do pracowników niższych kategorii; wermistrz za tantjemą nie może być zaliczony do takiej kategorii. (O. z 12. 11. 1929. Rw. 1321/29. R. P. E. III. 1930 roku).

§ 55 nor. jur. Roszczenie z tytułu retencji jest roszczeniem istniejącem obok roszczenia głównego. Dla oznaczenia więc wartości przedmiotu sporu wartość obu roszczeń zlicza się razem. (O. z 20. 11. 1929. Rw. 140/29. R. P. E. III. 1930).

§ 232 pr. cyw. Zgłoszenia roszczenia wzajemnego do potrącenia nie wywołuje stanu sprawy wiszącej, zatem nie stoi na przeszkodzie dochodzeniu tego roszczenia w osobnym procesie. (O. z 12. 11. 1929. R. w. 1060/29. R. P. E. III. 1930).

§ 268 p. c. Wpływ niewinnienia karnego na ocenę kwestji odszkodowania w procesie cywilnym. Pojęcie cywilistyczne winy. Fakt uwolnienia pozwanego od odpowiedzialności karnej za zbrodnię nierządu (z § 129 a) u. k. nie zwalnia sądu cywilnego od zbadania i ustalenia winy ze stanowiska ustawy cywilnej (§268 p. c., § 1310 u. c.) o ile chodzi o winę w spowodowaniu rozdziału małżeństwa. Ustawa cywilna nie podaje wprawdzie definicji winy, jednakże z postanowień przepisów o odpowiedzialności za szkodę daje się wysunąć jej pojęcie w znaczeniu daleko szerszem, niż w zakresie ustawy karnej. Z przepisu §§ 1294, 1297 u. c. wynika bowiem, że winą w znaczeniu ustawy cywilnej jest każde sprzeczne z prawem lub obowiązkiem działanie lub zaniechanie, będące wynikiem swobodnej woli człowieka rozumnego przy zwykłych zdolnościach przewidywania i zdawania sobie sprawy z następstw owego postępowania, podczas gdy ustawa karna wymaga do uzasadnienia odpowiedzialności karnej za zbrodnię wyższej kwalifikacji winy, bo złego zamiaru (§ 1 u. k.), który znawcy lekarze w danym wypadku wykluczyli. Psychopatyczna, instynktowna skłonność, prowadząca do popełnienia sodomji, może wprawdzie znieść odpowiedzialność karną pozwanego za popełnienie tej zbrodni, nie uchyla natomiast jego obowiązku, przy zwyczajnym zresztą normalnym rozumie i zdolności pojmowania następstw tego zbrodniczego nałogu, unikania i wystrzegania się tych sposobności, przy których te zbrodnicze instynkty biorą górę nad jego wolą i wprowadzają go w stan niemożności oparcia się popełnieniu tej zbrodni. (Orz. 12. II. 1930, III. 1. R. w. 1526/29. P. S. 1930 — 610).

§ 482 p. c. Niedopuszczalność nowości w postępow. odwoł. w sprawach o rozdział małżeństwa. Rozp. Min. Sprawiedl. z 9. 12. 1897 poz. 283 Dz. p. p. normuje postępowanie w sprawach o rozdział małżeństwa, zasadniczo według przepisów procedury cywilnej z temi jedynie zmianami, które w tem rozp. są wyraźnie wyszczególnione. Rozporządzenie to wcale nie zawiera żadnego postanowienia wyjątkowego w przedmiocie postępowania na skutek środków prawnych, wobec czego mają do postępowania pełne zastosowanie przepisy części IV. procedury cywilnej, a w ślad za tem i przepis § 482 p. c., według którego nowości w postępowaniu odwoławczem są niedopuszczalne. (Orz. 12. 2. 1930, III. 1. R. w. 1526/R. S. 1930 — 612).

§ 502 pc. Dopuszczalność rewizji w sprawach wekslowych, w szczególności odrębnymi skargami, należy ocenić dla każdej z tych skarg osobno według sumy nią dochodzonej, chociażby skargi połączone zostały do

wspólnego postępowania i rozstrzygnięte wspólnym wyrokiem. (Orz. z 26. 9. 1929. Rw. 2950/28. R. P. S. III. 1930).

§535 pc. W postępowaniu na skargę o nieważność lub o wznowienie, wniesioną do Sądu Najwyższego niema pierwszej audjencji ani odpowiedzi na pozew, a pozwanemu zostaje wyznaczony czasokres jedynie do pisemnego oświadczenia się bez skutków z § 398 pc. (O. z 15. 1. 1930. Cg. 3/27. R. S. G. III. 1930).

§ 564 pc. Ograniczenie przedmiotu wypowiedzenia przez awizanta w toku sporu awizacyjnego miejsca mieć nie może. (O. z 11. 12. 1930. Rw. 2514/29, R. P. G. III. 1930).

D) ORDYNACJA EGZEKUCYJNA.

§ 35, 36 ordyn egzek. Skarga z cytow. przepisów w egzekucji pw. osobie nieidentycznej z zobowiązanym. Skargi z §§ 35, 36 liczba 1 ord. egz. nie nadają się do dochodzenia roszczeń osoby, przeciw której egzekucyjne zajęcie ruchomości zostało przeprowadzone, a która twierdzi, że nie jest identyczna z osobą przeciw której tytuł egzek. został wydany. (Orz. 13. III. 1929, III. 1. Rw. 382/291. Prz. pr. 54, poz. 283),

§ 79 ord. egzek., Art. 2, 3 układu polsko-niemieckiego 5. III. 1924 poz. 217 Dz. u. Egzekwowalność na podstawie tytułu sądu niemieckiego. Sąd apel. i Sąd Najw. w sporze opozycyjnym pw. dozwoleń egzekucji na podstawie uchwały Sądu ziemskiego w Berlinie (§ 83 o. e.) uchylili uchwałę Sądu okręg. pozwalającą egzekucji mobilarnej celem ściągnięcia kosztów postępowania zabezpieczającego tymczasowych zarządzeń, przyznanych tą uchwałą Sądu ziemskiego w Berlinie. Z motywów Sądu Najw.: Mylne jest założenie rewizji, jakoby postanowienia traktatów międzypaństwowych, w danym wypadku postanowienia art. 2 i 3 układu Polsko-Niemieckiego o obrocie prawnym z dnia 5. 3. 1924 poz. 217 Dz. u. należało tłumaczyć rozszerzająco. Wyjątkowe te przepisy, mające charakter „lex specialis“, należy tłumaczyć ściśle. Z tego punktu widzenia trafne jest zapatrywanie, że pozwani, jako wierzyciele popierający egzekucję, nie wykazali, by zaistniały warunki, od których wykonanie w Polsce tytułu egzek., wydanego przez Sąd ziemski w Berlinie w przedmiocie kosztów jest zależne. Koszta postępow. zabezpieczającego (tymczasowych zarządzeń) nie mogą bezwzględnie być zaliczone do kosztów sporu, a tylko niemieckim orzeczeniom w sprawie tych ostatnich kosztów, przyznanych od powodu lub interwenienta przyznano moc wykonalności w Państwie Polskiem. W postępowaniu zabezpieczającym, w szczególności w sprawach, dotyczących tymczasowych zarządzeń, nie ma ani powoda, ani interwencji. Nie wynika zaś wcale z tytułu egzekucyjnego, by egzekwowane koszta narosły w toku sporu, jako część kosztów sporu. W

myśl więc powołanych przepisów traktatu i postanowień § 79 ord. egz. (ost. zdanie) opozycja przeciw dozwoleń egzekucji słusznie została uwzględniona. (Orz. 3. 4. 1930, III. 1. R. 2538/29. P. S. 1930 — 335).

§ 214 ordyn. egzek. Porozumienie dłużnika z wierzycielem co do rozdziału ceny kupna. Jeżeli dłużnik na audjencji sądowej, przeznaczonej do rozprawy nad podziałem licytacyjnej ceny kupna za sprzedaną nieruchomość, porozumie się z osobą, będącą tylko jego wierzycielem osobistym, co do przyznania jej z ceny kupna części, przypadającej na dłużnika, to część ta nie może być później egzekucyjnie zajęta przez innych wierzycieli osobistych dłużnika. (Orz. 4. 9. 1923, III. 1. R. 589/29, O. S. P. IX. 188).

§ 249—345 ord. egzek. Przymusowa sprzedaż udziału w spółce z ogranicz. odpow. Do egzekucji przez przymusową sprzedaż udziału w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością mają zastosowanie przepisy o egzekucji na ruchomościach, nie na nieruchomościach. (Orz. 24. 9. 1929, III. 1. R. 248/29, O. S. P. IX. 131).

§ 251 liczba 6 ord. egzek. Dopuszczalność egzekucji co do autodorożki. Chociażby zobowiązany wykonywał osobiście szoferstwo, to jednak autodorożka, przedstawiająca znaczniejszy kapitał, nie jest konieczna do „osobistego wykonywania czynności zarobkowej“, (którą można wykonywać i na aucie, będącym własnością drugiego) i nie podpada pod przepis § 251 liczba 6 ord. egzek. (Orz. 28. 5. 1929, III. R. 427/29, P. S. 1930 — 340).

E) PATENT NIESPORNY.

§ 2 liczba 7, § 178 pat. niesp. Układ spadkowy jako podstawa poświadczenia z § 178 pat. niesp. Zaczepienie tego układu. W postępowaniu spadkowym, sąd ma wziąć za podstawę poświadczenia z § 178 pat. niesp. układ spadkowy, zawarty przez uczestników. Twierdzenie jednego z uczestników, że układ spisany został mylnie, jest bezskuteczne, jeżeli uczestnik w oznaczonym mu terminie nie wystąpi ze skargą o unieważnienie układu. (Orz. 24. 9. 1929, III. 1. R. 524/29, O. S. P. IX. 317).

§ 9 liczba 2 pat. niesp., Art. 5, 65 ustawy 29. 10. 1920, poz. 733 Dz. u. Prawomocność uchwał w postępowaniu niespornem. Także w przewodzie niespornym sąd jest swoją uchwałą o wpisie do rejestru zmian statutu spółdzielni od chwili ogłoszenia lub doręczenia jej związany, i może odwoływać lub zmieniać z własnej inicjatywy tylko takie uchwały, których przedmiotem jest kierownictwo postępowania, albo też zarządzenia o charakterze przejściowym. Wynika to też z art. 5/3, 65/2 ustawy cytow. z r. 1920 o spółdzielniach. (Orz. 15. 10. 1929, III. R. 604/29, O. S. P. IX. 14).

§ 77 pat. niesp. § 188 u. c. Granice uprawnień kuratora nieobecnego spadkobiercy w postępowaniu spadkowym. Ustanowiony przez sąd spadk. kurator dla nieobecnego do zastępowania go w przewodzie spadk. i do zawarcia umowy działu spadku (77 liczba 2 pat. niesp.) nie jest uprawniony dysponować przy umowie działowej niewydzieloną częścią gruntu kuranda własną, a do spadku nie należąca, bo to ustanowienie tyczy się tylko tej sprawy, dla której go ustanowiono (§ 188 u. c.) (Orz. 9. 1. 1930, III. 1 Rw. 247/29, P. S. 1930 — 648).

§ 127 pat. niesp., § 960, 968, 828, 833—838, 272, 282 u. c. Stanowisko prawne sekwestra spadku. Do sekwestracji w myśl § 127 pat. niespor. nie mają zastosowania przepisy o zarządzie rzeczy wspólnej (§ 828, 833—838 u. c.) Sekwestrem spadku winna zasadniczo być ustanowiona osoba trzecia od stron niezależna i w sprawie nieinteresowana, więc nie pełnomocnik niektórych spadkobierców. Sekwester spadku (§ 960, 968 u. c.) zastępuje ogół spadkobierców i ma stanowisko prawne zbliżone do kuratora spuścizny. Więc okoliczność, że jest pełnomocnikiem pewnej grupy spadkobierców, stwarzałaby wobec sprzeczności oświadczeń spadkowych kolizję wykluczającą od urzędu sekwestru (§ 272, 282 u. c.) (Orz. 10. 12. 1929, III. 1 Rw. 633/29, P. S. 1930 — 649).

§ 203, 217 pat. niesp. Rozrachunki między pupilami a opiekunami. Wymóg powództwa cywilnego. Rozrachunki między pupilami a opiekunami rozpatruje przede wszystkim sąd opiekuńczy w drodze postępowania niespornego. W wypadkach ustania opieki opiekun obowiązany jest złożyć sądowi opiekuńczemu rachunek końcowy. Dopiero po rozwiązaniu i załatwieniu tego rachunku przez sąd opiekuńczy dopuszczalne być może w myśl § 216 pat. niesp. dochodzenie roszczeń przez byłych pupilów przeciw byłemu opiekunowi w drodze procesu cywilnego, o ile im tego rodzaju dochodzenie roszczeń zostało zastrzeżone przez sąd opiekuńczy. (Orz. 8. 10. 1929, III. 1 Rw. 2957/28, Prz. pr. 55 poz. 58).

F) ORDYNACJA UGODOWA I KONKURSOWA.

§ 7 ordyn. konk. 156, 157 p. c. Przerwie i podjęcie sporu. Przy podjęciu sporu przerwane w myśl § 7 ord. konk. zbędne jest wzywanie przeciwnika w myśl § 156, 157 p. c. Przerwa z § 7 ord. konk. następuje bez względu na studjum postępowania I. instancji, w której się spór znajduje. (Orz. III. R. 602/29, Prz. pr. 55, 54).

§ 42 ordyn. ugod. Uprawnienie do głosowania. Jako uprawniające do głosowania w postępowaniu układowem należy przyjąć także wierzytelności zamieszczone w spisie majątkowym dłużnika, choćby odnośni wierzyciele roszczeń swych nie zgłosili. Projekt układu uchwalony z pominięciem wzmiankowanych wierzytelności nie może być zatwierdzony. (Orz. 18. 6. 1929, III. Rw. 440/29, Głos pr. VII. 22).

G) USTAWA NOTARJALNA.

§ 1 liczba 1 ustawy 25. 7. 1871 nr. 76. Dz. p. p., § 536, 537 1231 u. c. Forma zrzeczenia się spadku pod tytułem darmym. Zrzeczenie się ustnie praw do spadku po żonie, dokonane na rzecz syna, przy sposobności zawierania umowy przedślubnej jest nieważne bez formy aktu notarialnego, jeśli zrzeczenie to przekracza ramy ustawowego obowiązku do wyposażenia. (Orz. 30. 12. 1929, III. 1 R. 346/29, Głos pr. VII. poz. 40).

§ 10. Ustawa z 16 lutego 1883 nr. 20 Dz. p. p., § 24 u. c. Sprostowanie daty śmierci, wymienionej w uchwale uznającej za zmarłego. Sprostowania z § 10 lit. a) ustawy 16. 2. 1883 Dz. p. p. żądać można, gdy uznany za zmarłego zmarł w innym dniu, aniżeli w domniemanym wedle poprzedniej uchwały dniu śmierci. Wynika stąd, że sprostowania żądać można, gdy jest dowód śmierci, a nie nowe domniemanie, że śmierć zaszła przed dniem przyjętym w poprzedniej uchwale Sądu, jako dzień domniemanej śmierci. (Orz. 5. 2. 1930, III. 1 R. 709/29, P. S. 1930. 579).

§ 10 ustawy 16. 2. 1883 nr. 20 Dz. p. p., Ustawa 31. 3. 1918 nr. 129 Dz. p. p., § 24 u. c. Sprostowanie daty śmierci, wymienionej w uchwale uznającej za zmarłego. Wymieniona w uchwale uznającej za zmarłego data, której zaginiony nie przeżył, może być w drodze niespornej sprostowaną, jeżeli z nowych faktów i nowych dowodów, okaże się pewnem, że zaginiony zmarł przedtem, lub też później, aniżeli w orzeczeniu ustalono, nie jest zaś konieczny ścisły dowód (§ 3 cyt. ustawy), że zaginiony rzeczywiście zmarł i że dzień jego śmierci jest inny od daty oznaczonej w orzeczeniu. (Orz. 23. 12. 1929, III. 1 R. 630/29, Prz. pr. 55, poz. 122).

III. USTAWODAWSTWO POLSKIE.

A) Rozporządzenie z 16. 3. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. 35 poz. 323).

Art. 2. Bufetowy jako pracownik umysłowy. Do sprzedawcy bufetowego w przedsiębiorstwie restauracyjnym stosuje się postanowienia rozp. z 16. 3. 1928 nr. 35 Dz. U. poz. 323 o umowie o pracę pracowników umysłowych. (Orz. 9. 5. 1930, III. 1 R. 2711/29, Głos pr. VII. poz. 46).

Art. 7. Okres próbny pracy. Okres próbny pod żadnym pozorem nie może trwać dłużej, niż 3 miesiące. Okoliczność więc, że pracownik pracował tytułem próby w jednym dziale fabryki, krócej niż 3 miesiące, a następnie przeniesiony został do innego działu i ogółem przepracował cztery miesiące, nie uprawnia do wniosku, iż okres próby się nie skończył. (Orz. 21. 1. 1930, I. C. 1775/29, P. S. 1930 — 598).

Art. 12. Zwyczajowa gratyfikacja pracownika umysłowego. Dla skuteczności zwyczaju, o którym jest mowa w art. 12 ust. 1 cytow. rozporządzenia, dostateczne jest przyjęcie go w danym przedsiębiorstwie i bynajmniej nie jest wymagane, by został on przyjęty jako zwyczaj miejscowy w całej danej gałęzi pracy, od takich bowiem cech zwyczaju prawo uzależnia jego stosowanie jedynie w tym szerszym zakresie, o jakim mówi w art. 8 rozp. (Orz. 24. 1. 1930, I. C. 1882/29, P. S. 1930 — 599).

Art. 32 a), d). Bezzwłoczne rozwiązanie umowy pracy przez pracodawcę. Wypijanie przez pracownika trunków, należących do pracodawcy, bez tegoż zezwolenia uprawnia pracodawcę do natychmiastowego wydalenia pracownika ze służby na zasadzie art. 32 lit. a) i d) wzmiankowanego rozporządzenia. Zezwolenie władzy na trzymanie przedsiębiorstwa restauracyjnego otworem od godziny 8 rano do 2 w nocy, nie wyklucza żądania pracownika, zajętego cały ten czas w przedsiębiorstwie, do żądania wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy. (Orz. 9. 1. 1930, III. 1 R. w. 2711/29, II. Głos pr. VI. poz. 46).

Art. 32 d) Umowa o pracę pracownika umysłowego: niezwłoczne rozwiązanie umowy przez pracodawcę. Przepis lit. d) art. 32 rozp. Prez. Rzpltej z 16. 3. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych nie wymaga, iżby odnośne uchybienia pracownika były rozmyślne. Przyczyny, uprawniające pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania umowy są wymienione w art. 32 pomienionego rozporządzenia jedynie przykładowo, a przeto od słusznego uznania Sądu, po rozważeniu okoliczności danego przypadku, zależy rozstrzygnięcie, czy zachodzi ważna przyczyna usprawiedliwiająca zwolnienie pracownika bez zachowania terminu wypowiedzenia. (Orz. 4. XII. 1929, I. C. 1762/29. O. S. P. IX. 173).

Art. 39. Wynagrodzenie za rozwiązanie umowy bez żadnej przyczyny obejmuje wszystko to, co pracownik otrzymałby, pozostając w służbie, w okresie trzymiesięcznym i w ciągu miesiąca, w którym rozwiązanie nastąpiło, obejmuje więc i gratyfikację, która w tym czasie była wypłacona. (Orz. 24. I. 1930 r., I. C. 1882/29. R. P. Z. III, — 1930 r,

B) Ustawa o urloпах z 16. 5. 1922 Dz. U. nr. 40 poz. 334.

Art. 4. Uwzględnienie godzin nadliczbowych przy ustaleniu wynagrodzenia na czas urlopu. Z mocy art. 4 ustawy z 16. VI. 1922 o urloпах w przemyśle i handlu (Dz. U. Nr. 40 poz. 334) pracownikom, zatrudnionym w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, za cały czas urlopu, jakim im służy na podstawie przepisów tejże ustawy, należy się normalne wynagrodzenie, które w razie pracy na akord lub od sztuki oblicza się według przeciętnego zarobku pracownika w ciągu 3 miesięcy, bezpośrednio poprzedzających urlop. Zatem istotna myśl tego przepisu polega na zapewnieniu pracownikowi przez czas trwania urlopu wy-

grodzienia bądź takiego samego, jakie byłby otrzymał, gdyby przez ten czas pracował, bądź przynajmniej możliwie doń zbliżonego. W świetle powyższej zasady wpływ zatrudnienia pracownika w godzinach nadliczbowych w okresie, poprzedzających urlop, na jego wynagrodzenie za czas urlopu musi być całkowicie uzależniony od okoliczności czynu, a mianowicie od charakteru i trwałości owego dodatkowego zatrudnienia; jeżeli bowiem, — jak to bywa w przeważającej większości wypadków, w związku z samą naturą pracy w godzinach nadliczbowych, w ujęciu ustawy z 18. XII. 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. u. Nr. 2 poz. 7 z 1920 r.) — jest ona jedynie przygodna i krótkotrwała, to dodatkowa za nią zapłata nie może i nie powinna być brana pod uwagę przy określeniu wynagrodzenia za czas urlopu, które wówczas w zupełności będzie odpowiadało wymaganiom ustawy, jeżeli będzie obliczone według stałej zarobku dziennego bez godzin nadliczbowych. Mogą jednak zachodzić przypadki, kiedy praca w godzinach nadliczbowych staje się w danym przedsiębiorstwie pracą normalną (np. w przypadkach, przewidzianych w ust. b. i c. art. 6, oraz w art. 8 powołanej ustawy o czasie pracy). Ograniczenia również i w tym razie normalnego wynagrodzenia pracownika do stałej stawki dziennj z odrzuceniem nadwyżki wynikającej z dopłaty za godziny nadliczbowe, byłoby w oczywistej sprzeczności z wyłuszczeniem wyżej zamierzeniem ustawodawcy, gdyż skutkowałoby przyznaniem pracownikowi za czas urlopu wynagrodzenia niższego od tego, jakie byłby otrzymał, gdyby przez ten czas pracował. (Orz. 25. II. 1930, I. C. 1675/29, Gaz. sąd. 59, str. 383).

e) Ochrona lokatorów.

Art. 2 ust. 1 lit. b. Wyrażenia: „wodniesieniu do tych pomieszczeń” zawarte w końcowem zdaniu tego przepisu w brzmieniu noweli z 7 lutego 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 15, poz. 110) odnosi się tylko do pomieszczeń, wynajętych na przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, a nie do pomieszczeń na inne cele w budynkach państwowych i samorządowych. (O. z 30. XII. 1929 Rw. 2610/29. R. P. E. III. 1930),

Art. 2 liczba 1 d) Budowa bez konsensu pozbawia uwolnienia od ochrony lokatorów. Brak konsensu budowlanego bez względu na przeszkody do jego uzyskania i winę właściciela domu w tym względzie, wyklucza stosowanie wyjątkowych postanowień art. 2 ust. 1 lit. d) ustawy o ochronie lokatorów. (Orz. 9. X. 1929, III. 1. Rw. 1553 29, Głos. pr. VII. poz. 45).

Art. 2 ust. 1 lit. g. Przez „pomieszczenia” rozumieć należy nie tylko mieszkania, ale i inne lokale, w szczególności sklepy. „Gościem”: jest nie tylko kuracjusz, lecz także i kto inny, bawiący w sezonie, zatem i kupiec, który wynajmuje w uzdrowisku lokal sklepowy na sezon. (O. z 8. X. 1929 Rw. 1009/29. R. P. E. III. 1930).

Art. 3. Określenie swobodne komornego co do lokali handlowych.

Art. 3 ust. 1 ustawy o ochronie lokat. uchylił możność swobodnego, według uznania stron, określenia wysokości komornego jedynie co do mieszkań do 4 pokoiów włącznie. Ograniczenie to nie ma zastosowania do lokali handlowych. (Orz. 22. V. 1929, I. C. 648/28, O. S. P. IX. 114),

Art. 10. Przedawnienie powództwa o zwrot nadpłaconego komornego. Powództwo o zwrot nadpłaconego komornego, wytoczone po upływie sześciomiesięcznego terminu, oznaczonego w art. 10 ust. 3 ustawy o ochronie lokatorów, znać należy za przedawnione nawet wtedy, gdy wyrok, ustalający wysokość zasadniczego komornego, a tem samem i wysokość nadpłaty, zapadł dopiero po upływie wymienionego sześciomiesięcznego terminu. (Orz. 1—28 5. 1928, I. C. 1540/28, O. S. P. IX. 113).

Art. 11 l. 1. Przyczyna wypowiedzenia: posiadanie drugiego lokalu sklepowego. Umowa o najem lokalu sklepowego może być uznana za rozwiązaną, jeżeli najemca prócz wypowiedzianego mu lokalu posiada we własnej realności lokal sklepowy, w którym wykonywa swe przedsiębiorstwo, a wypowiadający wypowiedzianego lokalu dla utrzymania swego i swej rodziny niezbędnie potrzebuje. (Orz. 12. 6. 1929, III. 1 R. 1397/29, O. S. P. IX. 177).

Art. 11 l. 2 a) Skutek wniosku w zarzutach pw. wypowiedzeniu o odroczenie terminu zapłaty komornego. Wniosek o odroczenie terminu zapłaty zaległego komornego na sześć miesięcy i rozłożenie jej na raty, postawiony w zarzutach przeciwko wypowiedzeniu najmu, nie uchyła skutków zwłoki, wprowadzonych w art. 11 ust. 2 lit. a) ustawy o ochronie lokat. (Orz. 30. IX. 1929, III. 1. R. 713/29, O. S. P. IX. 122),

Art. 11. Forma dochodzenia rozwiązania najmu. Rozwiązania umowy najmu z przyczyn art. 11 dochodzić można tak drogą wypowiedzenia jak i drogą skargi, chociażby w tym ostatnim wypadku nie zachodziły przesłanki § 1118 u. c. (Orz. 9. VII. 1929, III. 1. R. 1002/29, P. S. 1930—589),

Art. 11 liczba 2 c) Skazanie za zbrodnię zawodowego procederu w spędzaniu płodu przyczyną wypowiedzenia. Pozwana została uznana winną zbrodni z §§ 5 i 144 u. k. w czterech wypadkach. To już nietylko nieprzyzwoite, ale karygodne zachowanie się jej, jest zarazem rażącym przekraczaniem porządku domowego i musi dobrze myślącym współmieszkańcom obrzydzać pobyt w domu, w którym pozwana prowadzi taki zawód. W tym względzie sąd odwoławczy ocenił sprawę zupełnie trafnie, uznając istnienie przyczyny wypowiedzenia z art. 11 ust. 2 lit. c) ustawy z 11. 4. 1924 Dz. U. nr. 39 poz. 406 i utrzymując wypowiedzenie najmu w mocy prawnej. (Orz. 26. 9. 1929, III. 1 R. 1552/29, P. S. 1930 — 590).

Art. 12. Wstąpienie w najem po śmierci lokatora. Wnuczka lokatorki, która przebywa w jej mieszkaniu, celem pielęgnowania jej w chorobie, chociaż mogłaby mieszkać w tej samej miejscowości u swych rodziców, nie korzysta z praw, przewidzianych w art. 12 ustawy o ochr. lokat. (Orz. 20. 6. 1929, III. 1. Rw. 1439/29, O. S. P. IX. 178)

Art. 23. Zawieszenie eksmisji. Możliwość zawieszenia w pewnych warunkach eksmisji ma na względzie lokatorów, korzystających z mieszkania na podstawie umowy najmu, nie dotyczy zaś osób, które zajęły lokal samowolnie i ulegają wyrugowaniu w drodze powództwa o przywrócenie zakłóconego posiadania. (Orz. 7. 2. 1930, I. C. 2002/29, P. S. 1930 — 59).

D) Prawo wekslowe.

§ 15, 46 prawa weksl. Legitymacja formalna z weksłu. Bank kolejności indosów powoduje przerwę łańcucha wekslowego, której następstwem, jest brak legitymacji formalnej do zaskarżenia weksłu. Jak długo podpis na weksłu nie jest skreślony, musi on mieć ważność wobec przepisu art. 46 ord. weksl. (Orz. 30. XII. 1929, III. Rw. 1705/29, Głos pr. VII. poz. 20).

Art. 15 prawa weksl. Brak legitymacji formalnej wskutek przerwy w szeregu indosów. Jako remitent oznaczony był na weksłu J. S., zaś jako pierwszy indosant Z. Z. Sądy uchwałyły wobec tego nakaz zapłaty wydany przeciw Z. Z., przyjmując że powód (Bank) nie wykazał swego prawa nieprzerwanym szeregiem indosów (art. 15 prawa weksl.), choć materialnie przysługuje powodowi roszczenie pw. pozwanemu, a wobec ściśle formalnego charakteru zobowiązania wekslowego, uznano też obojętnem tłumaczenie się powoda, że luka owa powstała wskutek pomyłkowego wpisania na weksłu nazwiska J. S., zamiast Z. Z., jako remitenta. Z motywów Sądu Najwyższego: Ocena prawna Sądów obydwu niższych instancji jest trafna. Wobec przerwy w indosach słusznie przyjęły oba Sądy brak formalnego uprawnienia do wniesienia obecnej skargi wekslowej po stronie powodowego Banku (art. 15 ust. weksl.). Materialne uprawnienie powoda jest w tym stanie rzeczy bez prawnego znaczenia. (Orz. 3. IV. 1930, III. 1. Rw. 2069/29, P. S. 1930 — 320).

Art. 38, 101 prawa weksl. Obowiązek przyjęcia częściowej zapłaty długu wekslowego. Wierzyciel wekslowy jest wprawdzie obowiązany do przyjęcia i częściowej zapłaty długu (art. 38 ust. 2 i art. 101 prawa weksl.), jednak zapłata musi być też zaofiarowana jako częściowa, co nie miało miejsca, gdyż dłużnik dążył do zaspokojenia całego długu wekslowego częściową jego kwotą. (Orz. 15. IV. 1930, III. 1. Rw. 194/30, P. S. 1930— 321).

Art. 70, 79 prawa weksl. Obliczenie przedawnienia wekslowego.

Ustanowiony w art. 79 prawa weksl. sposób obliczania czasu odnosi się do wszystkich wypadków, gdzie ustawa wekslowa oznacza czasokresy, a nie zarządza innego sposobu ich obliczenia. Wynika to także i stąd, że przepis ten mieści się w dziale XIII. prawa weksl. noszącym napis: przepisy ogólne. Trzyletni okres przedawnienia z art. 70. prawa weksl. rozszczeń wekslowych przeciw przyjemcy, jest czasokresem ustawowym, zatem przepis art. 97 prawa weksl. należy doń stosować. Ponieważ rozszczenie przeciw przyjemcy przedawnia się w trzy lata od dnia płatności wekslu, przeto dzień ten jest dla przedawnienia początkowym, którego wedle art. 79 prawa weksl. nie wlicza się do trzyletniego okresu. Słusznie przeto przyjęła zaskarżona uchwała dzień 2. X. 1928, jako ostatni dzień okresu przedawnienia, jaki wobec niewliczenia dnia płatności biec zaczął 2. X. 1925. (Orz. 10. XII. 1929, III. 1. Rw. 746 29, P. S. 1930 — 666),

E) Art. 121 Konstytucji.

Odpowiedzialność gmin za zaniedbanie obowiązków policji drogowej. Niema ogólnego przepisu prawnego, który czyniłby gminy, jako organizmy administracyjne odpowiedzialnymi za szkody zrządzone stronom przez naruszenie obowiązków zwierzchniczej władzy (por. art. 121 Konstytucji). Szczegółowe przepisy zawiera ustawa z 12. 8. 1866 (Dz. ustaw krajow. nr. 19) dla wsi (§ 34) ustawa z 13. 3. III. 1889 (Dz. u. kraj. nr. 34) dla 30 miast (§ 33) i z 3. 7. 1896 (Dz. u. kraj. nr. 51) dla znaczniejszych miejscowości (§ 32), nakładając na gminę obowiązek wynagrodzenia szkody, wynikłej z zaniedbania obowiązków, ciążących na niej względem policji miejscowej, przyczem orzekanie o rozszczeniach odszkodowawczych należy co do zasady do władz administracyjnych, co do wysokości odszkodowania do zwyczajnych sądów. Ustawa gminna z r. 1866, na którą Sąd odwoławczy się powołuje nie obowiązuje jednak gminy miasta Lwowa, obowiązujący ją statut nie zawiera przepisu o odpowiedzialności za szkodę z zaniedbania obowiązków policji miejscowej. (Orz. 6. III. 1928, III. 1 Rw. 1712 27, O. S. P. IX. 251).

F) Rozp. 18. 5. 1927 poz. 409 Dz. U.

Weksle nie są kaucją w rozumieniu tego rozporządzenia. Art. 1. Przeciw wekslowemu nakazowi zapłaty podnieśli pozwani zarzut, że odosny weksel jest wekslem kaucyjnym wręczonym przez jednego z pozwanych jako pracownika strony powodowej na zabezpieczenie szkód i strat spowodowanych ewentualnie przez dwóch innych pozwanych jako poręczycieli, ponieważ zaś strona powodowa nie wytoczyła powództwa o pokrycie szkód w ustawowym terminie 6 tygodni (art. 4 wymien. rozp.) przeto powód nie może domagać się zaspokojenia na podstawie tego wekslu. Sąd okręg. w przychylnem załatwieniu tego zarzutu uchylił nakaz zapłaty. Sąd apel. zniósł wyrok

do rozpatrzenia sprawy in merito. Sąd Najw. utrzymał w mocy tę uchwałę. Z motywów Sądu Najw.: Weksel kaucyjny, wystawiony przez pracownika i wręczony pracodawcy celem dochodzenia możliwych szkód i strat jakie pracownik spowodował w stosunku służbowym, nie jest kaucją w rozumieniu rozporządzenia z 18. 5. 1927 Dz. u. poz. 409. Kaucją według art. 1 tego rozporządzenia może być tylko przedmiot wartościowy, z którego pracodawca mógłby w danym razie pokryć swoje roszczenia. Weksel kaucyjny nie jest takim przedmiotem. Stwierdza on tylko układ między stronami, że dochodzenie ewentualnych szkód i strat ma się odbyć w przyspieszonym, dla wierzyciela korzystniejszym postępowaniu wekslowem. Jeżeli obok pracownika i inne osoby podpisały weksel kaucyjny, to stwierdzona jest w ten sposób przez nie poręka. Jest to środek zabezpieczenia zupełnie odmienny od kaucji. (Orz. 20. 6. 1930, III. 1 R. 238/30, P. S. 1930 — 548).

G) Rozporządzenie o przerachowaniu.

§ 11 rozp. walor. Przerachowanie długu gruntowego ze sprzedaży zmienionego na hipotekę z pożyczki. Jeżeli przy sprzedaży nieruchomości, obciążonej długiem gruntowym na rzecz sprzedawcy, strony zamieniły dług gruntowy na hipotekę z tytułu pożyczki, a kupujący dług ten przyjął jako dłużnik osobisty w policzeniu na cenę kupna, wierzytelność w ten sposób powstała, ulega przerachowaniu w myśl przepisów ust. 3. 4 § 11. (Orz. 18. 10. 1929, III. 2. C. 162/29, O. S. P. IX, 255).

§ 39 rozp. walor., § 411 p. c. Dopuszczalność przerachowania mimo wyroku z przed rozp. walor., stwierdzającego umorzenie wierzytelności przez skład i zarządzającego wykreślenie prawa zastawu. Jakkolwiek wyrokiem sądu z 10. 3. 1924 zarządzone zostało wykreślenie prawa zastawu dla spornego roszczenia na tej podstawie, że dłużnicy złożyli w maju 1923 do depozytu sądowego kwotę, która w myśl przepisów ustawy z 15. 1. 1930 Dz. U. R. P. nr. 5 poz. 26, wystarczała do zaspokojenia spornego roszczenia, jednak skoro wyrok ten, wydany został jeszcze przed ogłoszeniem rozp. waloryzacyjnego z r. 1924, to nie polegał on na przerachowaniu w myśl zasad rzeczzonego rozporządzenia, wchodzi zatem w zastosowanie przepis § 39 rozp. z 14 5. 1924, według którego wyrok wydany w sprawie poprzedniej nie ma dla nowej sprawy o przerachowanie znaczenia rzeczy osądzonej (por. także art. 65, 62 umowy z Rzeczp. Czeskosłowacką z 23. 4. 1925 w sprawach prawnych i finansowych Dz. U. poz. 256, odnoszące się do uregulowania dawnych pretensyj i zobowiązań pieniężnych). Okoliczność, że motywy odnośnego wyroku przyjmują, iż wierzytelność sporna została przez skład rzeczony umorzona, nie może być i z tej przyczyny uznana za decydującą, gdyż motywy wyroku nie uprawomocniają się (§ 411 p. c.) (Orz. 30. 5. 1930, III. 1 R. 15/30, P. S. 1930 — 450).

H) Prawo o spółkach akcyjnych.

Rozp. 22. 3. 1928 poz. 328 Dz. u., Rozp. 25. 6. 1924 poz. 542 Dz. u., Rozp. 22. 3. 1928 poz. 352 Dz. u. **Warunki zarejestrowania statutu Spółki akcyjnej.** Nie można zarejestrować statutu spółki akcyjnej, uzgodnionego z przepisami prawa akcyjnego z r. 1928, Dz. u. poz. 383, dopóki nie zostało zgłoszone do rejestru handlowego otwarcie bilansu w złotych w myśl rozp. z 25. 6. 1924 Dz. u. poz. 542 i przerachowanie tegoż bilansu w myśl rozp. z 22. 3. 1928 Dz. u. poz. 352. (Orz. 11. 12. 1929, III. 1 R. 692/29, P. S. 1930 — 584).

I) Ustawa z 5. 2. 1924 i Rozp. Prez. z 22. 3. 1928 o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

Art. 121, 107 ustawy 5. 2. 1924. Art. 188, 174 rozp. 22. 3. 1928. Art. 8 konwencji 20. 3. 1883 poz. 58 Dz. u. z r. 1922. **Ochrona znaku towarowego.** Sąd okręgowy cywilny w Krakowie oddalił powódkę „fabrykę Eternit“ Braci R. S. w Warszawie z żądaniem skargi, skierowanej przeciw pozwanemu jako przedstawicielowi fabryki „Eternitas“ z Hradci Królowe, be tenże zaprzestał oferowania i sprzedawania dachówki asbestowo-cementowej, oznaczonej znakiem „Eternitas“ i wogóle zaprzestał używania tego znaku. Sąd apel. i Sąd Najw. zatwierdziły ten wyrok. Z motywów Sądu Najw.: Określenie pojęcia znaku towarowego, zawarte w art. 107 ustawy i art. 174 rozp. o ochronie znaków towarowych nie wyklucza zarejestrowania własnej firmy, jako znaku towarowego. Z treści tych przepisów nie wynika także, jakoby przybranie i używanie firmy odpowiadającej istniejącemu już i zarejestrowanemu znakowi towarowemu było dozwolone i nie powodowało naruszenia zarejestrowanego znaku towarowego. Przepis § 5 austr. ustawy z 6. 1. 1890 liczba 19 Dz. p. p., zezwalającej na używanie własnej firmy mimo zarejestrowania podobnego znaku towarowego, nie został przyjęty do obowiązującej w Państwie Polskiem ustawy o ochronie znaków towarowych. Opuszczenie w tej ustawie także postanowienia art. 6 dekretu o ochronie znaków towarowych z 4. 2. 1919 nr. 13 poz. 139 Dz. u., zakazującego umieszczania firmy na towarach i opakowaniach, jeżeli mogłoby to wprowadzić w błąd, co do pochodzenia towaru, nie ma znaczenia wobec jasnego brzmienia art. 121 ustawy patentowej, oraz art. 188 Rozporządzenia Prez. Rzpłtej z 22. 3. 1928 nr. 39 poz. 384 Dz. U. R. P., zakazujących używania przez inne osoby zarejestrowanego znaku towarowego bez jakiegokolwiek wyjątków, a w szczególności wyjątku, co do oznaczenia towaru przybraną już po zarejestrowaniu znaku, firmą przedsiębiorstwa. Odmienne wykładnia doprowadziłaby mogła do obejścia przepisów o ochronie prawnie zarejestrowanych znaków towarowych i pozbawić odnośne przepisy znaczenia. Inaczej przedstawia się jednak rzecz w przypadku późniejszego zarejestrowania znaku towarowego identycznego w rozumieniu art. 181 rozp. patent. (art. 114 dawnej ustawy) z istniejącą już i zarejestrowaną firmą innego przedsiębiorstwa. W myśl art. 110 liczba 2 dawnej ustawy

patentowej nie mogło powstać prawo wyłącznego używania znaków, któreby naruszały prawa pewnych osób do nazwiska, do firmy, do wizerunku. Podobne postanowienie zawiera art. 177 lit. b. Rozp. Prez. Rzpltej o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych z 22. 3. 1928 oznajmiający, że nie jest ważne prawo z rejestracji znaków, naruszające prawa do firmy innej osoby. Z powyższego wynika, że nie popełnia bezprawia oznaczający swą firmą wytwory przedsiębiorstwa firmy zarejestrowanej, którego firma nieznacznie się różni od później, po przybraniu tej firmy zgłoszonego i zarejestrowanego znaku towarowego. Oparta na takiej zasadzie skarga posiadacza znaku towarowego, byłaby chybiona dla braku warunków bezprawności działania, przewidzianych w art. 121 dawnej ustawy i w art. 188 nowego rozporządzenia o ochronie znaków towarowych. Ponieważ, nie jest sporne, iż firma „Eternitas“ w Hradci Królowe wpisana została do rejestru handlowego Sądu okręgowego w Hradci Królowe jeszcze w r. 1921, znak zaś towarowy powodowej firmy zgłoszono dopiero w dniu 8. 3. 1922 i zarejestrowano go również z pierwszeństwem tej daty, przeto to zarejestrowanie nie może być przeszkodą dla firmy „Eternitas“ przy oznaczeniu jej wytworów pełnem brzmieniem firmy pod warunkiem, iż wspomniana firma w czasie zgłoszenia znaku towarowego znajdowała się w Państwie Polskiem pod ochroną prawną. (Orz. 8. 5. 1929, III. 532/29, P. S. 1930 — 668).

J) Prawo o ustroju sądów.

Art. 269 § 2, art. 273 i 297. Przesłuchanie stron w zastosowaniu § 125 post. niesp. nie jest rozprawą w rozumieniu art. 269 § 2 u. s. p.

Pomimo, że przepisy § 37 austriackiej ustawy z 27 listopada 1P896 Dzpp. Nr. 217 o organizacji sądownictwa zostały utrzymane przez art. 297 § 1 L. 16 u. s. p., sprawy, niewymienione w przepisie § 37 org. sąd. rozpatruje w okresie czasu, wymienionym w art. 273 § 1 u. s. p., jeden sędzia, o ile nie należą one do spraw, wymienionych w tymże art. 273 § 1 u. s. p. (O. z 5. II. 1930 R. 762/29, R. P. E, III: 1930.

IV. ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

SPRAWY URZĘDNICZE.

(Prawa i obowiązki służbowe.

Dopuszczalna jest eksmisja administracyjna na zasadzie art. 1 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 3. września 1926 r. Dz. Ust. 540 w wypadku, w którym mieszkanie zostało oddane pierwotnie w charakterze mieszkania służbowego, a następnie odpadły warunki, uzasadniające przydział w tym charakterze, jednak władza nie wypowiedziała się co do zmiany stosunku prawnego. (11. I. 1930 r. L. Rej. 3952/28. R. P. E. III. - 1930.

Należytości skarbowe.

Towarzystwo kredytowe Przemysłu Polskiego w Warszawie podlega podatkowi dochodowemu na zasadzie art. 21 ustawy o państw. podatku dochodowym (poz. 411 Dz. U. z 1925 r.), chociaż nadwyżki bilansowe z mocy przepisu statutowego są w całości przelewane do funduszu zapasowego, przeznaczonego na zabezpieczenie zobowiązań Towarzystwa, wypływających z emisji listów zastawnych. (15. II. 1930 r. L. Rej. 1282/29. R. P. E. III. - 1930).

Rezerwa na wypłatę odsetek od sum, subskrybowanych na nowe akcje, nie jest potrącalna od zysku podatkowego osób prawnych, podlegających podatkowi dochodowemu w myśl art. 21 ustawy o podatku dochod. (poz. 411 Dz. Ust. 1925). (25. I. 1930 r. L. Rej. 5018 27: R: P: E: III. 1930).

SPRAWY ROLNE.

Przewłaszczenie.

Terminy na wykonywanie prawa pierwokupu, przewidziane w § 4 rozporządzenia z dnia 23. grudnia 1918 r. zb. ust. pruskich r. 1919, str. 3, biegną od dnia otrzymania zawiadomienia o treści kontraktu przez Okręgowy Urząd Ziemski. (30. I. 1930 r. L. Rej. 137/29. R. P. E. III: - 1930):

Sprawy serwitutowe.

W wypadkach, w których pierwsza instancja odmówiła zatwierdzenia projektu likwidacji serwitutów, druga natomiast instancja uchylając orzeczenie pierwszej instancji, projekt zatwierdziła, winna ona rozprawić się z wszystkimi zarzutami podnoszonymi przeciw projektowi, bez względu na to, czy poszczególne zarzuty były przez stronę powtórzone na rozprawie przed drugą instancją. (6. II. 1930. r. L. Rej. 1912 28.).

Z określenia serwitutu pastwiskowego w akcie nadawczym słowami „po folwarkowym ugadjam“ nie można jeszcze wnioskować, że prawo pasania rozciąga się i na obszary leśne. (20. II. 1930 r. L. Rej. 1823/28).

Okoliczność, że bezrolny pracownik, należący przez szereg lat do służby folwarcznej, w czasie poprzedzającym rozpoczęcie parcelacji majątku zajęty był już nie jako robotnik rolny, ale z ramienia właściciela majątku zatrudniony był przy likwidacji gospodarstwa i poręczony miał dozór nad majątkiem oraz wydzierżawianie go w częściach, nie pozbawia go praw z art. 45 ust. z 28. grudnia 1925, poz. 1 26 Dz. Ust., jeżeli wskutek parcelacji danego majątku pracownik ten traci pracę. (9. I. 1930 r. L. Rej. 3959/28).

Pod pojęciem gospodarowania przez wstępnych właściciela majątku, o którym mowa w art. 4 p. b.) ust. z 28 grudnia 1925, poz. 1 26 Dz. Ust. należy rozumieć uprawę nie tylko własnego gruntu, lecz również cudzego, o ile praca ta prowadzona była na własną odpowiedzialność uprawiającego. (27. I. 1930 r. L. Rej. 2847/28).

Przy sprzedaży gospodarstw wzorowych na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z 27. kwietnia 1927. poz. 390 Dz. Ust. złożenie przez dzierżawcę w opieczętowanej kopercie (§ 9) oświadczenia o gotowości skorzystania z przywileju, przewidzianego w ustępie 2 art. 11 tegoż rozporządzenia, zastępuje złożenie oferty z cyfrowym określeniem ofiarowanej ceny, o ile przynajmniej jedna taka cyfrowa oferta została złożona przez innych kandydatów. (17. II. 1930. r. L. Rej. 3774/28. R. P. E. III. 1930).

ZAWODY WOLNE.

Naczelna Rada Adwokacka w Warszawie, odmawiając dopuszczenia do wykonywania zawodu adwokackiego, nie działa w charakterze władzy samorządowej w rozumieniu art. 1 ustawy o N. T. A. z dnia 3. sierpnia 1922, poz. 600. (9. I. 1930 r. L. Rej. 1604/27. R. P. E: III: 1930):

Dla dopuszczenia wpisu na listę obrońców karnych w myśl § 39 aust. proc. karn. z 23. 5. 1873, o ile chodzi o ocenę przez władzę administracyjną życia petenta jako nieposzlakowanego nie jest z natury rzeczy wyłącznie miarodajnym istnienie lub wygaśnięcie ustawowych skutków zasądzenia, lecz wchodzi pod uwagę sam fakt popełnienia przestępstwa wzgl. zbrodni. (7. III. 1930 r. L. Rej. 482/28. R. P. E: III: 1930):

ORZECZNICTWO TRYBUNAŁU KOMPETENCYJNEGO.

Sąd Polubowny dla ubezpieczenia pensyjnego we Lwowie, jest sądem szczególnym w rozumieniu art. 45 § 1. prawa o ustroju sądów powszechnych, poz. 93/28 Dz. R., wobec czego Trybunał Kompetencyjny nie jest właściwy do rozstrzygania sporów kompetencyjnych między tym sądem a sądami powszechnymi. (Orz. z 24 maja 1930 r. L. Rej. 28/29.).

RECENZJE I SPRAWOZDANIA.

Fryderyk Zoll: Prawo cywilne, opracowane głównie na podstawie przepisów obowiązujących w Małopolsce, przy współudziale Jana Gwiazdomorskiego, Leona Oberlendera i Tomaszka Sołtysika. Tom I. Część ogólna. Wydanie piąte. Poznań 1931. Nakładem Wojewódzkiego Instytutu Wydawniczego w Poznaniu. Stron XX. i 424 zł 14.40.

Pierwszy tom zapowiadzanego cztero-tomowego Prawa cywilnego jest w literaturze prawniczej naszej zdarzeniem ważnym. Naprzód, nie jest to zwykły przedruk, z takimi, czy owymi zmianami, poprzednich wydań. Jeśli się zważy, że poprzednio mieliśmy spracowane tylko części obowiązującego u nas prawa, że wydania zarysu były niesłychanie zwięzłym i skondenzowanym przedstawieniem najważniejszych przepisów, oraz to, że nasze ustawodawstwo uległo daleko idącym zmianom — uznamy obecne wydanie za dzieło zupełnie nowe. Gdy zaś postawimy je na tle naszej literatury prawniczej powojennej, stwierdzimy, że wybija się ono bezapelacyjnie na plan pierwszy.

Dzieło ma się ukazać w czterech tomach. Tom pierwszy obejmuje część ogólną; drugi ma objąć prawa rzeczowe i do rzeczowych podobne, trzeci zobowiązania i zastaw, czwarty prawo małżeńskie, rodzinne, opiekę i spadkowe. Do współpracy powołał prof. Zoll trzech wybitnych prawników, swoich dawnych uczniów; współpraca, kierowana przez prof. Zolla, który zresztą napisał przeważnie sam teksty, wypadła harmonijnie i pomyślnie. Prof. Gwiazdomorski napisał dla czwartego tomu prawo małżeńskie sądowe, oraz zajął się literaturą, bliższym przedstawieniem ustawodawstwa, obowiązującego poza b. zaborem austryjackim; oraz terminami technicznymi francuskimi i niemieckimi; Dr. Oberlender opracował dla czwartego tomu instytucję opieki, dla drugiego reformę rolną, scalenie gruntów, obrót ziemią i prawo łowieckie, dla trzeciego prawo pracy oraz polskie ustawodawstwo z zakresu ochrony lokatorów i drobnych dzierżawców; a pozatem zajął się wykorzystaniem orzecznictwa; wreszcie dr. Sołtysik zajął się resztą polskiego nowego ustawodawstwa oraz wielu rzeczami technicznymi. Jak już podkreśliłem, dotąd praca wypadła harmonijnie, co nie zawsze się zdarza, a co jest rzeczą bardzo ważną.

Układ książki i sam tekst opierają się tylko częściowo na dawnych wydaniach. Zmiany, rozszerzenia, nowe rzeczy, sięgają bardzo daleko. Znachodzimy szereg nowych wywodów, nowych ujęć i rozdziałów: Tak ma się rzecz np. co do rozdziału III.: stosowanie prawa w znaczeniu przedmiotowym, obejmującego obecnie nasze prawo międzynarodowe i międzydzielnicowe; dalej co do rozdziału V.: podmioty praw i obowiązków, obejmującego szereg nowych wywodów; rozdziału VIII.: o zdarzeniach prawnych i IX.: ochrona praw podmiotowych. Rozdział X.: o posiadaniu i XI.: księgi gruntowe obejmują same 130 stron.

Dzieło jest przeznaczone w pierwszym rzędzie dla uczących się prawa cywilnego. Jako takie spełni ono zadanie to doskonale i raz naraz zmusi studjujących na uniwersytecie do włożenia nieco więcej wysiłków w naukę prawa. Stanowić ono będzie jednak także pierwszorzędnym materiałem dla pracowników, chcących się zorientować w naszym ustawodawstwie w sposób systematyczny — rzecz, której oddawna dotkliwie brakowało. Prawo cywilne nie jest obciążone balastem teoretycznym, nie rozdyma przeto swojej objętości, a jednak orjentuje znakomicie i w stanie teoryj panujących i w stanie omawianych instytucyj, jak np. ma się rzecz co do osobowości prawnej. Język i sposób przedstawienia nawet bardzo zawiłych problemów jest jasny, za wzorem Iheringa, Kohlera i wszystkich wielkich prawników, gdyż książka sięga poza wytyczne dla podręcznika uniwersyteckiego. Omawianie szczegółowe całej książki byłoby bezcelowe. Wystarczy stwierdzić, że jest ona, jak już zaznaczyłem, zadrzeniem pierwszorzędnej wagi i pierwszorzędnej wartości w naszej literaturze prawniczej.

Dr. St. G.

Dr. Franciszek Szafran: Działalność władz ziemskich, a hipoteka i kataster. Warszawa 1930.

Przebudowa ustroju rolnego i uporządkowanie stosunków na wsi jest dzisiaj bezsprzecznie jednym z najsilniejszych, najważniejszych do przeprowadzenia i najbardziej też omawianych problemów. Każdy przyczynek do dyskusji, najmniejszą nawet część tego ogólnego, szerokiego zagadnienia, pod jakimkolwiek kątem omawiający, należy zawsze powitać z prawdziwą radością. Najbardziej zasadnicze rzeczy są w zakresie projektowanego unomowania stosunków na wsi tak bardzo jeszcze nie uzgodnione, panuje jeszcze tak wielka różnorodność poglądów, że nieprędko jeszcze dyskusja doprowadzi do najpowierzchniejszego nawet ujednostajnienia, potrzebnego niezbędnie przez ustaleniem treści pozytywnych norm prawnych, oddawna domagających się wcielenia w życie.

Książka p. Franciszka Szafrana, zastępcy wiceprezesa Głównej Komisji Ziemskiej jest dziełem, które należy powitać zatem jak najbardziej przychylnie. Treść jej jest ujęta pomiędzy „Przedmową” Ministra

Reform Rolnych, Prof. Witolda Staniewicza, z którego inicjatywy powstała, i „Słowem wstępnem“ niedawno zmarłego Prof. Wład. Leop. Jaworskiego, drukowanem w swej zasadniczej treści w zeszytach „Przeglądu Współczesnego“ i „Przeglądu Notarialnego“, jako osobne artykuły p. t. „Reforma rolna, a hipoteka i kataster“ — a pomiędzy krótkim „zakończeniem“ samego autora książki. Treść tych trzech ustępów nietylko wskazuje nam wyraźnie na cel i założenie książki; odnosimy z nich nietylko tę wiadomość, że p. Ministrowi Staniewiczowi szło o uświadomienie trudności przy rozwiązywaniu prac nad uporządkowaniem stosunków własności wśród drobnych rolników, i że samemu autorowi książki szło o naszkicowanie trudności, z jakimi mają do czynienia władze ziemskie w swoich pracach przy stosowaniu odnośnych przepisów oraz o wskazanie tych punktów, które w interesie ludności i sprawnej administracji domagają się uregulowania. Nazwiska Prof. Jaworskiego i Min. Staniewicza polecają nam bowiem odrazu tę książkę, w którą jej autor włożył swoją pracę i wiedzę doświadczonego praktyka, jako rzecz wartościową. Nietylko aktualną, ale także i wartościową. Z faktu tego, w połączeniu z trudnościami przedstawienia tak obszernego materiału, wynika w istocie rzeczy zbędność recenzowania, w zwykłym tego słowa znaczeniu, książki p. Fr. Szafrana, ograniczę się przeto do kilku uwag.

Książka dostała tytuł: *Działalność władz ziemskich a hipoteka i kataster*. Treść jej ujęta jest jednak nieco szerzej. Na tle wymienionego wyżej zadania, jakie sobie autor książki postawił, ujął on i zebrał całe, tak różnorodne, obowiązujące na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, ustawodawstwo, uporządkował je, a następnie podkreślił i wypuklił cały szereg problemów, domagających się reformy i rozwiązania, wkońcu, co więcej, postawił zdecydowane projekty ich rozwiązania. Poza wyraźnem wydobyciem zasadnich cech omawianej dzisiaj reformy ustroju rolnego, autor objął swoją książką niemal całokształt życia prawnego na wsi wśród drobnych rolników. Dlatego właśnie książka p. Fr. Szafrana, już z racji jego stanowiska urzędowego doświadczonego praktyka, jest, jak to dwukrotnie podkreślił prof. Jaworski, ze wszech miar pożyteczną.

Składa się ona z pięciu rozdziałów: I. Władze ziemskie i ich rzeczowa właściwość; II. Prawo hipoteczne na ziemiach polskich; III. Kataster podatku gruntowego; IV. Dostosowanie przepisów i instrukcyj obowiązujących przy pracach agrarnych do przepisów i instrukcyj katastralnych i hipotecznych; V. Zaprowadzenie jednolitego katastru i hipoteki. Treść rozdziałów ujęta jest jednak szeroko, skoro się zważy, że np. w rozdziale I., obejmującym 120 stron druku, znajdujemy odnowienie parcelacji, obrotu ziemią, likwidacji służebności, podziału wspólnot, scalenia, meljoracji, drobnych dzierżaw, uwłaszczenia i takich rzeczy, jak gospodarstwa przecięte wschodnią granicą Państwa oraz likwidacji posiadłości żelarskich na Spiszu i Orawie: System układu pracy jest zawsze rzeczą tak indywidualną, że omawianie go w jakimkolwiek kierunku jest bezce-

lowem. Podkreślę tylko dwie rzeczy, które uważam za cechy ujemne. Naprzód, autor książki nie przy wszystkich ustępach oddzielił wyraźnie treść, odnoszącą się do poszczególnych zaborów; pomijając wynikającą stąd niejednorodność układu, niektóre ustępy książki są skutkiem tego zbyt niewyraźnie rozdzielone, co utrudnia orientowanie się. Powtóre, odczuwa się przy czytaniu książki niejednokrotnie brak podania brzmienia powoływanych lub omawianych norm prawnych; trudno naturalnie żądać, by w takiej książce, chociażby z uwagi na objętość, były podane wszystkie przepisy; jednakowoż zacytowanie niektórych, ważniejszych, byłoby rzeczą bardzo potrzebną. Materiał pozytywny natomiast jest zebrany i opracowany z dużą sumiennością i ścisłością, rzecz niezmiernie ważna. Wątpliwości, jakie możnaby podnieść przeto do poszczególnych ustępów książki są natury raczej drugorzędnej, wartości książki w niczem nie obniżającej, i nieco subiektywnej. I tak np. na str. 62 i 63 znajdujemy zastrzeżenie przeciwko art. 61 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, zarzucające, iż artykuł ten narusza zasadę, iż własność nabywa się tylko przez wpis do księgi gruntowej, skoro orzeczenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego przenosi własność. Autor książki powołuje wprawdzie w tem miejscu książkę prof. Jaworskiego. Same jednak uwagi p. Fr. Szafrana są zbyt krótkie by mogły być przekonywujące, tembardziej, że właśnie w art. 61. cyt. ustawy nie znajdujemy nigdzie postanowienia, aby orzeczenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego przenosiło własność. Czytamy tam tylko, że ono ustala przeniesienie prawa własności, co nie jest równoznaczne, tembardziej, że w tymże artykule mamy postanowienie, iż odpisy tych orzeczeń stanowią tytuł do przewłaszczenia nieruchomości w księgach hipotecznych. Podkreślone wyżej twierdzenie, skoro się je uzasadnia, wymaga nieco innego i szerszego uzasadnienia.

Na str. 120. znajdujemy w osobnym §-ie: „Pojęcie prawa hipotecznego, i źródła“ definicję tego prawa, tak szczupłą przytem i niedogładną, że w gruncie rzeczy jest ona w tej formie niepotrzebną. Kto nie wie, co to są księgi hipoteczne i prawo hipoteczne, ten nie dowie się tego z tych kilkunastu wierszy; kto wie, co to jest stwierdzi tylko, że definicja nie jest właściwą. To samo należy powiedzieć o opisach ksiąg hipotecznych, z tem jeszcze, że najodpowiedniejszym jest zawsze podanie wzoru. Należy przytem zaznaczyć, że autor książki używa terminu już to „księga hipoteczna“ już to „księga gruntowa“ np. str. 140 i 141, i wprowadza niczem nieuzasadniony podział wpisów na „właściwe“ (str. 140) i jakieś inne, a zatem jakieś „niewłaściwe“, przy czem myśli się o zbiorze dokumentów. Również i określenie oraz uzasadnienie „jednostki księgi hipotecznej“ na str. 147 jest zupełnie niezadawalniające.

Na str. 185 znajdujemy uwagi na temat nieprzeprowadzenia konsekwentnie zasady § 4 austr. ustawy hipotecznej z r. 1871, że nabycie, przeniesienie, ograniczenie i umorzenie praw hipotecznych zyskuje się

tylko przez wpisanie ich do księgi głównej. Tego rodzaju ekskurs znowu należy uznać za zbyt krótki i sumaryczny. Autor książki przytacza zdanie prof. Jaworskiego. Nie zajmuje sam żadnego stanowiska. Nie ustosunkowuje się wogóle do wywodów prof. Zolla zarówno w jego „Zarysie prawa cywilnego” jak i „Prawach rzeczowych”, a książek tych nie podaje również w wykazie literatury. Należy to uznać za poważną lukę, gdyż prof. Zoll stwierdza, iż ustawodawstwo austriackie przyjęło nabycie także i prawa własności w inny sposób, nie przez wpis. (Por. wyżej zastrzeżenia do str. 62 i 63).

„Istota i zakres działania władz ziemskich polega na przebudowie ustroju rolnego”, czytamy na str. 276. Jednak już o trzy wiersze wyżej znajdziemy zupełnie słuszne zdanie, że jest to cel urzędów ziemskich; istota zaś i zakres działania są to rzeczy zupełnie odmienne od celu.

Sprawa oddania władzom ziemskim do rozstrzygania wszelkich sporów wyłaniających się w toku postępowania regulacyjnego jest na str. 280—282 omówioną również zbyt pobieżnie. Znajdziemy tylko krótkie uzasadnienie „teoretyczne”, zresztą nieprzekonywujące, bo opierające się na tem, że urzędy ziemskie i teraz rozstrzygają o analogicznych prawach, oraz podkreślanie konieczności zmian proceduralnych. Nie mamy jednak odpowiedzi na postawione sobie pytanie: czy to jest możliwe i uzasadnione.

Te i tego rodzaju usterki (według mojego zapatrywania), nie umniejszają niczem podkreślonej już poprzednio wartości książki. Wymieniłem je przykładowo niemal tylko z obowiązku referenta. Są tem bardziej drugorzędne, że odnoszą się do kwestyi bardziej teoretycznych.

Należy jednak wskazać i na opracowane przez p. Fr. Szafrana rozwiązania szeregu problemów, stanowiące właśnie najbardziej o wartości książki, a książce obecnie przezemnie omawianej bezwątpienia, jak już zaznaczyłem, wartość tę nadające. Należałoby to uczcić tembardziej, że w książce samej, zapewne wskutek szerokości materiału, problemy te nie uderzają dość wyraźnie — gdyby nie „Słowo wstępne” prof. Jaworskiego, które tą lukę właśnie wypełnia.

Podstawą dla rozwiązywania zagadnień jest więc teza, że księgi gruntowe i kataster są konieczne, że winny być zgodne ze sobą i z rzeczywistością, i że normy prawne winny być zunifikowane w całym Państwie. Stąd wysnuwa autor książki wszystkie swoje wnioski i twierdzenia. I tak twierdzi na str. 283 i 284, że należy znieść osobną mapę hipoteczną, a pozostawić tylko katastralną i zabezpieczyć wzajemnie porozumienie się sądu i katastru, na str. 355, że należy wydać nową, jednolitą ustawę o podatku gruntowym zaprowadzić jednolity, nowy na obszarze b. zaboru rosyjskiego, zrewidowany na obszarze b. zaborów austriackiego i pruskiego, kataster; na str. 359 i 364, że należy zaprowadzić jednolite i dla całego Państwa hipoteki, obejmujące także całą własność, i to bez rozróżnienia jej obszaru, przyczem wzgląd na koszta

nie powinien odraczać decyzji; na str. 364—372 autor książki zastanawia się nad treścią ustawy hipotecznej, przyczem wymienia cały szereg zastrzeżeń, mojem zdaniem zupełnie słusznych, przeciw projektowi Jakóba Glassa.

Nie sposób jednak na tem miejscu nie tylko omawiać, ale nawet tylko przedstawiać poruszonych przez p. Fr. Szafrana problemów. W każdym razie należy przyznać, że książka jego nadaje się do czegoś więcej, niż określa jej cel sam autor przy jej końcu, to jest do pobudzenia do dyskusji. Daje nam ona bowiem bezsprzecznie wartości legislacyjne. A to jest dużo.

Dr. S. G.

Poglądy włościan na sprawę niepodzielności gospodarstw wiejskich. Opracował Władysław Landau na podstawie ankiety Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Warszawa 1930. Instytut Gospodarstwa Społecznego.

Książka ta miała być dalszym przyczynkiem do badań nad warunkami wprowadzenia zasady niepodzielności gospodarstw włościańskich. Mogła być pracą o dużej wartości. Problem sam jest dzisiaj wysoce aktualnym i oświetlenie go z punktu widzenia samych włościan mogło być rzeczą ważną i posiadać znaczną doniosłość dla prac przygotowawczych przed ustaleniem wytycznych zamierzonych reform ustawodawczych. Wydawnictwo, które przed nami leży, nie daje nam jednak oczekiwanych rezultatów. Na podstawie przedłożonych nam wyników ankiety nie możemy się zorientować w poglądach włościan. Przyczyna tego tkwi już w ułożeniu ankiety. We wstępie znajdujemy podkreślenie, że w ankiecie nie umieszczono pytania o rozmiarach gospodarstwa odpowiadającego na ankietę. Brakuje jednak i dalszych rzeczy. Niewiemy, komu tę ankietę rozesłano, prócz bardzo ogólnego określenia, że przesłano ją „drobnym rolnikom“ na terenie b. Królestwa Kongresowego. Niewiemy żadnych bliższych danych osobistych, i żadnych nawet pytań w ankiecie w tym kierunku nie mamy. P. Landau jednak nie uczynił nic w całym swem opracowaniu, aby te luki uzupełnić, lub aby próbować poznać treść odpowiedzi ze stosunkami odpowiadających. Jeśli to uczynił dlatego, iż „w opracowaniu skrupulatnie powstrzymano się od wszelkich oświetleń natury subiektywnej: jak najrozleglej udzielono głosu samym uczestnikom ankiety — ich odpowiedzi zaopatrzone jedynie w najniezbędniejsze znaki pisarskie i usunięto z nich błędy w pisowni“, jak to pisze na wstępie p. L. Krzywicki — to albo dane przez Instytut instrukcje wiążące były na najfalszywszej podstawie oparte, albo też p. Landau nie umiał sobie dać rady z należytem przedstawieniem wyników ankiety.

Już powierzchowne przeglądanie pracy wykazuje bowiem parę bardzo poważnych usterek. Naprzód, brak zupełny próby jakiegoś podziału terytorjalnego oraz osobistego. Nie wiemy zupełnie, na jakim stopniu zamożności i w jakich stosunkach rodzinnych pozostali sprawo-

zdawcy. To ostatnie, jak już podkreśliłem, jest winą ankiety. Nie znajdujemy jednak należytego podkreślenia, że są to, zdaje się odpowiedzi samych gospodarzy. Nie mamy więc poglądów włościan uboższych, jak przypuszcza sam p. Krzywicki we wstępie, ani poglądów dzieci, oczekiwaczy na spadek i gospodarstwo. A są to poglądy, z którymi należy się liczyć może nawet bardziej, niż z poglądami spadkobierców i zdających gospodarstwa. Niepodzielność będzie bowiem stale stawała się aktualną w chwili śmierci gospodarza, a więc w chwili, gdy dany sprawozdawca już nie żyje i gdy należy się liczyć z poglądami jego dzieci, dziedziców, oczekiwaczy. Poglądy te są natomiast z reguły odmiennie, jak to sam wskazałem w zbiorowej pracy „Zwyczajne spadkowe włościan w Polsce“, pracy, znanej zresztą p. Landanowi, a ujętej przez wszystkich jej współpracowników zupełnie prawidłowo pod tym względem. Prawda, przyznaję jeszcze raz, że sama ankieta była źle ułożona. Opracowanie idzie jednak zbyt niewolniczo za nią. Widać to np. z takiego podziału rozdziałów: rozdz. VI. obejmuje „poglądy sprawozdawców na sprawę niepodzielności“, a rozdział VII. „poglądy sąsiadów na sprawę niepodzielności“; ankieta rozdzieliła te dwie rzeczy zupełnie słusznie, gdyż odpowiadający mógł naprzód udzielić wyczerpująco swych zapatrywań, a następnie zapatrywań swych sąsiadów, między którymi mogły być różnice w poglądach i gdzie odpowiadający musiał znane mu ich poglądy układać i porządkować. Użycie wyrazu „sąsiad“ nie miało nic wspólnego ze stosunkami sąsiedztwa. Dlatego należało odpowiedzieć na oba pytania ująć razem, a nie przeciwstawiać ich sobie, tak, jakby sąsiedzi byli innych zapatrywań i jakby, w razie przesłania szeregu kwestionariuszów do jednej wsi, poglądy takiego włościanina się zmieniały, zależnie od tego, czy sam odpowiada, czy jest sąsiadem odpowiadającego. „Poglądy sąsiadów“ jako sąsiadów mogą mieć swe własne odmienności i dążenia, ale tutaj nie oto szło.

Znachodzimy w opracowaniu szereg odpowiedzi naprawdę ciekawych i zastanawiających. Oto ktoś projektuje, aby w okolicach podmiejskich były gospodarstwa większe, gdyż tam łatwiej jest kształcić się, a w odleglejszych aby je dzielono, gdyż trudno byłoby wyżyć (str. 34); albo aby gospodarstwa dzielono dla powiększenia sąsiednich (str. 49). Co jest tu jednak godnem uwagi to przewrotność rozumowania chłopca w tym wypadku — która przy praktycznem zastosowaniu jemu samemu wkrótce by się okazała. Wątpliwości budzi we mnie parokrotnie podkreślony pogląd p. Landana, iż w duszy chłopca tkwi głębokie dążenie do niepodzielności tęsknota za ziemią (str. 38, 40, 86), i to mimo bezpośrednio przy tem cytowanych odpowiedzi, iż nikt nie chce gospodarzyć, gdyż jako robotnik zarabia więcej (str. 86). Mam co do tej sprawy własne, odmienne, zapatrywanie, zgodne przeważnie z wynikami ankiety Instytutu Puławskiego i Ministerstwa Reform Rolnych z lat 1924 do 1927 jakkolwiek muszę przyznać, iż pogląd p. Landana jest na ogół zgodny z tendencją Biuletynu XIII. Konferencji oświatowej z r. 1930 p. t. „Kultura

wski". Za zupełnie wyjątkowy i na widocznie pewnych przestankach oparty uważam wreszcie cytowany pogląd, iż jest „potrzebna ustawa, któraby tych gospodarzy, co źle gospodarują i ziemi nie uprawiają, pozwalała poprostu z gospodarstwa usunąć, czy to będzie na folwarczkacli czy na małym gospodarstwie“.

Tak się stało, iż w recenzji swojej wymienilem same ujemne cechy pracy p. Landana. Nie mam jednak bynajmniej zamiaru ujemnie oceniać jego walorów naukowych, nie jestem nawet zresztą powołanym. Wymieniam braki, biorą bowiem swój początek z jednej rzeczy: ze zbyt mechanicznego przetransplantowania odpowiedzi na ankietę do opracowania, w chęci, zupełnie słusznej zresztą, nie dawania wyrazu swoich własnych poglądów. Odpowiedzi jednak, poprostu, dosłownie wzięte nie dają ani w przybliżeniu rzeczywistego obrazu istotnego stanu rzeczy, i dlatego należało je uprzednio głęboko przetrwać i sklasyfikować.

Samo założenie pracy jest mimo to zupełnie trafnem i należałoby życzyć sobie tylko jednej rzeczy: aby Instytut Gospodarstwa Społecznego rozpiisał drugą ankietę, wolną od błędów poprzedniej, i aby p. Landan powtórnie opracował jej wyniki, z uwzględnieniem wyrażonych powyżej zastrzeżeń.

Dr. St. G.

PRZEGLĄD LITERATURY PRAWNICZEJ I CZASOPISM PRAWNICZYCH.

Polski Kodeks postępowania karnego jest tematem niewyczerpanym. Przyczyną tego jest niewątpliwie w dużej mierze życie się praktyków, adwokatów i sędziów, z poprzednio a od dawna obowiązującymi przepisami, Stąd wiele niejasności, wiele zastrzeżeń wobec spotykania w swej praktyce przepisów odmiennych, niż dotychczas. Przytem żąda się od nowej ustawy częstokroć krańcowej „postępowości“. Ta fala artykułów o nowej procedurze karnej jest zasilana jednak i artykułami doprawdy nic z praktyką niemającymi wspólnego. Tak np. w „Gazecie Sądowej Warszawskiej“ znachodzimy artykuły A. Mogilnickiego artykuły porównywujące kodeks postępowania karnego i jego projekt: naprzód koszty sądowe, potem wznawianie postępowania, dalej postępowanie w sprawach nieletnich, w sprawach karno-administracyjnych i t. d. Wszystko to dowodzi nieustalonego zainteresowania. Nie wiemy jednak tylko jednej rzeczy: dlaczego wydawcy wydają ciągle nowe komentarze i systemy, nie stojące na poziomie poprzednich. Mamy przecież zupełnie dobre i cieszące się popularnością wydanie Peipera, Mogilnickiego, Angermana. W dziedzinie prawa karnego mamy również stale nowe wydawnictwa ustawy karnej skarbowej i t. p.

W dziedzinie prawa cywilnego mamy normy nowych wydań ustawodawstwa pracy. Łączą się tu ustawy prywatne i administracyjne, Poprzednio już wyszły dwa wydania Blocha (Kodeks pracy, 600 stron przeszło) i Raczyńskiego (Polskie prawo pracy, stron 460, prawo wewnętrzne i międzynarodowe, przepisy ogólne, prawo pracy indywidualne i zbiorowe, książka jest opracowaniem) oraz Fenichela (Zarys polskiego prawa robotniczego, niemal 400 stron). Posucha jednak zupełna

panuje na łamach czasopism co do tej części obowiązującego prawa. Żywsza dyskusja toczy się właściwie tylko co do dwu tematów: ochrony posiadania, z uwagi na projekty legislacyjne, i co do drażliwej a trudnej zawsze kwestji postępowania ugodowego. Ta ostatnia nie jest ani w przybliżeniu tak żywą, jak na Zachodzie, przeważnie pisze się o stosowaniu obowiązujących przepisów (Lauer, Kroczer, Fenichel, Korzonek, Sztýk-gold) i w obecnym numerze „Przeglądu Notarjalnego“ artykuł częściowo sprawozdawczy a częściowo dyskusyjny Grzybow-skiego. Podobnie rzecz się ma z prawem o spółkach handlowych.

Z większych wydawnictw wyszły Konica: Zobowiązania i Tylbora, tłumaczenie kodeksu cywilnego R. S. F. S. R. Osobno wymienić należy Zolla I. tom nowego, czterotomowego wydania Zarysu. Należy mu poświęcić osobne miejsce na szczegółowe omówienie. Poza tem wyszły nowe wydania Dobieckiego i Śląskiego Polskiej ustawy przemysłowej oraz Józefa Kaczkowskiego: Polskiego prawa o spółkach akcyjnych, doprowadzone do ostatnich czasów.

Zainteresowanie powszechne budzi projekt nowej procedury cywilnej; w każdym niemal czasopiśmie prawniczem znajdziemy artykuły na temat jego postanowień.

Przegląd literatury prawniczej.

Dr. Ignacy Kondratowicz: Prowokacja ze stanowiska prawnego i społecznego, Warszawa, Hoesiek, 1930. Jest to krótka rozprawa (40 stron), oparta o teorię i praktykę, a stawiającą wnioski de lege fereuda, uzasadnione względami moralności i wskazaniem socjalnemi. Autor poddaje krytyce projekt Komisji Kodyfikacyjnej i stawia postulat, że prowokacja winna być karana jako przestępstwo sni generis. Rzecz łączy się z prawem karnem.

Rybicki Tomasz Maj. K. S.: Zwalczenie pojedynków. Odbitka z nr. 1. „Wojskowego Przeglądu Prawniczego“:

Stanisław Łoza zestawiał: Hoesicka Biblijografja Prawnicza Polska 1918—1928. Warszawa, Hoesicka, 1930. Wydawnictwo bardzo potrzebne, ale, niestety, bardzo też niekompletne — i źle ułożone: brak wielu wydawnictw książkowych, zupełny brak biblijografji z czasopism; z drugiej strony mamy podane niektóre skrypta litografowane; nazwiska czasem pomyłone, a książki nieraz źle poklasyfikowane. Może następnie wydanie będzie lepsze?

Czesław Poznański zebrał i ułożył: *Orzecznictwo Sądów Polskich. Tomy 1918—1928.* Warszawa, Hoesich, 1930. Orzeczenia ogólne, karne i administracyjne ze siedmiu pierwszych roczników wydawnictwa perjurycznego *Orzecznictwo Sądów Polskich* stron 355. —

Sprawozdanie Prezesa Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej za r. 1929. Warszawa, 1930. Sprawozdanie to warto przeczytać, choćby nie interesowało się samą Prokuratorją Generalną. Oprócz bowiem sprawozdania czysto administracyjnego, zawiera przegląd Prowadzonych przez Prokuratorję agend w sprawach międzynarodowych i likwidacyjnych, pracy i opieki społecznej w sprawach fundacyjnych, wyznaniowych, reformy rolnej itd.

Prace towarzystwa prawniczego w Warszawie. Rok 1929. Warszawa 1930. Sprawozdanie.

Studja uzupełniające na wydziale prawn. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie. Lwów, 1930. Szczegółowy program trzech studjów uzupełniających: ekonomiczno-administracyjnego, dyplomatycznego i w zakresie prawa sądowego.

Prof. dr. E. Stan. Rappaport: *Memorandum informacyjne sekretarza generalnego stałej delegacji orzeczeń i instytucji prawniczych R. P.: o nowych celach, zadaniach i wymogach organizacyjnych zjazdów prawników polskich.*

Statut stałej delegacji orzeczeń i instytucji prawniczych R. P. Warszawa 1930.

Aleksander Mogilnicki: *Ogólne zasady prawa.* Warszawa 1930. Jestto piąte z rzędu od r. 1916 wydanie tego podręcznika b. prezesa Sądu Najwyższego, przeznaczonego dla szkół średnich.

Rejent Henryk Drzewiecki: *Studja i materjały do dziejów notariatu w Polsce, z. IV.* Warszawa 1931.

Nakładem Ministra Sprawiedliwości został wydany *Skorowidz Dziennika Ustaw* za czas od 1 stycznia 1928 roku do 1 kwietnia 1930 roku, będący niezbędnym uzupełnieniem II-go wydania *Skorowidza Dziennika Ustaw*, obejmującego okres od 1 stycznia 1918 roku do 1 stycznia 1928 roku, opracowanego przez Radcę Prawnego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Janusza Pierzchańskiego i Radcę Ministerjalnego Stefana Szymorowskiego.

Układ uzupełnienia tak jak i *Skorowidz* II-go wydania chronologiczny i alfabetyczny z wykazaniem pozycji uchylonych i odsyłaczami orjenatalnemi do 1 kwietnia 1930 r. (str. 197) format *Dziennika Ustaw*. Cena 6.— zł.

Cena II-go wydania *Skorowidza* 12.— zł.

Do nabycia w Administracji *Dziennika Ustaw* — Warszawa, Długa Nr. 50.

Porto za przesyłkę uiszcza adresat przy odbiorze z poczty.

Prawo cywilne, handlowe i procesowe.

Dr. Benjamin Schlager: Żydowskie prawo małżeńskie, Kraków 1930.

Dr. Jakób Reinhold: Polskie Orzecznictwo Handlowe, Lwów, Bodek 1930.

Tenże: Polskie orzecznictwo niesporne i hipoteczne, tamże, 1930.

Tenże: Polskie orzecznictwo procesowo-cywilne, tamże, 1930.

Tenże: Polskie orzecznictwo egzekucyjne, tamże, 1930. Wszystkie cztery codopiero wymienione zbiory posiadają jedną wielką zaletę: są bardzo kompletne, a podają nawet niektóre orzeczenia Sądu Najwyższego we Wiedniu. Posiadają natomiast stałe błędy wydawnictw dr. Bodeka: mało staranna szata zewnętrzna, strona techniczna i rozkład oraz ujęcie treści; materiał nie jest należycie ułożony, powtarza się, wprowadza nieraz niejasność. To wszystko utrudnia korzystanie ze zbiorów.

Henryk Konic: Prawo o zobowiązaniach. Zobowiązania szczególne. Warszawa, Hoesrib 1930. Obszerny (przeszło 600 stron) ładny tom wykładów uniwersyteckich, a więc dla praktyków prawa niezupełnie odpowiedni. Zresztą autor nie jest zupełnie ścisły w operowaniu pojęciami teoretycznymi, a nawet w podawaniu treści obowiązujących przepisów. Szereg błędów wytknął w zeszycie III. Przeglądu Prawa i Administracji prof. Longchamps. Jako podanie ogólnego obrazu książka jest bardzo pożyteczną.

Stefan M. Grzybowski: Ze studjów nad osobowością prawną. Powstanie, rozwiązanie i likwidacja spółdzielni, Kraków, Frommer, 1930. Osobna odbitka dla handlu księgarskiego, artykułu, drukowanego w poprzednim numerze Przeglądu Notarialnego.

Dr Stanisław Tylbor przełożył i wstępem poprzedził: Kodeks cywilny R. S. F. S. R. wraz z kodeksem ustaw o małżeństwie, rodzinie i opiece, Warszawa, Hoesick, 1930. Publikacja bardzo ciekawa i pożyteczna, jakkolwiek tłómaczenie językowo niezadawalające.

Konfiskaty popowstaniowe w Sądzie Najwyższym znalazły w wydawnictwie Związku Prawników-Kresowców wyraz w czterech tomach tego wydawnictwa. Są to: Konfiskaty popowstaniowe w Sądzie Najwyższym. Sprawa dra Szumkowskiego przeciw sukcesorom Rubcowa. Motywy wyroku Sądu Najwyższego. Warszawa, Hoesick, 1928.

Konfiskaty popowstaniowe w Sądzie Najwyższym. k. II. Sprawy przeciwko Skarbowi Państwa. Warszawa, Hoesick, 1930.

Głosy prasy w sprawach konfiskat popowstaniowych. Warszawa, Hoesick, 1930.

Zakwalifikowanie konfiskat popowstaniowych przez Prokuratorję Generalną Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, Hoesick, 1930.

Te cztery tomy (stron 12 i 184 i 68 i 7) dają dokładny obraz strony prawnej oraz moralnej samych spraw oraz przykrego a ciekawego konfliktu pomiędzy zastępcami Skarbu Państwa a cześcią opinii publicznej. Dla pełni obrazu należy jeszcze dodać ostatnio toczoną dyskusję i ocenę sądu obywatelskiego, rehabilitującą Prokuratorję Generalną, względnie trzech jej referendarzy.

Stanisław Janczewski: Ochrona praw mniejszości w spółkach akcyjnych, Warszawa, 1930. Dla zaznaczenia aktualności tematu należy wymienić, że w rozprawie tej jest mowa o interesach jednostki, całej spółki i przedsiębiorstwa. Brak tylko może należytego podkreślenia względów gospodarstwa społecznego.

August Dobiecki i Roman Ślaski: Polska ustawa przemysłowa z przepisami wykonawczymi i objaśnieniami. Poznań, Woj. Inst. Wydawn., 1930. Jest to nowe, drugie wydanie, uzupełnione.

Józef Kaczkowski: Polskie Prawo o Spółkach Akcyjnych, ustawa i komentarz, Poznań, Woj. Inst. Wydawn., 1930. I to również jest nowe wydanie, podobnie uzupełnione i doprowadzone do ostatnich czasów.

Prawo polityczne, administracyjne i skarbowe.

Juljan Makowski: Prawo międzynarodowe, Część I, Warszawa, 1930. Jest to już trzecie wydanie, i tym razem bardzo rozszerzone. Część pierwsza, Pokój, która się na razie ukazała, obejmuje 352 stron druku, i składa się z czterech rozdziałów: pojęcia zasadnicze, podmioty prawa międzynarodowego, elementy państwa, organizacja społeczności międzynarodowej; nie obejmuje ona pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych, które ma być zamieszczonym w drugiej części Prawa międzynarodowego. Jednym z najbardziej interesujących dla nas jest ustęp poświęcony Gdańskowi; prof. Makowski nazywa Gdańsk autonomijną korporacją municypalną, na którą Polska rozciąga swą suwerenność i która jest z nią złączoną tak zwanym protektoratem administracyjnym. Sprawa ta, która stanowi stale dużą trudność teoretykom nie została jednak jeszcze z punktu widzenia teorii dostatecznie oświetlona. Tem ciekawsze jest każde jej omówienie.

K. Goetz opracował: Skorowidz alfabetyczny opłat stemplowych. Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, Warsza-

wa, 9130. Są to w alfabetycznym porządku wyliczone i ułożone akty i czynności prawne, które podlegają obowiązkowi opłat stemplowych; dalej wysokość opłat stemplowych; zwolnienia od tych opłat; przepisy o kasowaniu znaczków, o sposobie obliczania opłat, sposobie ich niszczenia it.d. Zestawienie zupełnie dobre, z uwagi na alfabetyczne ułożenie bardzo łatwe w użyciu i w praktyce notarialnej bardzo użyteczne.

Tadeusz Sikorski: Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Warszawa, Księgarnia Prawnicza, 1930. Jestto zbiór orzeczeń N. T. A. (tezy) z lat 1922—1930, podzielonych systematycznie na części (prawo formalne, materialne ogólne i materialne skarbowe). Zbiór jest właściwie jedynym w tym kierunku, a niska cena (9 zł) przy dużej jego objętości (302 stron) jest również znacznym walorem.

Dr. Zbigniew Pazdro: Klauzula Odwoławcza w polskim postępowaniu administracyjnym. Lwów 1930.

Zbiór przepisów konsularnych, Część I. i II., Warszawa 1930. Wydanie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Obszerne zestawienie, korygowane.

Eustachy Sapieha: Konstytucja racji stanu, Warszawa, Hoesick, 1930. (Projekt własny Konstytucji).

Leon Władysław Biegeleisen: Zagadnienie doksztalcenia urzędników państwowych komunalnych, Warszawa 1930. Materiały komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy Proceście Rady Ministrów.

J. J. Jusserand: Szkoła ambasadorów. Tłómaczenie dr. Mariana Henzla, Warszawa, Sprawy obce, 1930.

Dr. Józef Sułkowski: Problem waloryzacji na Górnym Śląsku, Poznań 1930.

Stanisław Piotrowski: Wojna religijna na Kresach, Warszawa, 1930.

Prawo karne.

Kazimierz Adameczewski: Zasady kodeksu postępowania karnego, 1930. Podręcznik metodyczny o 368 stronach, jeszcze jedna praca w powodzi książek o nowym kodeksie postępowania karnego.

Karol Czalczyński: Przestępstwo spędzenia płodu w komisji kodyfikacyjnej.

Franciszek Frydlewicz i Alfred Jossé: Polskie ustawy karne dodatkowe, Poznań, Wojewódzki Instytut Wydawniczy, 1929. Tom II.

Dr Leon Hartmann: System prawa karnego skarbowego, materialnego i formalnego, Lwów, Gubrynowicz, 1930.

Stefan Rozenband: Paserstwo, Warszawa, Hoesick, 1930.

Kazimierz Ausion: Ustawa Karno-Skarbowa, Złoczów, Zuckerkandel, 1930. Zmiany po koniec marca 1930 i ustawy związkowe, orzecznictwo.

Czasopisma.

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny“

Wyszedł z druku 3-ei zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego“. Na treść zeszytu składają się: Artykuły: prof. Gołąb: „Uwagi o ochronie posiadania de lege ferenda“; prof. Sułkowski: „Problem waloryzacji na G. Śląsku“; adw. Baumgart: „W sprawie legitymacji do skargi do Najwyż. Trybunału Administr.“; Polek: „Kwestja litewska w świetle prawa międzynarodowego“; Dr. Knapowski: „Bilans płatniczy, kapitalizacja i reforma skarbowa w Niemczech“; prof. Czuma: „Problem działania cel w teorii ekonomji“; Dr. Windakiewicz: „Ustrój i rozrost Nowego Yorku“. — Przegląd piśmiennictwa: 42 recenzji i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologii oraz bogata bibliografja odnośnej literatury polskiej i obcej — Przegląd prawodawstwa skarbowego, karnego, cywilnego, procedury cywilnej — Kronika ustawodawcza — Sądownictwo: Przegląd Orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego Trybunału administracyjnego, Orzecznictwo Mieszanego Trybunału polsko-niemieckiego. — Kronika gospodarcza i socjalna. Pronumerata roczna 25 zł we wszystkich księgarniach.

Interesująca rozprawka prof. Gołąba jest cennym przyczynkiem do dyskusji w sprawie kodyfikacji polskich przepisów o posiadaniu. Do streszczanych przez nas w swoim czasie wywodów prof. Zolla i prof. Przybyłowskiego dodaje szereg nowych uwag, zwłaszcza w sprawie stosunku prowizorjum do petitorium.

P. Baumgart wskazuje na poważne źródło komplikacyj i nieporozumień jaką jest przyjęta przez ustawę o N. T. A. i przez Trybunał — wbrew intencji Konstytucji — zasada, iż do skargi legitymowany jest jedynie ten, czyje prawo podmiotowe naruszono. Zdaniem autora komplikację może usunąć uznanie interesu osobistego za wystarczający warunek uprawnienia do skargi.

Przegląd sądowy. Rok 1930. Nr. 7. Treść: Antoni Władysław Bartz: Postępowanie w sprawach karno-administracyjnych (Przedewszyst-

kiem autor artykułu jest, co do często dyskutowanej kwestji, zdania, że po wniesieniu sprzeciwu oskarżonego przeciw nakazowi karnemu władzy administracyjnej nie może nastąpić jego uprawomocnienie przez cofnięcie tego sprzeciwu, tak, jak się cofa apelację). — Tadasz Florek: O właściwości sądów w sprawach o przestępstwa z ustawy o państwowym podatku przemysłowym (jesto szczegółowe omówienie kompetencyi sądów powiatowych i okręgowych, z tem założeniem, iż do przestępstw tych nie stosuje się ustawy karnej skarbowej, a w szczególności jej przepisów o właściwości). — Dr. Ignacy Rosenblüth: Odczytanie doniesień policyjnych na rozprawie. — Dr. Jan Korzonek: O dopuszczalność postępowania ugodowego do majątku spółdzielni (jest zdania, że postępowanie takie jest dopuszczalne, bez wymogu jednomyślności z art. 105 ustawy o spółdzielniach). — Dr. Antoni Kozubski: O kupnie na raty (próbuję postawić tezę, że w myśl 4 kod. cywł. i § 273 proc. cyw. sędzia może orzec wyrokiem i ustalić według swego uznania czas płatności rat, wyraźnie przez strony nie umówionych). — Franciszek Klasa: Prawo spółnika w spółce z ogran. odpow. wskutek podstępnego pokrzywdzenia przy zawarciu kontraktu spółki. (Jest zdania, że w takim wypadku pokrzywdzony spółnik ma zwykłą drogę prawa cywilnego o sprostowanie kontraktu względnie o jego unieważnienie). — Zwykle działy.

Numer 8. Treść: Zygmunt Sitnicki: Sprawozdanie Komisji Kodyfikacyjnej na rok 1929. (Autor artykułu z impetem wytyka Komisji Kodyfikacyjnej poprostu lenistwo i ludzenie siebie i społeczeństwa, jakoby prace w istocie rzeczy posuwały się naprzód tak, jak Komisja Kodyfikacyjna ogłasza o tem w swych sprawozdaniach. Nie widząc potrzeby jakiegokolwiek usprawiedliwienia Komisji Kodyfikacyjnej pozwalamy sobie jednak wątpić, czy p. Zygmunt Sitnicki orientuje się dostatecznie w ogromie obszaru i organizacji kodyfikacji). — Dr. Jerzy Badura: Zmiana kwalifikacji czynu. (Uwagi na temat nowego kod. proced. karnej). — Stefan Szafraniec: Ustawa o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników (omówienie ustawy z dnia 12. lutego 1930 r. poz. 123 Dz. U. Rz. P.) — Dr. Jan Korzonek: Prowadzenie śledztwa przeciw N. N. celem ustalenia istoty czynu. — Dr. Zygmunt Fenichel: Ochrona prowizorjalna w przyszłym prawie polskim. (Dr. Fenichel staje na stanowisku przeciwnym, niż prof. Zoll i twierdzi, że nie należy wprowadzać w przyszłym procesie polskim osobnych skarg prowizorjalnych). — Antoni Władysław Bartz: Skutki jednostronnego rozwiązania umowy służbowej przed powstaniem stosunku służbowego. — Zwykle działy. Nr. 9. Treść: Józef Sikora: W sprawie wynagrodzenia sędziów za podróże służbowe. — Zygmunt Sitnicki: Sądy powiatowe i wynagrodzenie naczelników. — Dr. Jan Korzonek: Jurysdykcja krajowa w projekcie k. p. c. — Dr. Antoni Kozubski: O ochronie prowizorjalnej w przyszłym prawie polskim. — Dr. Marjan Spólnik: Dopuszczalność wniosku o warunkowe zaniezczenie wykonania kary po prawomocność wyroku. — Zwykle działy.

Numer 10. Treść: Zygmunt Sitnicki: Kodyfikacja wykroczeń jako sprawa gustu (jeden z dalszych artykułów, wymienionych przez p. Zygmunta Sitnickiego przeciw pracom komisji kodyfikacyjnej por. nr. 8 Przeglądu Sądowego i nr. 7—8 Głosu sędziowskiego z r. 1929; autorowi idzie o zły jego zdaniem pogląd prof. E. Stan. Rappaporta, referenta tej sprawy, aby wykroczenia wyodrębnić w osobną ustawę; por. notatkę o projekcie kodyfikacji wykroczeń w poprzednim numerze Przeglądu Notarjalnego). — Stefan Szafrańiec: Zmiana kary pieniężnej i kary aresztu wedle państw. ust. kar. oraz wykonanie tych kar. — Antoni Władysław Bartz: Stanowisko dłużnika w sporze zaczepnym. (Jestto ciekawa i pouczająca glossa do orzeczenia Sądu Najwyższego, interesująca i notarjusz. Autor nie zupełnie się zgadza z stanowiskiem, zajętem przez Sąd Najwyższy, i m. zd. słusznie. Wierzyciel, który miał wykonalną wierzytelność pieniężną, wystąpił ze skargą przeciw dłużnikowi i nabywcy jego nieruchomości, siostrze dłużnika, o uznanie tego kontraktu za bezskuteczny wobec wymienionej wierzytelności i o niepodzielne zasądzenie na zaspokojenie wierzytelności z tej nieruchomości. Sąd Najwyższy dał miejsce radami skargi co do pozwanej, a oddalił co do pozwanego. Autor ma zastrzeżenia przeciw oddaleniu skargi co do pozwanego o uznanie bezskuteczności kontraktu). — Dr. Jan Korzonek: Kilka uwag w sprawie wykładni niektórych przepisów ordynacji układowej. — Zwykle działy.

Numer 11. Treść: Dr. Adolf Liebeskind: Zasadnicze postanowienia projektu kodeksu postępowania cywilnego. — Dr. Jerzy Badura: Zakres postępowania dowodowego w procesie karnym. — S. K.: Kilka uwag w przedmiocie projektu kodeksu postępowania cywilnego. — Dr. Stefan Wojnarski: Umowa o komorne niższe od podstawowego. (W tej ciekawej sprawie autor staje na stanowisku, że jest ona dopuszczalną, gdyż tu wchodzi w zastosowanie kodeks cywilny). — Wiadomości wewnętrzne i zwykle działy. —

Głos Adwokatów. Kraków, R. V., zeszyt V-VI, maj-czerwiec 1930 r. Treść: Sędzia dr. Bolesław Czuchajowski: Oskarżony ma prawo korzystać z pomocy tylko jednego obrońcy. (Teza artykułu, zgodnie z tytułem, sprzeciwia się pogładowi dr. Peipera, wyrażonemu w poprzednim zeszycie **Głosu Adwokatów**). Adw. dr. Fryderyk Kurzer: Wymogi podania o otwarcie postępowania układowego (Autor stawia na tle uchwały Sądu Okręgowego w Nowym Sączu następujące, z uchwałą tą niezgodne twierdzenia: Można ofiarować zapłatę w czasie dłuższym, niż dwa lata, byłoby w dwu pierwszych latach spłacono 25 procent zobowiązań; czasokresu tego nie liczy się od dnia otwarcia postępowania; niewypłacalność należy przyjąć, gdy brak płynnego pokrycia płatnych wierzytelności). Adw. dr. Zygmunt Fenichel: Projekt kodeksu postępowania cywilnego. — Adw. Dr. Emil Merz: Uwagi na marginesie Kpk. — Z Walnego Zgromadzenia Izby Adwokatów w Przemyślu. — Dr. Teodor Molkner: Uchylenie

dekretu prasowego. — Dr. Stancler: Zasadniczy zwrot w sprawie biur prośb, podań, i zleceń, (prad prawnych). — Z manowców Kpk. — Jak się urządzuje w Krak. Izbie Skarbowej i w Starostwie Grodzkiem w Krakowie. — Dr. N. K.: Z bibliografji.

Czasopismo adwokatów polskich, organ Związku adwokatów polskich, Rok XIV., Nr. 4, 5 i 6: Treść: Projekt nowych opłat sądowych. (Jestto memoriał Związku Adwokatów Polskich, z maja b. r., skierowany do Pana Ministra Sprawiedliwości, Komisji Kodyfikacyjnej, Komisji prawniczych Sejmu i Senatu oraz innych kompetentnych czynników, a wypowiadający się przeciw projektowi nowych opłat sądowych, w szczególności przeciw projektowi ustawy o kosztach sądowych w postępowaniu cywilnem). Zasady wykonywania adwokatury, (zebrane na podstawie uchwał Walnych Zgromadzeń i Wydziału oraz orzeczeń Rady Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w Wiedniu, przez Wydział tejże Izby, w grudniu 1929 r.). — bb.: Uzupełnienie studjów prawniczych. (Sprawozdanie z organizacyj studjów uzupełniających na wydziale prawa uniwersytetu lwowskiego. — Dr. Artur Till zebrał: Zasady Orzecznictwa Rady Dyscyplinarnej Lwowskiej Izby Adwokatów w r. 1929. — Izby Adwokackie Warszawa-Lwów w r. 1929. (Porównawcze zestawienie sprawozdań). Z Zarządu Głównego Z. A. P. i inne działy ściśle urzędowe.

Nr. 7, 8 i 9. Treść: Ogłoszenia Związkowe. — Dr. Antoni Dziedzieliwicz: Sp. Dr. Leonard Tarnawski. — W obronie praworządności. — Adwokaci bez przysięgi. — Zasady wykonywania adwokatury (dokończenie). — W sprawie nowych opłat sądowych. — Izby adwokackie Warszawa-Lwów (dokończenie). — Działy urzędowe i zwykłe.

Czasopismo adwokatów polskich, dział województw zachodnich, Organ Związku Adwokatów Polskich, Rok IV., Nr. 4. Treść: Dr. Jan Paruszewski, Rada Prokuratorji Generalnej: Kwestja dopuszczalności drogi sądowej w sprawach urzędniczych w byłej dzielnicy pruskiej, w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego. — Dr. Jerzy Badura, sędzia powiatowy w Rybniku: Zmiana Kwalifikacji czynu. (Autor ogłosił również artykuł pod tym samym tytułem w Nr. 8. Przeglądu Sądowego). — Adwokat dr. Zasiński, Bydgoszcz: Postać nie umotywowanego wyroku karnego I. Instancji według Kpk. — Orzecznictwo.

Nr. 7, 8 i 9. Treść: S. Langner: Czy dopuszczalne jest cofnięcie żądania skierowania sprawy karno-administracyjnej na drogę postępowania sądowego. — S. Jarzęcki: Moratorium mieszkaniowe i czynszowe dla bezrobotnych, w ustawie o ochronie lokatorów. — Dr. J. K. Gidyński: Czy Rozp. Rady delegatów ludowych z dnia 23. grudnia 1918 r. o umowach taryfowych i wydziałach robotniczych, ogłoszone dnia 27. grudnia 1918 (Dz. V. Roz. Niem. str. 1456) uzyskało w Polsce moc obowiązującą? — Stan. Hejnowski: Czy przerwanie ciąży winno ulegać karze? Orzecznictwo.

Palestra. Organ odwoławczy stołecznej. Rok VII. Nr. 6—7. Treść: Stanisław Goldsztein: Uwagi do projektu kodeksu postępowania cywilnego (ciąg dalszy). — J. Bekerman: Kilka uwag o projekcie ustawy hipotecznej dla drobnej własności ziemskiej. (Są to krytyczne rozważania nad tej treści projektem, wydrukowanym w nr. 3 Palestry z r. 1929. Autor stawia temu projektowi szereg zarzutów, zarówno drobiazgowych, jak i ogólnych, a głównie ten, że projekt ani nie jest konserwatywnym i nie zachowuje fundamentów obowiązującej ustawy, ograniczając się tylko do drobnych, a potrzebnych zmian, ani też nie zrywa radykalnie z tem, co się już przeżyło i nie daje się utrzymać, nie wprowadzając czegoś nowego; z jednej strony więc projekt przeszedł za daleko w odrzucaniu tradycji, z drugiej strony okazał się zwolennikiem rutyny. Projekt tym, czy się b. zaboru rosyjskiego). — Artur Miller: Reforma konstytucji austriackiej. — Prof. Stefan Glaser: Nowie kierunki w międzynarodowym prawie karnem a ekstradycja. (Ciąg dalszy). — Emanuel Iserzon: Przedawnienie wekslowe a klauzula egzekucyjna. (Autor artykułu stawia tezę, co do b. zaboru rosyjskiego, że samo wniesienie podania o udzielenie klauzuli egzekucyjnej nie przerywa przedawnienia wekslowego; przerywa je dopiero doręczenie nakazu egzekucyjnego). — Dr. Stefan Rozenband, adwokat: Ochrona prawna czci adwokata jako współczynnika wymiaru sprawiedliwości. — Wielkie przedsiębiorstwa adwokackie. (Jestto streszczenie artykułu John'a Walker'a Harrington'a, zamieszczonego w American Mercury; z artykułu tego dowiadujemy się, że w Stanach Zjednoczonych istnieją już nie kancelarje, ale przedsiębiorstwa adwokackie, zatrudniające po kilkadziesiąt osób, licząc nawet tylko prawników, (zajmujące również po kilkadziesiąt pokojów). — Orzecznictwo dyscyplinarne. — Varia (między innymi rezolucje walnego zebrania oddziału Krakowskiego Związku Adwokatów Polskich oraz wyrok Sądu obywatelskiego w sprawie pp. Stefana Wierzbowskiego, st. rady Prokur. Gener., dr. Feliksa Flechnera, str. rady Prokur. Gener. oraz Dr. Adolfa Schiffmana rady Prokur. Gener., w słynnej sprawie z powodu ich przemówień z dnia 14. 2. 1930 r. w procesie Marji Uszyckiej przeciw Skarbowi Państwa o zwrot majątku skonfiskowanego jej ojcu za udział w powstaniu 1863 r., rehabilitujący wymienionych urzędników Prokur. Generalnej; dalej wiadomość, że Grecja wprowadza u siebie niem. kodeks cywilny; że we Francji w mniejszych miejscowościach brakuje przeszło 600 stanowisk sędziowskich itd.) — Z Rady Adwokackiej w Warszawie — książki i czasopisma nadesłane.

Nr. 8—9. Treść: Stanisław Goldstein: Uwagi do projektu kodeksu postępowania karnego (ciąg dalszy). — Dr. Stanisław Tylbor: Rozporządzenie odwetowe. (Jestto szereg uwag z tekstem rozporządzenia Rady Ministrów z 1. 8. 1930, nr. 60 poz. 484 Dz. U. R. P., pierwszego jakie wydano na podstawie art. 40 ustawy o prawie międzynarodowym, upoważniającego Radę Ministrów do zastosowania odwetu przeciw państwu, które traktuje w zakresie prawa prywatnego obywateli polskich gorzej niż

własnych. W tym wypadku pokrzywdzenie obywateli polskich wypływa z art. 8 Rozp. wprov. kod. cyw. sowiecki oraz okólnika z 28/8 1928 nr. 117 o trybie zawierania przez obywateli Rzeczypospolitej Polskiej z R. S. F. S. R. wszelkiego rodzaju umów i transakcyj o charakterze majątkowym. Autor artykułu jest autorem tłumaczenia kodeksu cyw. sow. które świeżo ukazało się w handlu w szerokim opracowaniu). — Prof. Stefan Glaser: Nowe kierunki w międzynarodowym prawie karnem a ekstradycja. — M. Niedzielski: Umowa ubezpieczenia a prerogatio fori. — M. Apolinary Hartglas: W kwestji wynagrodzenia za prowadzenie sprawy. — Dr. Stefan Rozenband: Wolność prasy we Francji w świetle historii. — Orzecznictwo dyscyplinarne. — Varia. (Między innymi: zwrócono uwagę na przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników sądowych, zawarte w Rozp. Min. Sprawiedl. z 25. 6. 1930 nr. 47 poz. 403 Dz. U. R. P. i wystąpienie Rady adwokackiej w Warszawie z powodu aresztowania członków Izby Adwokackiej w Warszawie, a b. postów; szereg kongresów międzynarodowych itd). — Z Rady Adwokackiej w Warszawie — Bibliografje.

Gazeta Sądowa Warszawska. — Rok VIII. Nr. 27. Włodzimierz Dbałowski: Zasady projektu polskiej procedury sądowej. — Rudolf Langrod: Postpowanie administracyjno-skarbowe a sądy powszechnie (glossa do orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie karno-skarbowej). — Jurysprudencja Cywilna, karna i Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Prawo cywilne ziem wschodnich w orzecznictwie I. Izby S. N. (dodatek nr. 217—220).

Nr. 28. Włodzimierz Dbałowski: Zasady projektu polskiej procedury rządowej (dokończenie). — A. Mogilnicki: Koszty sądowe według kpk. i projektu. — Jurysprudencja cywilna, karna, Trybunału Kompetencyjnego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Zwykłe działy. — Prawo cyw. ziem wschodnich (str. 221—224).

Nr. 29. A. Mogilnicki: Koszty sądowe według kpk. i projektu (dokończenie). — Dr. Michał Szytkgold: Legitimatío per rescriptum principis. (Uwagi na tle. art. 296 i 297 kod. cyw. Król. Pols.; autor wypowiada się przeciw pogładowi Hen. Konica za tezą, iż artykuły powołane obowiązują nadal; jest to naszym zdaniem rzecz, która nie powinna ulegać dyskusji, tak jak się to dzieje na obszarze b. zab. austryjackiego, gdzie obowiązuje analogiczne postanowienie § 162 austr. kod. cyw.) — Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A. — Zwykłe działy. — Prawo cyw. ziem wschodnich (str. 225—228).

Nr. 30. Śp. Konrad Dynowski (Przemówienie prof. Karola Lutońskiego nad grobem zmarłego). — A. Mogilnicki: Wznowienie postępowania według kpk. i projektu. — Wacław Kozielski: Rygor de non alienando a przerachowanie. — W. Miedzianowski: Próba interpretacji art. 4, 15. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o sądach pracy. — Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A. — Zwykłe działy. — Prawo cywilne ziem wschodnich (str. 229—232).

Nr. 31. Prof. Zoll: Śp. Władysław Leopold Jaworski. — Wacław Kozielski: Rygor de non alienando a przerachowanie (dokończenie). — Jurysprudencja cywilna, karna, N. T. A. — Kronika cywilna (nieuczciwa konkurencja). — Z piśmiennictwa. — Zwykle działy. — Prawo cyw. ziem wschodnich (str. 233—236).

Nr. 32. A. Mogilnicki: Wznowienie postępowania według k. p. k. i projektu (dokończenie). — Adam Bobkowski: Wymuszona odpowiedź. (Uwagi na tak dyskutowany temat co do wolno-przesiedlności adwokatów). — Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A. — Zwykle działy. — Prawo cyw. ziem wschodnich (str. 237—240).

Nr. 33. Julian Łajda: Oplata stemplowa od wezwań notarialnych. — Mieczysław Baumgart: Kompetencje Komisji Rozjemczych w sprawach indywidualnych pracowników wolnych i dozorców domowych. — Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A. — Prawo cyw. ziem wschodnich (str. 241—244).

Nr. 34. Kazimierz Dynowski: Śp. Konrad Dynowski. — A. Mogilnicki: postępowanie w sprawach nieletnich według k. p. k. i projektu. — Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A. — Zwykle działy. — Prawo cyw. ziem wschodnich (str. 245—248).

Nr. 35. A. Mogilnicki: Postępowanie w sprawach nieletnich według k. p. k. i projektu (dokończenie). — H. Koan: Fiskus a prawa materialne w sprawach cywilnych. — Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A. — Zwykle działy. — Prawo cyw. ziem wschodnich (str. 249—252).

Nr. 36. A. Mogilnicki: Postępowanie w sprawach karnych administracyjnych według k. p. k. w projekcie. — Dr. Alfred Zanbermann: Czy przedawnienie regresu indosantów jest „przedawnieniem oczywistem“? — Tadeusz Chromiński: Śp. Stefan Chromiński. — Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A. — Zwykle działy. — Prawo cyw. ziem wschodnich (str. 253—256).

Nr. 37. Dr. Jerzy Badura: Zmiana kwalifikacji czynu przy rozpatrywaniu sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia. — N. E. St. Rappaport: „Zakłócone posiadanie“ — nazwiska, (artykuł mimo zachęcającego tytułu nie przynosi nic pozytywnego). — Marjan Kurman: Jakób Prager. (Wspomnienie pozgonne). — Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A. — Bernard J. Adamkiewicz: Kronika zagraniczna. Jak się zostaje adwokatem w Ameryce. — Zwykle działy.

Nr. 38. Wacław Miszewski: Unieważnienie orzeczenia w sprawie cywilnej na wniosek urzędu prokuratorskiego. — Achilles Rozenkranz: Oplata stemplowa od wezwań notarialnych, (artykuł skierowany przeciw artykulowi p. Łady, pod tymże tytułem w nr. 33 Gazety Sądowej umieszczonemu). — Juresprudencja cywilna, karna i N. T. A. — Zwykle działy.

Nr. 39. Ignacy Kondratowicz: Artykuł 9 projektu ustawy o wykroczeniach. — A. Mogilnicki: Nowy dekret o karach dla ochrony swo-

body wyborów. — Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A. — Zwykle działy. — Nr. 40.

Nr. 41. A. Mogilnicki: Zmiany w ostatnich rozdziałach kpk. w równaniu do projektu. — Adam Chełmoński: Reforma wymiaru sprawiedliwości a interesy gospodarcze państwa. — Jurysprudencja cywilna i N. T. A. — Zwykle działy.

Nr. 42. A. Mogilnicki: Wnioski ustawodawcze z zestawienia kpk. w projekcie. — Adam Chełmoński: Reforma wymiaru sprawiedliwości a interesy gospodarcze państwa (dokończenie). — Julian Lada: W sprawie opłaty stempowej od wezwań notarialnych (jestto dalszy ciąg dyskusyi pomiędzy p. Lada, a p. Rosenkranzem toczonej w nr. 33 i 38 *Gazety Sądowej Warszawskiej*). — Jurysprudencja cywilna, karna, Tryb. Kompetencyjnego i N. T. A. — Zwykle działy.

Nr. 43. A. Mogilnicki: Wnioski ustawodawcze z zestawienia k. p. k. i projektu (dokończenie). — Wacław Miszewski delegowanie sędziego do pełnienia czynności notariusza. (Autor artykułu wypowiada się przeciwko powierzaniu czasowo sędziom, pozostających w czynnej służbie, funkcj notariusza). — Jurysprudencja cywilna, karna i N. T. A. — Zwykle działy.

Nr. 44. Ignacy Kondratowicz: Kilka uwag do projektu kodeksu karnego. — Jan Wasilkowski: Odpowiedzialność za szkody, zrządzone przez rzeczy, w projekcie polskiego prawa o zobowiązaniach. (Jestto dopiero początek dłuższego artykułu). — Jurysprudencja, cywilna, karna i N. T. A. — Zwykle działy.

Przegląd Prawa i Administracji Dr. Ernesta Tilla. Rok 55. 1930 — kwartał II. Treść: Dr. Zbigniew Pazdro: Klauzura odwoławcza w polskiem postępowaniu administracyjnem. — Prof. dr. Juliusz Makarewicz: „Piekło sędziów“ (ustęp mowy, wypowiedzianej w Senacie). — Prof. dr. Jan Radulesco: Organizacja więziennictwa w Rumunji. — Zapiski literackie i orzecznictwo, — kwartał III. Treść: Dr. Zygmunt Fenichel: Konwencje haskie w sprawach małżeńskich a polska ustawa o prawie międzynarodowem prywatnem. — Dr. Wilhelm Edmund Rappé: O „publiczno-prawnej“ fundacji w ustawodawstwie polskiem. — Dr. Bolesław Czujachowski: Czy śledztwo może być wszczęte przeciw nieznanemu sprawcy? — Dr. D. Kruk: Problem kodyfikacyi wykroczeń. — Zapiski literackie i orzecznictwo.

Wileński przegląd prawniczy. Rok I. nr. 6.: L. Sumorok: Prawa rzeczowe w przyszłym Kodeksie Polskim. — Orzecznictwo, ustawodawstwo, kronika, bibliografja i t. d. Nr. 7. L. Sumorok: Prawa rzeczowe w przyszłym Kodeksie Polskim (ciąg dał.) — J. P.: Zmiana grzywny na areszt wo sprawach szpiegowskich. — Zwykle działy. — Nr. 8. L. Sumorok: Śp. Prof. Konrad Dynowski. — O adwokaturze W. X. Litewskiego. Proces cywilny Litewski, staraniem i pracą Aleksandra Koro-

wieckiego, magistra Obojga Praw, Wilno 1926 (wyjątki, ze zmodernizowaną pisownią). — Zwykle działy. — Jako dodatek do Wileńskiego Przeglądu Prawniczego wychodzi Projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianach w prawie cywilnem, obowiązującym na ziemiach wschodnich. Nr. 9. śp. Juljusz Kozłowski. — śp. Władysław Leopold Jaworski. — W. Muchonaw: Bolączki budowlane. — Projekt ustawy o ograniczeniu nadmiernego podziału gruntów (artykuł ogranicza się do podania wyciecznych tego projektu, zawartych w jego uzasadnieniu).

Głos prawa Lwów 1930. Nr. 8. Xavier Jann: Uwagi o akcjach z głosem pluralnym w spółkach akcyjnych belgijskich (wypowiada się przeciw takim akcjom). — Dr. Ignacy Rosenblüth: Uwagi o projekcie kodeksu postępowania cywilnego. — Dr. Maurycy Axer: Z aktualnych zagadnień proceduralnych (co do procedury karnej). — Dr. Emil Merz: Kara za obronę. — Zwykle działy.

Nr. 9. Dr. Anzelm Lutwak: Brześć. List otwarty do P. Min. Sprawiedl. Stan. Cara. — Dr. S. Kästenblatt: Czy posiadacz może być poczytywany za sąsiada w rozumieniu § 850 uc. (Autor dochodzi do wniosku, że tak). — Dr. Jakób Vogelfanger: Metafizyczne przesłanki zemsty, feljeton prawniczy. — Dr. Anzelm Lutwak: Rzecz o słuszności (dokończenie). — Zwykle działy.

Głos Sądownictwa. — Warszawa. R. II. nr. 10. Treść: Redakcja: odpowiedź Treviranusowi. — Edward Wolff: Zapomniane źródła. — Wacław Jaskłowski: O potrzebie reformy spadkobrania gospodarstw mało-rolnych (dokończenie). — Władysław Tobołowski: Art. 4 k. p. c. — L. G.: Czy śledztwo jest niezbędnem stadjum procesu karnego? — Maksymiljan Pecherek: k. p. k. w sądach powiatowych. — Miron Myczewski: Nieletni przestępcy w Czechosłowacji. — Adam Bobkowski: Reforma adwokatury. — Jan Namitkiewicz: Konferencja genewska w sprawie ujednostajnienia prawa handlowego. — Orzecznictwo. — Zwykle działy. —

Czasopismo Sędziowskie. — Lwów. R. IV. nr. 9 i 10. Treść: Prof. Dr. Stanisław Gołąb: Uwagi nad projektem kodeksu postępowania cywilnego. — Dr. Władysław Dymek: O typ polskiego sędziego (artykuł zasadniczy, przedrukowany z „Głosu Sądownictwa“ na żądanie zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rz. P.) — Dr. Adolf Czerwiński: Czy art. 84 kpk. uprawnia oskarżonego do przybrania sobie więcej jak jednego obrońcę (jeszcze jeden głos w żywej dyskusji po słynnej sprawie Iwana Cornera; autor staje tutaj jednak na stanowisku dopuszczalności większej ilości obrońców). — Karol Kowalski: Kilka uwag o przesłuchaniu oskarżonego. — II. Zjazd Prawników Polskich w Warszawie. — Zapiski literackie. — Przegląd czasopism. — Protokół W. Zebr. Z. Gen. S. i P. Rz. P. i inne sprawy wewnętrzne sędziowskie.

Nr. 7—8. Treść:

Żitja i prawo. — R. III. nr. 3. Treść: Pro znaczinuja organizaciji Sojuza ukraińskich adwokatów. — Do interpretaciji zakonu jazikonoho z 31 lipcja 1924 r. W. z. 78 poz. 757. — Karhidnist spiwanuja pisni „Ne pora“. — Dr. Ol. Kossak: Spori pro emerituri autonomicznych służbowikiw należut do kompetencji sudiw. — Prawnicza mowa. — „Swij do swoho“. — Dr. Sew. Rudnickij. — Zwykle działy.

Wojskowy Przegląd Prawniczy. — R. III. nr. 3. Treść: Gen. bryg. dr. Krzemieński Jakób: O celowości postępowania w sądownictwie wojskowym. — Kpt. K. S. Grudziński Otton: Organizacja spółdzielni wojskowych i odpowiedzialność cywilna i karna jej organów, (artykuł zajmuje się rzeczą ciekawą, a w literaturze dotąd nie rozpatrywaną. Pod względem teoretycznym jednak nie odpowiada wymaganiom cywilistyki, z uwagi na zbyt mało ściśle używanie definicij i terminów prawniczych). — Maj. Żand. Chodkiewicz Kazimierz: Metody Eksperymentalne badania przestępcy. — Ppułk. Dr. Med. Nelken Jan: Ostre upicie się i jego znaczenie sądowo-lekarskie. — Por. mar. Lipka Jan: Zarys organizacyj sądownictwa w marynarce wojennej francuskiej. — Zwykle działy. —

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Właściwie dopiero kilka ostatnich miesięcy roku daje obfity materiał w Dz. Ustaw — dzięki konstytucyjnym pełnomocnictwom Prezydenta Rz. P. Wybija się z szeregu rozporządzeń Prez. przede wszystkim nowa procedura cywilna i prawo górnicze, ponadto zaś nowelizacja prawa akcyjnego, oraz reorganizacja ubezpieczeń społecznych. Z rozporządzeń podkreślić trzeba kilka rozporządzeń wykonawczych do ustawy o wykonaniu reformy rolnej, specjalnie zaś odnoszące się do notariatu rozporządzenie Dz. U. poz. 553.

I. Rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z mocą ustawy.

1. z dnia 12 września 1930 o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy z dnia 31 lipca w sprawie ochrony drobnych dzierżawców rolnych. Nr. 64 poz. 507.

(Przedłuża ustalony w tej ustawie termin 1 października 1930 do 1 października 1933. Wstrzymuje do tego terminu wykonanie wyroków i nakazów sądowych, postanawiających oddanie gruntów podpadających pod przepisy tej ustawy).

2. z dnia 12 września 1930, o ulgach podatkowych dla nowowznoszonych budowli. Nr. 64 poz. 508.

(Wchodzi w życie w miejsce ustawy z 22 września 1922 poz. 786. Ulgi stosują się do budynków budowanych etc. do końca r. 1940).

3. z dnia 12 września 1930 o karach dla ochrony swobody wyborów. Nr. 64 poz. 509.

(Wchodzi w życie w miejsce ustawy z 12 lutego 1930 poz. 123, art. 1—7 dekretu z 8 stycznia 1919 poz. 96 i niektórych postanowień austr. ustawy z 26 stycznia 1907).

4. z dnia 4 października 1930 o zatwierdzeniu zmiany art. 56 statutu Banku Polskiego nr. 69 poz. 548.

(Ma na celu umożliwienie Bankowi Polskiemu udziału w Banku dla rozrachunków międzynarodowych).

5. z dnia 30 października 1930 o zmianie i uzupełnieniu ustawy z dnia 10 czerwca 1921 w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego. Nr. 77 poz. 594.

(Główne zmiany dotyczą art. 8 (dodano art. 8a, 8b, 8c o listach zastawnych w walucie zagranicznej), 9 (dodano nowy ustęp o zabezpieczenia hip. dla pożyczek długoterminowych dodano art. 9a.) 22 (o mocy prawnej ksiąg etc. Banku i tytułach egz. przez Bank wystawionych) 25 (o egzekucji administracyjnej dla należności Banku).

6. z dnia 19 listopada 1930 o trybie dokonywania wpłat na rzecz Skarbu Państwa oraz o lokowaniu wolnych funduszków skarbowych. Nr. 78 poz. 607.

7. z dnia 24 listopada 1930 w sprawie zmiany niektórych postanowień rozp. Prez. Rz. P. z dnia 6 lutego 1928 zawierającego „Prawo o ustroju sądów powszechnych“. Nr. 80 poz. 621.

(Przywraca po większej części pierwotny tekst rozp. Prez. tam, gdzie był on zmieniony ustawą z dnia 4 marca 1929. I tak przywraca nazwę: „Sąd grodzki“ zmienia pewne przepisy w sprawach nominacyj, oraz przepisy o policji sesyjnej odnośnie do prokuratora i adwokata jako rzecznika strony w danej sprawie).

8. z dnia 24 listopada 1930 o uregulowaniu niektórych spraw z zakresu osadnictwa wojskowego. Nr. 80 poz. 626.

9. z dnia 24 listopada 1930 w sprawie zmiany rozp. Prez. Rz. P. z dnia 13 grudnia 1927 o godłach i barwach państwowych oraz o odznakach, chorągwiach i pieczęciach. Nr. 80 poz. 628.

(M. i. dopuszcza do używania przez związki samorządu terytorjalnego, a w jeszcze szerszym zakresie przez miasta swych własnych herbów).

10. z dnia 24 listopada 1930 o ustroju miasta Gdyni. Nr. 80 poz. 630.

(Na okres lat 5 ogranicza samorząd Gdyni, łącząc w osobie mianowanego Komisarza Rządu funkcje starosty grodzkiego, burmistrza i przewodniczącego Rady Miejskiej, i powołując w skład Rady Miejskiej obok 10 członków z wyboru — 10 członków z nominacji Min. Spraw. Wewn..

11. z dnia 24 listopada 1930 o zmianie etc. rozp. Prez. Rz. P. z dnia 1 czerwca 1927 o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni. Nr. 80 poz. 631.

(Reguluje m. i.: sprawy wywłaszczenia w Gdyni, odstępowania gruntów państwowych, zwolnień podatkowych).

12. z dnia 24 listopada 1930 o bezpieczeństwie statków morskich. Nr. 80 poz. 632.

13. z dnia 29 listopada 1930 o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych. Nr. 81 poz. 635.

(Dotyczy: kas chorych, zakładów ubezpieczeń społecznych), tj. austr. ustaw o ubezpieczeniu robotników od wypadków i o bractwach górniczych, niem. ordynacji ubezpieczeniowej, rozp. Prez. o ubez. prac. umysł., — (a więc nie dotyczy ubez. na wypadek bezrobocia), dalej związków i organizacji instytucji ubez. społecznych, wkońcu nadzoru nad tymi instytucjami.

14. z dnia 29 listopada 1930 w sprawie zmian i uzupełnień rozp. Prez. Rz. P. z dnia 24 września 1926 o utworzeniu przedsiębiorstwa: „Polskie Koleje Państwowe“. Nr. 82 poz. 641.

(Jednolity tekst tego rozp. ogłoszono przy obwieszczeniu Min. Komunikacji z dnia 5 grudnia 1930 nr. 89 poz. 705. Przeprowadza ono dalej wyodrębnienie Kolei z administracji państwowej i skomercjalizowanie ich, wzorując się w znacznej mierze na niem. rozp. z dnia 18 lutego 1924).

15. z dnia 29 listopada 1930 w sprawie zmiany ustawy z dnia 3 czerwca 1924 o poczcie, telegrafii i telefonii. Nr. 82 poz. 642.

16. z dnia 29 listopada 1930 w sprawie zmiany niektórych postanowień rozp. Prez. Rz. P. z dnia 6 marca 1928 o Policji Państwowej. Nr. 82 poz. 643.

(Zmienia głównie przepisy co do stosunków służbowych funkcjonariuszy Policji P.)

17. z dnia 29 listopada 1930 w sprawie zmiany ustawy z dnia 31 lipca 1924, zawierającej niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa. Nr. 82 poz. 644.

(Ogranicza możliwość zmiany języka nauczania o tyle, iż taka zmiana nie może nastąpić wcześniej, niż w lat 7 po ostatnim ustaleni języka nauczania).

18. z dnia 29 listopada 1930 o zmianie ustawy z dnia 23 maja 1924 o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Nr. 82 poz. 645.

(Zmienia przede wszystkim przepis art. 90 tej ustawy, o podatku wojskowym i to w sposób dość zadziwiający bo z mocą obowiązującą wstecz — od dnia 1 stycznia 1930).

19. z dnia 29 listopada 1930. Kodeks Postępowania Cywilnego. Nr. 83 poz. 651.

20. z dnia 29 listopada 1930. Przepisy wprowadzające Kodeks Postępowania Cywilnego. Nr. 83 poz. 652.

(Ogólne zasady nowej Procedury Cywilnej — jeszcze wedle treści projektu Kom. Kodyfikacyjnej, oraz dzieje jej powstania ujęte są w artykule prof. Gołęba w nin. zeszycie. Zasadnicze postanowienia omówionego przez prof. Gołęba projektu nie zostały zmienione. Rozszerzono jedynie przymus adwokacki na wszystkie spory przed sądami okręgowymi jako I. instancją. (Zastępstwo adwokackie nie obowiązuje m. i. mających kwalifikacje sędziowskie lub adwokackie notarjuszów), co pozostaje w związku z uzależnieniem obowiązku odpowiedzi na pozew jedynie od uznania sędziego, w związku zaś znów z tą ostatnią zmianą pozostaje zmiana przepisów o dopuszczalności wyroków zaocznych (nie są dopuszczalne w razie braku odpowiedzi na pozew).

(Nowy K. P. C. wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1933).

21. z dnia 3 grudnia 1930 o zmianie art. 57, oraz o uzupełnieniu art. 67 ustawy o podatku majątkowym. Nr. 86 poz. 660.

(W art. 57 inaczej sformułowano sprawę pierwszeństwa uprzywilejowanego dla podatku na majątku nieruchomym płatnika. W art. 67 dodano postanowienie, upoważniające Min. Skarbu do umarzania nieściągalnego podatku).

22. z dnia 3 grudnia 1930 o zmianie rozp. Prez. Rz. P. z dnia 30 grudnia 1924 o organizacji administracji lasów państwowych. Nr. 86 poz. 661.

(Zmieniono cały rozdział I. zawierający ogólne zasady administracji oraz kilka postanowień roz. II.)

23. z dnia 3 grudnia 1930 w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 lutego 1922 o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych. Nr. 86 poz. 662.

(W art. 11 ustawy w miejsce ustępu 2-go wstawiono nowe cztery ustępy o obowiązku gmin i obszarów dworskich dostarczania mieszkań nauczycielom lub wypłacania im dodatku na mieszkanie).

24. z dnia 3 grudnia 1930 zmieniające rozp. Prez. Rz. P. z dnia 16 lutego 1928 o prawie budowlanem. Nr. 86 poz. 663.

25. z dnia 3 grudnia 1930 o zmianie niektórych postanowień rozp. Prez. Rz. P. z dnia 22 marca 1928 — prawa o spółkach akcyjnych. Nr. 86 poz. 664.

(Wprowadza zmiany w art. 50. (Walne Zebranie może się odbyć w miarę postanowień statutu w ciągu 5 miesięcy, a nie 4-ech po upływie roku obrotowego).

(W art. 73). Uchwały Walnego Zebrania muszą być protokółowane przez notariusza, a nie — jak dotąd w formie aktu notarialnego, (art. 82) rozszerza prawa prokurentów w zarządzie spółki, (art. 102) pozwala bilans złożyć w miarę postanowień statutu w ciągu 3-ech — a nie 2-6ch miesięcy po zakończeniu roku obrotowego, (art. 115) cena emisyjna nowych akcji zależy od uchwały spółki, nie może być niższa od wartości nominalnej, (art. 122) inaczej konstruuje warunki obniżenia kapitału akcyjnego, (art. 124) w związku z nowym ujęciem art. 122. odraza o jeden rok termin dla uzgodnienia stosunków spółek z nowym prawem, to jest oznacza ten termin na 3 lata w miejsce 2 lat. (art. 170).

26. z dnia 3 grudnia 1930 w sprawie regulowania obrotu węgla.
Nr. 86 poz. 667.

(Przyznaje Ministrowi Przem. i Handlu szerokie kompetencje w zakresie produkcji i zbytu węgla oraz regulowania jego obrotu, planu zaopatrzenia ludności w węgiel, normowania wywozu węgla etc.)

27. z dnia 29 listopada 1930. Prawo górnicze nr. 85.

(Wchodzi w życie dnia 1 stycznia 1932 z wyjątkiem art. 201 do 205 (o niektórych ograniczeniach praw państwowych urzędników górniczych), 278 i 279 (przepisy przejściowe do art. 201—205) i ust. 2 art. 279 (postępowanie nadawcze co do rudy darniowej etc.)

Polskie Prawo Górnicze oparte jest przede wszystkim na ustawie pruskiej z r. 1865, nowelizowanej w r. 1909, musiało jednak z konieczności uwzględniać niejednokrotnie pewne przepisy ustaw austriackiej i rosyjskiej; pozatem zostało do niego wprowadzonych szereg nowych zasad, nie przewidzianych przez żadną z ustaw państw zaborezych.

Podobnie, jak wszystkie powyższe ustawy, polska ustawa górnicza opiera się na zasadzie „woli górniczej“, t. j. na zasadzie nadania własności górniczej co do mineralów „górniczo wolnych“ (nie związanych z własnością gruntową) temu, kto zgłosił ich odkrycie.

Ustawa pozostawia przytem stan prawny, wprowadzony przez rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 22. 3. 1928 r., zastrzegając monopol otrzymania nadań na własność górniczą na sole potasowe, magnezjowe, borowe i sól kamienną dla państwa, — oraz zachowuje ona w mocy dla G. Śląska i woj. poznańskiego przepis noweli z r. 1909 do ustawy pruskiej, zastrzegającej dla państwa przywilej nadawania własności górniczej w tych dzielnicach i na węgiel. (To ostatnie postanowienie niema praktycznego znaczenia aż do chwili, w której zgodnie z art. 320 prawa górniczego ogłoszoną zostanie w Dz. Ustaw Śląskich zgoda Sejmu Śląskiego na wejście w życie prawa górniczego na obszarze Śląska).

Według austriackiej ustawy górniczej wielkość nadanego pola górniczego na jedno odkrycie (prawo bicia jednego szybu), wynosiła 96 ha, wg. ustawy pruskiej — 220 ha, rosyjskiej — 114 ha, wedle polskiego prawa górniczego pole górnicze ma zasadniczo obszar do 250 ha, w pewnych jednak wypadkach może ten obszar dojść do 800 ha. Dotychczasowe pozwolenia na poszukiwania górnicze mogą być w b. zaborze austr. przedłużane nadal z roku na rok na tych samych zasadach najpóźniej jednak do końca r. 1946.

W b. zaborze rosyjskim przejście od zasady akcesji (odkryte minerały należą do właściciela gruntu) do zasady woli górniczej ma być przeprowadzone według ustawy w ten sposób, że właściciel gruntu w ciągu 5-ciu lat ma prawo pierwszeństwa do uzyskania nadania, jeżeli zaś w ciągu tego czasu eksploatacja nie nastąpiłaby, to traci on to pierwszeństwo, tak samo zresztą jak właściciel pola górniczego w analogicznym wypadku. Przepis ten w praktyce dotyczyć będzie tylko fosforytów, gdyż węgiel, rudy żelazne, cynkowe i ołowiane podlegają woli górniczej już na mocy dotychczas obowiązującej ustawy rosyjskiej.

Zajęcie gruntu na cele górnicze będzie następowało na mocy orzeczenia Okr. Urzędu Górniczego, od którego decyzji przysługuje odwołanie do kolegium górniczego, na którego czele stoi prezes, mianowany przez Prezydenta Rzplitej, a w skład którego wchodzi: dwóch urzędników władz górniczych, jeden ławnik z wykształceniem górniczym z listy przedstawionej przez Izby Przemysłowo-Handlowe, jeden ławnik z listy przedstawionej przez związki komunalne.

Wysokość wynagrodzenia za czasowe zajęcie wynosić będzie podwójny przeciętny czysty dochód z danego gruntu za ostatnie 3 lata. W razie przymusowego wykupu gruntu płacona będzie podwójna wartość w chwili objęcia. O obowiązku wykupu na żądanie właściciela gruntu decyduje wyłącznie sąd, a nie władza administracyjna jak było dotychczas. Zasada podwójnego wynagrodzenia za wywłaszczenie gruntu była stosowana dotychczas jedynie w ustawie rosyjskiej (w nieco innej niż u nas formie).

W uregulowaniu stosunku właściciela pola górniczego do właściciela gruntu uderzają dwie zmiany: właściciel pola odpowiada za wszystkie szkody powstałe wskutek robót górniczych bez względu na to, kto ponosi winę uszkodzenia. Rozszerzono obowiązki właściciela gruntu do odstąpienia właścicielowi pola górniczego gruntu, piasku i innych materiałów podszkawkowych oraz wody na potrzeby zakładu górniczego.

Zmianą, nieznaną żadnej z dotąd obowiązujących ustaw górniczych jest zasada ewentualnego uzależnienia robót górniczych od planu regulacyjnego miasta.

II. Rozporządzenia.

1. Rady Min. z dnia 20 maja 1930 w sprawie obniżenia kar za zwłokę przy egzekucjach należności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Nr. 43 poz. 369.

(Obniża te kary na okres od dnia 11 stycznia 1930 do 1 maja 1931 na 1 proc. miesięcznie).

2. Min. Pracy etc. z dnia 16 kwietnia 1930 w sprawie czasu pracy pracowników ruchu w żegludze śródlądowej. Nr. 46 poz. 387.

3. Min. Robót Publ. z dnia 16 czerwca 1930 o poborze daniny lasowej. Nr. 46 poz. 391.

(Zmienia ust. 2 § 13 rozp. Min. R. P. Dz. U. z 1923 poz. 823 w ten sposób, iż odtąd płatna w gotówce danina lasowa, na zwłokę w zapłacie której zezwolił Min. Robót Publ., będzie oprocentowana 1 proc. miesięcznymi odsetkami zwłoki. Odroczenie może być udzielane do dnia 31 grudnia 1932).

4. Min. Sprawiedl. z dnia 25 czerwca 1930 o odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników Sądów pow. (grodzkich) w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Nr. 47 poz. 403.

(Wydane w wykonaniu art. 264 § 2, prawa o ustroju sądów powszechnych. W § 6 postanawia, iż w postępowaniu dyscyplinarnem i porządkowem nie będą rozpatrywane roszczenia cywilne).

5. Min. Skarbu z dnia 18 czerwca 1930 zmieniające rozp. z 30 września 1927 w sprawie zmiany przepisów dotyczących ulg podatkowych dla instytucyj drobnego kredytu w dziedzinie niektórych danin publicznych. Nr. 48 poz. 404.

6. Min. W. R. i O. P. z dnia 26 kwietnia 1930 etc. ... o wykonaniu art. 61 ust., ostatni ustawy o powszech. obow. służby wojsk. Nr. 49 poz. 410.

(Zawiera w załączniku wykaz uczelni, których uczniowie uprawnieni są do żądania odroczenia służby wojskowej).

7. Min. Skarbu z dnia 18 czerwca 1930 w sprawie zaliczenia poszczególnych miast do II. klasy miejscowości pod względem wymiaru akcyzowych opłat patentowych. Nr. 49 poz. 413.

8. Rady Min. z dnia 27 czerwca 1930 w sprawie nowego podziału obszaru celnego Rz. Polskiej. Nr. 50 poz. 418.

(W związku z zwinieniem Dyr. Ceł w Wilnie ustala nowy zakres terytorjalny Dyr. Ceł.)

9. Min. Sprawiedl. i Skarbu z dnia 15 lipca 1930 o lichwie pieniężnej. Nr. 50 poz. 424.

(Wchodzi w życie w miejsce dotychczasowego rozp. Dz. U. z 1924 nr. 56 poz. 574. Ustala maksymalne odsetki na 11 proc. rocznie).

10. Min. Reform Rolnych z 7 czerwca 1930 w sprawie przeznaczenia i parcelacji gruntów, położonych w sferze interesów mieszkaniowych miast i ośrodków przemysłowo-handlowych. Nr. 51 poz. 430.

(W cz. I reguluje postępowanie, zmierzające do określenia strefy interesów mieszkaniowych — ta część nie odnosi się do miast: Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Lublina, Bydgoszczy, Sosnowca i Wilna — a to ze względu na przepis art. 7 cz. I. ustawy o wykonaniu reformy rolnej. W cz. II. i III. mówi o parcelacji gruntów państwowych, prywatnych i Banku Rolnego, leżących w tej strefie).

11. Min. Pracy z dnia 13 czerwca 1930 o rejestracji, kontroli i udzieleniu świadczeń z powodu braku pracy pozostającym bez pracy pracownikom umysłowym. Nr. 54 poz. 459.

(Rozp. wyk. do rozp. Prez. Rz. P. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych).

12. Min. Spraw Wewn. z dnia 30 czerwca 1930 w sprawie wewnętrznej organizacji starostw i trybu ich urzędowania etc. Nr. 55 poz. 464.

(Rozp. wyk. do rozp. Prez. Rz. P. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej).

13. Min. Sprawiedl. z dnia 13 sierpnia 1930 o warunkach i sposobie zastosowania przez władze sądowe przepisów postępowania cywilnego do egzekucji należności administracyjnych. Nr. 59 poz. 481.

(Rozp. wykonawcze do rozp. Prez. Rz. P. o postępowaniu przymusowym w administracji. Określa szczegółowo w jakich wypadkach może być prowadzona egzekucja sądowa na podstawie tytułów egzekucyjnych (orzeczeń, względnie nakazów płatniczych) wydanych przez instytucje do tego powołane, jaki sąd i jakie postępowanie jest w tym wypadku właściwe i jakie są kompetencje sądu (może jedynie badać, czy tytuł egz. wydany został w zakresie uprawnień tej władzy lub instancji, od której pochodzi). Nie odnosi się to rozporządzenie do egzekucji należności z tytułu dania publicznych, monopoli, ubezpieczeń społecznych).

14. Rady Min. z dnia 1 sierpnia 1930 dotyczące wykonania w stosunku do obywateli Z. S. S. R. art. 40 ustawy o prawie właściwym dla stosunków prywatnych międzynarodowych. Nr. 60 poz. 484.

(Dla wykonywania w Polsce najważniejszych czynności prawnych przez obywateli Z. S. S. R. wymaga zgody Min. Skarbu, Postanawia,

że sądy, notariusze i pisarze hipoteczni nie mogą sporządzać ani legalizować dokumentów odnoszących się do czynności prawnych o charakterze majątkowym, dokonywanych przez obywatela Z. S. S. R. przed złożeniem przez osobę interesowaną zaświadczenia Ministerstwa Skarbu, że nie ma przeszkód do dokonania danej czynności prawnej. Postanowienia te nie stosują się do czynności prawnych dokonywanych w imieniu państwa Z. S. S. R. lub jego organów).

15. Min. Skarbu z dnia 12 sierpnia 1930 w przedmiocie wprowadzenia zmian do rozp. Min. Skarbu z dnia 12 października 1929 w sprawie sporządzania zamknięć rachunkowych i sprawozdań rocznych oraz zasad szacowania pozycji bilansowych przez prywatne zakłady ubezpieczeń. N. 60 poz. 490.

(Zmienia ust. 2, 3 i 4 § 11 tego rozp. mówiące o podawaniu i szacowaniu wartości nieruchomości w bilansie).

16. Rady Min. z dnia 10 września 1930 o statystyce budowlanej Nr. 65 poz. 514.

17. Min. Reform Rolnych z dnia 30 maja 1930 etc. o postępowaniu z funduszami uzyskanymi z parcelacji z wolnej ręki lub z przymusowej sprzedaży majątków związanych stałymi ograniczeniami, Nr. 65 poz. 515.

(Po myśli art. 78 ustawy o wykonaniu reformy rolnej określa postępowanie Banku Rolnego z sumami, wpłaconymi mu z parcelacji takich dóbr).

18. Pracy i O. S. z dnia 13 sierpnia 1930 w sprawie czasu pracy pracowników ruchu tramwajowego. N. 65 poz. 516.

19. Rad Min. z dnia 10 września 1930 o zastosowaniu przepisów prawa o spółkach akcyjnych do władz oraz do likwidacji towarzystw ubezpieczeń wzajemnych. Nr. 66 poz. 523.

(Stosuje do tych towarzystw art.: 49—51, 52 ust. 1. 54 ust. 1—3, 55—57. 60 ust. 3, 61—63. 65. 67, 68, 70, 72, 73, 78—89. 90 ust. 1. 91—99, 111, 129, 130. ust. 1. 131 ust. 2—6, 132, 133, 134, ust. 2. 137, 138 ust. 1, 139, 140 ust. 1, 3 i 4 i 75 prawa o spółkach akcyjnych. Ponieważ niektóre z tych przepisów uległy następnie zmianie w rozp. Prez. Rz. P. Dz. U. nr. 86 poz. 664 powstaje tedy pytanie, czy do towarzystw ubezpieczeniowych należy stosować tekst zmieniony, czy też tekst pierwotny. Wypowiedzieć się należy raczej za pierwszą ewentualnością, gdyż: a) rozp. jak wyżej jest rozporządzeniem Rady Min. a więc normą niższego rzędu, niż mające moc ustawy rozporządzenie Prez. Rz. P., b) poniższe rozp. Prez. Rz. P. uchyliło odpowiednie przepisy prawa o spółkach akcyjnych bez żadnych zastrzeżeń).

20. Sprawiedliwości z dnia 17 września 1930 wydane w porozumieniu z Min. Ref. Roln. o wysokości opłat notarialnych związanych ze sprzedażą działek przy parcelacji dokonywanej na mocy ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Nr. 69 poz. 553.

(Wylacza stosowanie w tym wypadku odpowiednich postanowień taksy notarialnej i ustala jako opłatę:

przy sumie aktu do 2.000 zł.	25 zł.
przy sumie aktu do 40.000 zł. za	
pierwsze 2.000 zł.	25 zł.
a od reszty	0·5 pr.

21. Min. W. R. i O. P. z dnia 24 października 1930 w sprawie regulaminu wyborczego dla wyboru organów gmin wyznaniowych żydowskich etc. Nr. 75 poz. 592.

22. Min. W. R. i O. P. z dnia 24 października 1930 w sprawie regulaminu wyborczego dla wyboru rabinów i podrabinów etc. Nr. 75 poz. 593.

23. Rady Min. z dnia 12 listopada 1930 w sprawie obniżenia kar za zwłokę przy egzekucjach należności Stowarzyszeń Dozoru nad kotłami parowymi. Nr. 79 poz. 617.

24. Min. Spraw. Wewn. z dnia 16 października 1930 etc. o meldunkach i księgach ludności. Nr. 84 poz. 653.

(Rozp. wyk. do rozp. Prez. Rzp. P. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. — Dz. U. z 1928 Nr. 32 poz. 309).

25. Min. Pracy i O. S. z dnia 1 grudnia 1930 o tymczasowych władzach Kas Chorych. Nr. 86. poz. 678.

(Reguluje ustrój i sposób działania władz kasy chorych w tych kasach, w których wybory nie zostały jeszcze przeprowadzone, lub władze zawieszona w czynnościach. Władzą taką może być bądź komisarz, bądź też mianowana przez główny urząd ubezpieczeń władza kolegjalna).

26. Min. Skarbu z dnia 24 listopada 1930 w sprawie wykonania rozp. Prez. Rzp. P. z dnia 30 grudnia 1924 o wprowadzeniu jednolitego monopolu sprzedaży soli na obszarze całej Rzp. Polskiej. Nr. 87 poz. 686.

27. z dnia 18 listopada 1930 etc. zawierające przepisy wykonawcze do rozp. Prez. Rzp. P. z dnia 26 sierpnia 1927 o rzeczowych świadczeniach wojennych. Nr. 90 poz. 707.

III. Umowy międzynarodowe.

1. Między Polską a Austrią o żegludze powietrznej, podpisana dnia 10 kwietnia 1930 i oświadczenia rządowe o jej ratyfikacji Nr. 65 poz. 512 i 513.

2. Traktat przyjaźni i umowa handlowa między Polską a Persją oraz oświadczenia rządowe o ratyfikacji tych umów. Nr. 73 poz. 580 do 583.

Od Redakcji:

W artykule p. Rejenta Juljana Kurowskiego p. t. „Na marginesie taksy notarialnej dla Małopolski i Śląska Cieszyńskiego“ zamieszczonym w Nr. 2. „Przeglądu Notarialnego“ — zakradł się z powodu pomyłki w korekcie cały szereg błędów, z których niektóre zniekształcają poszczególne ustępy artykułu.

Przepraszając Szanownego Autora za tę mimowolnie wyrządzoną szkodę uważamy za swój obowiązek na tem miejscu sprostować dostrzeżone już po rozesłaniu numeru ważniejsze pomyłki zecerские. I tak:

Na stronicach 138 i 139 wydrukowano parokrotnie zamiast kodyfikacja i identycznie błędnie: „kondyfikacja“ i „indentyczne“.

Na stronicy 141. zamiast wydrukowanych „(§§ 2 do 24, 21.20)“ ma być „(§§ 2 do 7, 21 i 20)“, na tejsamej stronicy zamiast słów „natury majątkowej“ — mają być słowa: „natury niemajątkowej“.

Na str. 142. początek ustępu ostatniego ma brzmieć: „Ta sama zasada alikwotności (2/10) obowiązują“.

Na stronicy 143. w ustępie przedostatnim wypuszczono słowo „dla“ — wobec czego początek tego ustępu ma brzmieć „Inną nadto maksymalną stawkę wprowadziło rozporządzenie o taksie dla byłego zaboru pruskiego“.

Na str. 145. w ustępie pierwszym wypuszczono przy cytowanym paragrafie jego liczbę „8“ — w ustępie trzecim podano zamiast „art“ — „paragraf“ (65) ustawy stemplowej i wydrukowano zamiast „podstawy wymiaru“ słowa „dostawy wymiaru“.

Na str. 147. w ustępie 3-cim od dołu wypuszczono słowa „się uznać“ — po dodaniu tych słów ustęp ten będzie brzmiał w całości: „Powyższy proceder sądowy może być wszczęty również na żądanie notariusza, któremu interesowany wzbrania się uznać jego należytości“.

Na str. 149. w ustępie drugim zamiast wydrukowanego „wynagrodzenie“ — ma być „wynagrodzenia“.

Na stronicy 150. w ustępie 1. zamiast „pociągnięcia“ — ma być „podciągnięcia“ i w ustępie 2-gim „z § 1278 u. c.“, a nie „u. s.“ — w ustępie 5-tym zamiast „przyjęcie długu“ i „objęcie długu“ — ma być „przyjęcia długu“ i „objęcia długu“.

Na str. 151. w ustępie 1. — ma być zamiast „przechowania“ — „przechowanie“, w ustępie 2-gim ma być w miejsce wydrukowanego: „za przechowanie oddano mu“ — „wynagrodzenia za przechowanie oddanego mu“.

Na stronicy 152. — zamiast wydrukowanego „umowy alimentowe“ — „umowy alimentacyjne“.

Na str. 155. w ustępie 5-tym ma być zamiast „a prio“ — „a priori“ i zamiast „przypisuje“ — „przepisuje“.

Na str. 156. w ustępie 5-tym ma być „a jedno i drugie w rezultacie oznacza odnówienie podpisania“ — nadto w następnem zdaniu zamiast „Co do dalszej taksy“ — ma być „Co do naszej taksy“.

Na str. 159. zamiast użytego tam błędnie słowa „praktykantów“ ma być użyte słowo „praktyków“.

